GAZETA
Współczesna
TYDZIEŃ

DZIENNIK REGIONALNY
Białystok
Ełk
Giżycko
Łomża
Suwałki
26-28.07.1996
Cena 80 gr
Nr 145 (13548)
Nakład 51 000 egz.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Ł. Gabrielego w Białymstoku Czytelnia Czasopism

Cztery kolory

W KATEGORII GOTÓWKA DZIŚ 500 ZŁOTYCH

DRUGI ETAP CZTERECH KOLORÓW JUŻ ZA TYDZIEŃ

KOLUMNA KONKURSOWA NA STRONIE 21.

Skandal tylko ekologiczny? – Unikalna dolina Narwi, mimo powstania Parku Narodowego, ciągle jeszcze może zamienić się w step. Aby temu zapobiec, trzeba podnieść poziom wód, zbudować tamy. Ale wówczas rzeka zaleje łąki rolnikom... **Str. 4.**

Ach, ten bogaty Niemiec – Heinz Wernhoff, przedsiębiorca budowlany z Niemiec, zawarł z Polakami spółkę joint venture na prowadzenie pensjonatu turystycznego w Gizewie pod Mrągowem. Dlaczego wybrał zapadłą wioszczynę, a w niej zniszczoną zagrodę nad Jeziorem Kierstnowskim, na uboczu, bez drogi i elektryczności? **Str. 5.**

Złodzieje prawie doskonali – Scenariusz jak w gangsterskim filmie. Trzech złodziei, którzy profesjonalnie i długo przygotowują się do skoku. Prawdziwa broń. Duże pieniądze i wielkie szaleństwo. A wszystko to działo się nie w scenerii hollywoodzkiego studia, tylko u nas – w Białymstoku i okolicach. **Str. 11.**

Zaklinacz ziemi – We wsi Pasynki koło Bielska Podlaskiego nazywają go „Czmyhar" lub „Czmyharniec", co w miejscowej mowie oznacza kogoś w rodzaju czarodzieja, zaklinacza, człowieka, któremu pozaziemskie siły pomagają. Ale wcześniej Andrzeja Lipskiego określano mianem zwyczajnego wariata, który zrezygnował z pracy naukowej w Warszawie, aby uprawiać ziemię na Białostocczyźnie. **Str. 12.**



Fot. S. Michałowski

Prezidient, idzi damoj! Szósty Festiwal Muzyki Młodej Białorusi „Basowiszcze" w Gródku był polityczny jak nigdy dotąd. Młodzież demonstrowała głównie przeciwko prezydentowi Łukaszence – str. 13.

InPol CENTRUM DAEWOO
Szosa Północno-Obwodowa 38 (przy Biazecie), tel. 538-100, 538-200
ESPERO – 39.400
NEXIA – 28.600
TICO – 20.500
Dbamy o Twoje bezpieczeństwo
Tylko do końca lipca w samochodach DAEWOO
ZA DARMO
ESPERO - ubezpieczenie,
NEXIA - ABS
14444

PISZĄ W KRAJU

W prasie „ogórki". Pisma poszukują atrakcyjnych tematów. **„Wprost"** zastanawia się, czy da się wyżyć w opozycji. Okazuje się, że niektórym wiedzie się zupełnie dobrze: *„Dobrze radzi sobie Mieczysław Wachowski (...) – otrzymawszy odprawę należną wysokiej rangi urzędnikowi – żegluje wraz z harcerzami na „Zawiszy Czarnym" po Morzu Śródziemnym".*

Na szczęście, są Igrzyska Olimpijskie w Atlancie. W gazetach trwa więc sportowy festiwal.

Mieszane uczucia wzbudziła ceremonia otwarcia. Zarzucano jej niepotrzebną rozwlekłość, która w trudnych warunkach klimatycznych doprowadziła do tragedii. Na stadionie zasłabł, a potem zmarł w szpitalu szef polskiej misji olimpijskiej Eugeniusz Pietrasik. „Życie Warszawy" w artykule zatytułowanym **„Brak wyobraźni"** tak o tym pisało: *„Organizatorzy nie przewidzieli skutków marszu ponad 10 tysięcy osób i doszło do skandalicznego poślizgu w harmonogramie inauguracji. Wskutek wielogodzinnego czekania w potwornej duchocie na moment zapalenia znicza, zasłabło wielu uczestników imprezy".*

Poza tym krytykuje się techniczną stronę organizacji Igrzysk. **„Rzeczpospolita"** pisze: *„Stan olimpijskiej komunikacji i łączności w pierwszych dwóch dniach Igrzysk, oto symbol chaosu godny schyłku XX wieku. W Atlancie bezwartościowe okazują się rozkłady jazdy autobusów, które mają dowozić sportowców i dziennikarzy na stadiony, zawodzą komputery podające wyniki. Weterani (nie tylko olimpiad) przekonują, że dojechać w wybrane miejsce olimpijskim autokarem jest trudniej niż wydostać się z Wietnamu po upadku Sajgonu."*

Ogólnie jednak w polskiej prasie euforia, bo Polsce na tych Igrzyskach powodzi się jak nigdy. Nawet przez pierwsze dwa dni nasza reprezentacja przewodziła punktacji medalowej. W związku z tym gazety spekulują, ile medali może jeszcze zdobyć polska reprezentacja. **Władysław Komar**, złoty medalista z Monachium, wyznaje w „Gazecie Wyborczej": *„Liczę jeszcze na lekkoatletów, szczególnie na Artura Partykę. Dzięki niemu i kajakarzom możemy jeszcze przeżywać wspaniałe chwile w Atlancie (...). Moja żona wierzy w siatkarzy (...). Tak mocno ściska za nich kciuki, że nie mogę zagonić jej do sprzątania".*

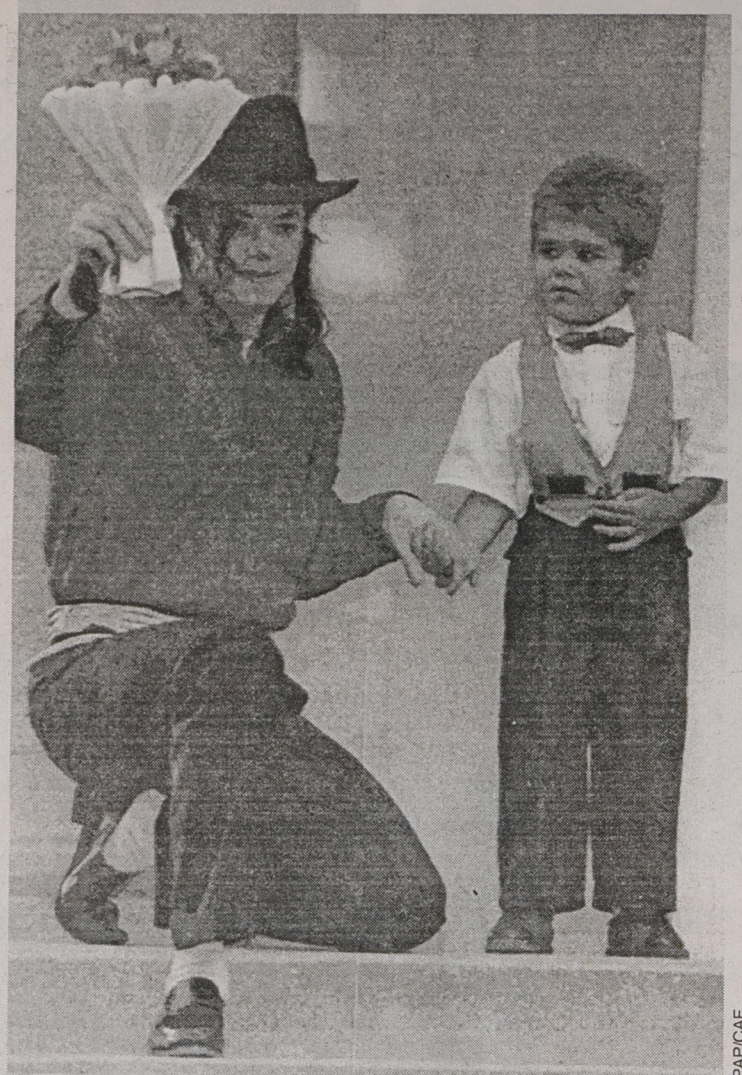
Atlanta przyćmiła inne wydarzenia. Takie choćby, jak rocznicę ogłoszenia manifestu PKWN. **„Rzeczpospolita"** odnotowuje, że tegoroczne uroczystości nie zgromadziły żadnych posłów SLD. Nawet Izabella Sierakowska, która dwa lata temu z okazji tej rocznicy gloryfikowała PRL, wyjechała na urlop.

Posłów i senatorów z SLD odnalazła jednak **„Gazeta Wyborcza"** podczas uroczystości we Włocławku. Odnotowała ona, że włocławscy działacze SdRP połączyli dwie rocznice – 52. rocznicę manifestu PKWN i 60. rozruchów społecznych krwawo spacyfikowanych przez policję: *„Połączenie obu rocznic oburzyło włocławskie środowiska prawicowe. Uznały one, że nie wolno łączyć hołdu dla robotników, którzy zginęli na ulicach miasta w obronie swoich praw, z wspominaniem dnia, w którym Polska uzależniła się od ZSRR."*

I jedynie **„Gazeta Polska"**, mimo wakacji, ciągle tropi „agentów na prawicy". **Ks. Władysław Piwowarski** nawet ich znalazł i wymienił w artykule **„Nie dajmy im wbić klina"**: *„Wśród tych mącicieli najbardziej niepokoją te ugrupowania, które popierają dawnego prezydenta Lecha Wałęsę oraz sam Wałęsa, o którym nigdy nie było wiadomo, jakiemu panu służy. Ostatnio poważne wątpliwości budzi także „Solidarność" (...)."*

„Solidarność", według gazety, budzi oczywiście wątpliwości dlatego, że niezdecydowanie wspomaga ROP.

KONRAD KRUSZEWSKI



PAP/CAF

Amerykański gwiazdor Michael Jackson nie szczędzi pieniędzy na operacje dla dzieci. Jackson z 6-letnim Bela Farkasem na schodach szpitala Betseda w Budapeszcie. Farkas pojedzie do Brukseli na operację przeszczepu wątroby.

SPIĘCIE TYGODNIA

Ta ustawa (o państwowej służbie cywilnej – przyp. red.) *w sposób oczywisty dyskryminuje wszystkich, którzy przed rokiem 1989 byli poza komunistyczną nomenklaturą. Wtedy dyskryminował ich opozycyjny stosunek do dyktatury lub choćby brak czerwonych legitymacji PZPR. Dziś mają znów płacić za ówczesną niezgodę na kłamstwo. Dyskryminowani są również ludzie młodzi, nie zdemoralizowani rutyną PRL-owskiej administracji.*

(Adam Michnik, redaktor naczelny „Gazety Wyborczej")

Wiem, że Unia Wolności obawia się, iż stanowiska w państwowej służbie będą niedostępne dla młodych ludzi. W przyszłym roku minie jednak dokładnie siedem lat od rozpoczętych reform ustrojowych w Polsce, tak więc zarzut, że do administracji publicznej nie będą przyjmowane osoby, które rozpoczęły swą aktywną działalność po 1989 r., jest nieuzasadniony.

(Leszek Miller, szef Urzędu Rady Ministrów)

TYTULATURA TYGODNIA

Mało wódki dla turysty

Flaszka za wilczura

Podać sobie czynnik

Piesi w ciągu

Winna stopa

Bunt sołtysów

Resort wielkich uszu

Prasowanie komendanta

Rycerze skreślonego królika

Glazura bez moczenia

Leczenie moczem

Zdrowe poty po fińsku

PRZEGLĄD REGIONALNY

Augustów

Tratwa z butelek po wódce byłą jedną z głównych atrakcji nieformalnych Mistrzostw Polski „Co ma pływać – nie utonie". W zawodach mogły wziąć udział wszelkie jednostki zdolne do utrzymania się na wodzie. Za najbardziej oryginalny pojazd jury uznało pływającą wyspę ludożerców, na której był kocioł z białym człowiekiem w środku.

W jednej z kawiarni młody warszawianin postrzelił dwóch mieszkańców Augustowa. Strzelanina była wynikiem ogólnej bijatyki. Policja aresztowała sprawcę. Trwają poszukiwania broni.

Białowieża

Decyzją premiera W. Cimoszewicza Białowieski Park Narodowy został ponad dwukrotnie powiększony. Dzięki temu białowieskie gminy mogą starać się o preferencyjne kredyty na ochronę Parku.

Białystok

Przed Urzędem Miejskim M. Dmitruk, współwłaściciel domu przy ul. Prowiantowej, rozpoczął strajk głodowy. Żąda wykwaterowania jednego z lokatorów. Okazało się, że pan Dmitruk kupił dom wraz z lokatorami i teraz nie może się do niego wprowadzić.

Otwarty został pierwszy w mieście bar wegetariański. Można w nim zjeść m.in. szaszłyki z proteiny, kotlety z soi i gulasz z ciecierzycy.

Powstało Białostockie Stowarzyszenie Agroturystyczne. Będzie propagować ideę agroturystyki i pomagać rolnikom w organizowaniu i prowadzeniu usług turystycznych.

Zawiązała się inicjatywa mająca przeciwdziałać sprzedaży w kioskach i sklepach spożywczych pism pornograficznych. Organizatorzy mają zamiar stosować wobec opornych sprzedawców „środki nacisku". – Nasza inicjatywa rozwija się jako dobrze zapowiadający się interes – powiedział W. Zawadzki, jeden z głównych organizatorów.

Policja obchodziła swoje święto. W Białymstoku z tej okazji zostały odprawione uroczyste msze święte w katedrze prawosławnej i kościele farnym. Głównym punktem obchodów było wręczenie kilkudziesięciu awansów na wyższe stopnie oficerskie.

Czerwony Bór

21-letni żołnierz, pełniący służbę wartowniczą w jednostce wojskowej w Czerwonym Borze, w wyniku postrzału w głowę poniósł śmierć na miejscu. Prawdopodobnie było to samobójstwo.

Ełk

Sąd Wojewódzki w Suwałkach skazał na 2,5 roku pozbawienia wolności dwóch właścicieli nielegalnego domu publicznego w Ełku. Odpowiadali oni za zmuszanie do nierządu i gwałty.

Uroczyście otwarto plażę miejską. Był turniej plażowej piłki siatkowej i występy J. Laskowskiego.

Łomża

W bloku przy ul. Moniuszki doszło do tragedii. 26-letnia kobieta, uderzeniami ostrym narzędziem w klatkę piersiową, pozbawiła życia swego 3-letniego synka. Prawdopodobnie była chora psychicznie.

Mońki

Już po raz drugi Oddział Zarządu Regionu zafundował mieszkańcom „Weekend z Solidarnością". Były biegi, wyścigi na górskich rowerach, disco polo i pokaz gaszenia pożaru.

Mielnik

Ponownie ruszyła produkcja w miejscowej kopalni kredy. W styczniu ogłoszono upadłość zakładów. Teraz sfinalizowano ich sprzedaż. Mielnicką kredę zakupiła jeleniogórska spółka „OMP".

Suwałki

Miasto odznaczone zostało Medalem Europy przyznawanym za działania na rzecz ochrony środowiska przez Radę Europy.

Suwalscy archeolodzy już niedługo rozpoczną wykopaliska w jeziorze Mamry. Z podwodnych badań wynika, że znajdują się tam resztki osiedla z okresu neolitu.

Węgorzewo

Dokonano wyboru Miss Wielkich Jezior Mazurskich. Została nią 19-letnia Marlena Gabrusiewicz z Biskupca.

(kk)

POGODA

Na ogół pogodnie, z temperaturą, jak na koniec lipca, umiarkowaną: maksymalną dniami 20-22 st. C, minimalną nocami 9-11 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków zachodnich.

PRZEGLĄD KRAJOWY

Autobusy ruszyły. Zawieszony został trwający od 16 lipca strajk komunikacji miejskiej w województwie katowickim. W podpisanym porozumieniu uczestnicy negocjacji zobowiązali się do przygotowania projektu instytucji koordynującej i zarządzającej transportem w woj. katowickim.

Wraca konkordat. Nuncjatura Apostolska w trzecią rocznicę podpisania konkordatu między Polską a Watykanem wydała oświadczenie, w którym wyraża nadzieję na doprowadzenie do końca ratyfikacji umowy. Kilka tygodni temu Sejm przesunął ratyfikację konkordatu do czasu uchwalenie konstytucji, jednak min. Rosati sądzi, że parlament do sprawy mógłby wrócić wcześniej.

Waza w konserwacji. Nie ma już króla Zygmunta III Wazy na placu zamkowym w Warszawie. Posąg został zdjęty z kolumny i przewieziony do konserwacji. Na swoje miejsce ma wrócić we wrześniu.

Listy Krzaklewskiego. Przewodniczący NSZZ „Solidarność" wystosował list do przewodniczącego ROP-u J. Olszewskiego, w którym ponowił ofertę rozmów w sprawie utworzenia wspólnego bloku wyborczego i odrzucił zarzuty ROP-u o tajnych pertraktacjach związku z UW. Jest to już kolejny list Krzaklewskiego do Olszewskiego. Poprzedni nie spotkał się z pozytywnym odzewem.

Włamanie do ROP-u. Włamywacze okradli siedzibę ROP-u w Warszawie. Zabrali sprzęt elektroniczny i komputer z danymi o członkach partii. J. Olszewski uważa, że włamanie ma podtekst polityczny i dokonane zostało przez „fachowców" najwyższej klasy. Przypuszczeń tych nie potwierdza policja.

Służby podsłuchują. Min. Siemiątkowski przyznał, że służby MSW zatrudniają na niejawnych etatach pracowników poczty i telekomunikacji. Dodał też, że wie ile specjalnych pokoi na potrzeby MSW jest w polskich urzędach pocztowych i telekomunikacyjnych. Prasa pisze, że etatowi współpracownicy podsłuchują rozmowy telefoniczne i przeglądają listy.

Nowa chadecja? Nową partię chrześcijańsko-demokratyczną zamierza zbudować Porozumienie Centrum. W jej skład miałyby wejść, oprócz PC, PChD, ChDSP i PSL-Porozumienie Ludowe.

Siła sondaży. W lipcowym sondażu OBOP ponownie wygrało SLD z 24-proc. poparciem. Do Sejmu weszłyby również: Akcja Wyborca „Solidarność" (15 proc.), ROP (13 proc.) PSL (10 proc.) i UW (6 proc.). Z kolei z sondażu CBOS wynika, że zwyciężyła Akcja Wyborcza „Solidarność" (26 proc.) przed SLD (22 proc.), PSL (14 proc.), ROP (13 proc.) i UW (8 proc.).

Unabomber z Podhala. Prokuratura w Nowym Sączu zakończyła dochodzenie przeciwko Wojciechowi J., zwanemu polskim unabomberem. Zarzuca mu się konstruowanie bomb, które posłużyły m.in. do wysadzenia w powietrze gdańskiego supermarketu. Wizytówką Wojciecha J. z Zakopanego miał być dynamit, przylepiec i radziecki zegarek.

Teleexpress wśród przestępców? Wątpliwości prasy budzi informacja o kontaktach „Teleexpressu" ze światem przestępczym. Dowodem na to miałaby być towarzyska impreza jego dziennikarzy w klubie „Dekadent" w Warszawie, w którym w tym czasie widziano m.in. znanych przestępców o pseudonimach „Zbynek" i „Masa".

Pies zagryzł dziecko. Biegnący samopas pies zaatakował w Stalowej Woli jadącego rowerem 9-letniego Pawła J. Wskutek pogryzienia uszkodzony został kręgosłup i tętnica szyjna. Dziecko zmarło na miejscu.

Jak w westernie. Przemytnicy ostrzelali funkcjonariuszy z grupy specjalnej Lubelskiego Oddziału Straży Granicznej. Do strzelaniny doszło podczas zasadzki zorganizowanej przez pograniczników po otrzymaniu informacji o planowanym przerzucie papierosów. **(kk)**

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY
Gazeta Współczesna

„Gazeta Współczesna" — dziennik regionalny. **Adres**: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tlx 852-106, fax 42-32-45. **Wydawca**: „Kresy BO" sp. z o.o., **prezes — Zbigniew Fabjańczuk, wiceprezes i redaktor naczelny – Jerzy Kostrzewski** – tel. 420-935; **sekretarz – zastępca redaktora naczelnego** – Janusz Dubrawski, **zastępca redaktora naczelnego** – Konrad Kruszewski; **zastępcy sekretarza redakcji** – Bożena Kłosowska, Marek Paszkowski, Mirosław Piontkowski; **kierownicy działów:** Mariusz Klimaszewski (sportowego), Grażyna Pawelec (społecznego), Barbara Rosińska (miejskiego), Donata Żmiejko (ekonomicznego). **Zespół**: Józef Biegański, Edmund Burel, Jolanta Gadek, Janusz Grysin, Marek Grześkiewicz, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Barbara Klem, Krystyna Konecka, Joanna Kosińska-Świerżewska, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Tomasz Lange, Rafał Malinowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Małgorzata Nietupska, Mariusz A. Ramotowski, Sławomir Raube, Rafał Rudnicki, Ireneusz Sewastianowicz, Agnieszka Suchowierska, Maciej Sulima, Leszek Tarasiewicz, Janina Werpachowska, Paweł Wołosik, Iza Wysocki, Konrad Zbrożek, Andrzej Zgiet, Agnieszka Żero. **Sekretariat redakcji** – tel. 422-377. **Dział Miejski** – tel. 421-118, 441-762, 423-240. **Dział ekonomiczny** – tel. 425-366. **Dział reportażu** – tel. 423-240, 423-241, 441-746. **Dział sportowy** – tel. 422-317. **Magazyn Tydzień** – tel. 441-746. **Studio komputerowe i korekta** – tel. 422-623. **Biuro marketingu i promocji** – tel. 423-242, 423-244. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** – tel./fax 425-116, kierownik – tel. 420-521. **Oddziały**:Ełk, ul. Małeckich 2 – tel./fax 10-85-05; Giżycko, ul. Pocztowa 3 – tel./fax 52-80; Łomża, Aleja Legionów 7 – tel./fax 165-697; Suwałki, ul. Kościuszki 32 – tel. 663-000, fax 665-726. **Druk**: Białostockie Zakłady Graficzne. **Konto**: 340409-808-136 w PBG SA Oddział w Białymstoku. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktor wydania: Konrad Kruszewski

CZAS DZIAŁA NA NIEKORZYŚĆ POSZKODOWANYCH

Z **Adamem Dobrońskim,** *ministrem do spraw kombatantów i osób represjonowanych, rozmawia Józef Biegański*

Weszła już w życie ustawa o świadczeniach pieniężnych dla osób deportowanych do pracy przymusowej oraz osadzonych w obozach pracy przez III Rzeszę i ZSRR. Za kilka miesięcy „wyzyskiwani" otrzymywać będą maksymalnie 80 zł (świadczenia tego nie dostaną ci, którzy otrzymują już dodatek kombatancki). Jednak ustawa wprowadza zasadę, iż do otrzymania świadczeń za pracę w Niemczech uprawnione będą osoby deportowane poza granice II Rzeczypospolitej w latach 1939–45, albo osadzone w obozach pracy na jej terenie. Czy uważa pan, że jest to sprawiedliwe?



A. Zgliet

– Można filozoficznie powiedzieć, że nie ma sprawiedliwości na świecie. Ale ja bym proponował patrzenie na tę ustawę w innych kategoriach. Jest to świadczenie dodatkowe, dobrowolnie przyjęte przez stronę rządową, które ma na celu niesienie pomocy materialnej osobom, co do których przypuszczamy, że wskutek tragicznych przejść wojennych częściej chorują, są w złej sytuacji materialnej. Pobyt w obozach i na wygnaniu przeszkodził im w normalnym rozwoju zawodowym, a także uregulowaniu życia osobistego.

Wiele osób, które pracowały przymusowo, mówi o sztuczności granic, jaką wprowadza ustawa. Na przykład, ten kto pracował w Ełku otrzyma świadczenia, ale ten kto w Grodnie czy Białymstoku już nie.

– Najczęściej podawane przez nas porównanie to – wywieziony i ten, który pracował w miejscu swego zamieszkania lub w jego pobliżu. Wtedy różnice są ewidentne. Kto pracował na miejscu, pozostawał pod opieką lub w kontakcie ze swoją rodziną, mógł liczyć na większą pomoc. Wywiezieni na „zachód" czy „wschód" trafiali do nie znanego sobie środowiska. Chociaż i tutaj zdarzały się wyjątki. Przymus pracy obowiązywał wszystkich w okresie okupacji. Nie możemy zaś dać świadczenia dodatkowego wszystkim. Można jednak mówić o pewnej sztuczności tej granicy – wywiezienie do Ełku nie jest równoznaczne z wywiezieniem do Bawarii.

A co ze świadczeniami dla młodocianych – tych, których zgłoszono do pracy w wieku 12-13 lat na terenie kraju?

– Na pocieszenie mogę tym osobom powiedzieć, że przystąpiliśmy do pracy nad ustawą o dzieciach wojny, z mocy której otrzymają świadczenia. Musi ona jednak przejść cały tok legislacyjny, więc nie wejdzie w życie do końca przyszłego roku kalendarzowego.

Ustawa nie przyznaje świadczeń osobom, które wyjeżdżały do pracy w Niemczech dobrowolnie. Dzisiaj wiele z nich twierdzi, że były tam przymusowo. Jak możecie to zweryfikować?

– Nie będziemy w stanie zweryfikować takich przypadków w 100 proc. Podaje się nam też inne przykłady – ktoś pracował w Niemczech i u osoby litościwej, więc nie miał złych warunków. Takie przypadki oczywiście były. Ustawa jednak nie jest w stanie przewidzieć wszystkich sytuacji. Możemy tylko odwołać się do morale osób ubiegających się: Jeśli pojechałeś dobrowolnie, to pamiętaj, że to ci się nie należy.

Uprawnieni do świadczeń będą się mogli wkrótce zgłaszać do kilkunastu stowarzyszeń, m.in. „Sybiraków", „Poszkodowanych przez III Rzeszę" i tam dopełniać formalności. Wiele osób może sądzić, że zapisanie się do stowarzyszenia oznacza, iż świadczenie na pewno się dostanie.

– Chcę wyraźnie powiedzieć, że sam fakt zweryfikowania i przyjęcia na członka jakiegokolwiek stowarzyszenia nie decyduje jeszcze o niczym. Zależność jest taka – Urząd zleca częściową obsługę tych wniosków. Uprawniony zgłasza się do stowarzyszenia. Pracownicy jego pomogą mu wypełnić te wnioski, ocenią stopień wiarygodności i zaopatrzą wniosek w rekomendację. Niezależnie od tego, czy ktoś jest czy nie jest członkiem stowarzyszenia.

Powszechnie wiadomo, że istnieją fałszywi kombatanci i fałszywi świadczeniobiorcy. Wniosek o nabycie uprawnień kombatanckich, zanim trafi do Urzędu, musi uzyskać pozytywną rekomendację któregoś ze stowarzyszeń kombatanckich. Są przypadki, gdy organizacja, rekomendując kandydata na kombatanta twierdzi np. że walczył on o niepodległe państwo polskie, co mija się z prawdą. Często przecież koledzy koledze widząc, że mu z renty na życie nie wystarcza, chcą wyświadczyć przysługę. Czy Urząd jest w stanie to zjawisko kontrolować?

– My też spostrzegamy, że coraz więcej rekomendacji jest natury grzecznościowej. Nawet niektórzy twierdzą, że można je sobie kupić gdzieś w Polsce. Z przykrością muszę stwierdzić, że Urząd nie jest w stanie zweryfikować wszystkich wniosków. Otrzymujemy przecież ich rocznie do 40 tys. i opartych głównie na zeznaniach świadków. W znajdującej się obecnie w Sejmie nowelizacji ustawy o kombatantach zgłosiliśmy propozycję, by zamknąć listę przyjmowania kombatantów do 31.12.1996. Czekamy na rozpatrzenie ustawy przez Wysoką Izbę. Teraz możemy jedynie apelować do prezesów związków kombatanckich tłumacząc, że „jedziemy na tym samym wózku" – oszukując ustawę, oszukując Urząd, szkodzą sami sobie, gdyż obniżają prestiż środowiska kombatanckiego. Chcę poinformować kombatantów, że wprowadziliśmy „szybką ścieżkę" potwierdzenia kombatanctwa dla osób, które dołączają dokumenty lub poświadczenie swego dowódcy do wniosku. Dotyczy to też wniosków ze stowarzyszeń, gdzie panuje wzorowa dyscyplina, jak np. „Powstańcy Warszawscy", „Sybiracy". W innych przypadkach będą one leżakowały, bo musimy prowadzić korespondencję, wzywać świadków.

Ludzie, którzy pracowali przymusowo w III Rzeszy twierdzą, że pieniądze, jakie dotychczas otrzymali od strony niemieckiej, w żadnym razie nie stanowią ekwiwalentu za ich pracę. Jakie są szanse na rzeczywiste odszkodowanie?

– Sprawa powinna się wyjaśnić w ciągu najbliższych miesięcy. Oficjalnie oba państwa – polskie i niemieckie – zrzekły się wszystkich rozrachunków tego typu. Ostatnio jednak Trybunał Konstytucyjny w Niemczech uznał, że sprawa nie jest zamknięta i można dochodzić odszkodowań już nie na poziomie międzypaństwowym, ale na drodze indywidualnych spraw sądowych i żądań stowarzyszeń przed sądami niemieckimi.

Dla osób prywatnych jest to kosztowne.

– Dlatego wydaje się, że najbardziej zasadne jest, by w imieniu grup poszkodowanych występowały stowarzyszenia. Obiecująco wygląda natomiast kwestia nacisku moralnego na wielkie koncerny niemieckie, które w czasie wojny korzystały z siły niewolniczej.

Czy płaciłyby osobom, które były u nich zatrudnione, czy też wszystkim poszkodowanym przez III Rzeszę?

– Obie propozycje są rozważane. Według nas, najlepszym rozwiązaniem byłoby, gdyby te przedsiębiorstwa wpłaciły pieniądze na konto Fundacji „Pojednanie", a ona dokonałaby wypłat.

A jakie są szanse na odszkodowania od strony rosyjskiej za pracę przymusową w ZSRR?

– W odniesieniu do Zachodu, wierzę we wpłaty koncernów. W odniesieniu do Wschodu, wierzę w zmiany tamtejszych rozporządzeń, które dotyczą odszkodowań. Obecnie umożliwiają one wypłaty tylko obywatelom Rosji. Chodzi o to, by rozszerzyć je na obywateli Polski. Duży nacisk w tej sprawie płynie w szczególności ze Związku Sybiraków, który wręczył przedstawicielowi prezydenta Jelcyna, Fiłatowowi księgę z nazwiskami osób, przymusowo pracujących na Wschodzie. Ten nacisk przejawia się też przez poruszanie sprawy odszkodowań w czasie rozmów na najwyższym szczeblu. Wydaje mi się, że jest szansa na pozytywne załatwienie tej kwestii. Rosja mogłaby albo uwzględniać wnioski indywidualne, albo – co byłoby bardziej korzystne – wpłaciłaby odpowiednią kwotę, np. na konto „Sybiraków". W Polsce moglibyśmy wówczas poczynić sprawiedliwe wypłaty.

Jakie są realne szanse na taki scenariusz?

– Tłumaczymy naszym sąsiadom Rosjanom, że to w znakomity sposób oczyściłoby tamte zaszłości i umożliwiło bieżący dialog. Są i przychylne opinie wewnątrz Rosji, zwłaszcza z kręgu kół demokratycznych, by tę sprawę rozstrzygnąć. Są też tam przeciwnicy wszelkich odszkodowań. W ich wypowiedziach pobrzmiewa nuta mocarstwowa. Nie można nie zauważyć, że przewlekanie tej sprawy czyni ją coraz mniej realną. Ci najbardziej zainteresowani, odchodzą od nas na zawsze. Czas działa na ich niekorzyść.

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Zupełna gołota

Przed Atlantą przez pewien czas nic się nie działo. Zupełna gołota. Prezydent miotał się bez celu. Zwyczajnie nie było gdzie pojechać. Wrócił właśnie z Ameryki, gdzie rozmawiał pół godziny z Clintonem, ale jakoś nikt w Stanach tego nie zauważył. Może poza samym Clintonem, któremu z rozkładu dnia wypadło pół godziny. Aż tu nagle jeden bokser przyłożył w przyrodzenie drugiemu.

I wtedy się zaczęło. Tak się bowiem złożyło, że bijący po męskiej słabiźnie bokser był Polakiem, a właścicielem słabizny czarnoskóry Amerykanin. Teraz już Aleksander Kwaśniewski mógł spakować walizki i wracać do Ameryki, bowiem sport ukochał najbardziej, a do Atlanty było jeszcze trochę czasu.

Nie mogę już zliczyć, ile razy prezydent Kwaśniewski wyjeżdżał do Stanów Zjednoczonych. Z pewnością jednak w ciągu miesiąca czynił to częściej niż robotnicy do azbestów przez całe życie. Wiem jednak jedno – spotkanie z bijącym po przyrodzeniu polskim bokserem (czasowo na zesłaniu w Ameryce) odbiło się w Nowym Jorku wielokrotnie większym rozgłosem niż wszystkie rozmowy A. Kwaśniewskiego z politykami i prezydentem Clintonem na dokładkę.

Życie takie jest niesprawiedliwe. Spotyka się człowiek w ważnych sprawach międzynarodowych, rozmawia o przyłączeniu do NATO i nikt się tym nie przejmuje. A tu jedno uderzenie po... i wszyscy zwracają uwagę.

Zajechał więc prezydent Kwaśniewski do Konsulatu Generalnego w Nowym Jorku i na spotkaniu z Polonią podszedł do boksera Gołoty i powiada: „Panie Andrzeju, pora porozmawiać w cztery oczy".

Jak pora, to pora. Porozmawiali. O czym dokładnie? Nikt nie jest pewien. Widziano tylko, że prezydent klepie Gołotę po kolanach i głaszcze po zaszytej głowie, co to mu ochroniarz czarnoskórego boksera krótkofalówką rozwalił.

I w zasadzie nie byłoby o czym pisać, gdyby nie drobne ale... Pan Andrzej Gołota jest ścigany listem gończym przez polski wymiar sprawiedliwości. Uciekł z kraju do USA, bo wcześniej pobił w dyskotece człowieka. Jak widać, nie tylko Murzynów nasz bokser potrafi bić po przyrodzeniu.

Tak że polski prezydent spotkał się w polskim konsulacie z poszukiwanym przez nasze prawo. Czytałem wiele na temat tego wydarzenia, ale najbardziej ujęły mnie komentarze wyrażające żal do A. Kwaśniewskiego, że Gołoty nie aresztował. Wolne żarty. Aresztować boksera obdarzonego takim ciosem i taką precyzją... Najcenniejsze polskie przyrodzenie byłoby w poważnym niebezpieczeństwie.

A poza tym czy Aleksander Kwaśniewski jest policjantem. Nie! Tylko prezydentem z niepełnym wyższym.

I dobrze byłoby, gdyby zachowywał się jak prezydent nawet gruntownie wykształcony. A to znaczy, że nie powinien bokserowi Gołocie niczego obiecywać, bo nie ma do tego prawa. A tu dowiadujemy się, że Gołota dostał obietnicę „żelaznego listu", na podstawie którego mógłby uniknąć w Polsce aresztowania.

Teraz, przepraszam, będę nauczał demokracji. Niestety, wygląda na to, że prezydenta.

W państwie demokratycznym istnieje trójdzielność władzy. Władza dzieli się na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Władzę sądowniczą sprawują niezawisłe od pozostałych czynników sądy. Jeśli zatem prezydent Kwaśniewski obiecuje bokserowi „list żelazny", to albo w Polsce nie ma demokracji, albo prezydent nie wie, co to takiego jest ta demokracja. Przypominam, że mieliśmy już prezydenta, który nie czytał konstytucji. Wychodzi na to, że teraz mamy takiego, który ma luki z zakresu wiedzy politycznej. Może to przez te nie zaliczone na uniwersytecie przedmioty. W demokracji prezydent nie tylko nie może, ale i nie powinien obiecywać „listów żelaznych", bo od tego są sądy. Głowa państwa nie powinna nawet sugerować, że ma jakiś wpływ na ich niezawisłość.

Zdaje się, że w prezydenckiej kancelarii zrozumiała to jedynie pani Waniek, bo próbowała naprawić gafę swojego szefa. Niestety, znowu wyszło jakoś nie tak. Danuta Waniek ogłosiła bowiem, że A. Kwaśniewski nie rozmawiał z Gołotą o „liście żelaznym", tylko o prawie łaski, którą głowa państwa posiada.

No dobrze, tylko żeby prezydent mógł skorzystać z prawa łaski, sąd musiałby najpierw Gołotę skazać. A dopóki Gołota nie jest skazany, według prawa nie jest przestępcą. Komu więc prezydent tę łaskę obiecuje? Niewinnemu człowiekowi?

Bokser powinien najpierw wrócić do kraju, dać się zamknąć, sąd musi go skazać i wtedy dopiero mógłby wkroczyć prezydent z prawem łaski. Byłaby to zresztą najśmieszniejsza łaska na świecie. Zastosowana bowiem zostałaby wobec przestępstwa pospolitego, a prezydenckie prawo łaski zwyczajowo zarezerwowane jest dla przestępstw ciężkich i kar wysokich. Prezydent raczej ratuje spod szubienicy, a nie od paru lat na państwowym wikcie.

Na tym całym zamieszaniu najgorzej, bo na winnego, wyszedł pobity swego czasu przez Gołotę w dyskotece Piotr, nomen omen, Białostocki. Bo to przecież przez niego (że też się musiał pod pięść nawinąć) nie może wrócić do kraju, słynny z bicia Murzynów po przyrodzeniu, bohater narodowy. Teraz więc Białostocki skamle w prasie, że dał się Gołocie posiekać. Gdyby mógł wszystko odkręcić, to teraz zeznałby pewnie, że pobił się sam, co nawet brzmiałoby wiarygodnie, bo był wtedy ochroniarzem.

A tak wszyscy teraz współczują Gołocie, że pobił najpierw ochroniarza, a parę lat później precyzyjnie trafił w słabiznę Murzyna, za co został zdyskwalifikowany. I nawet sam prezydent musiał się w całą sprawę wmieszać.

Na szczęście na krótko. Zaczęła się bowiem olimpiada i Aleksander Kwaśniewski mógł się wreszcie zająć tym, co potrafi najlepiej – kibicowaniem.

KONRAD KRUSZEWSKI

Unikalna dolina Narwi – mimo powołania na jej części Parku Narodowego – ciągle jeszcze może zamienić się w step

Skandal tylko ekologiczny?

MAREK GRZEŚKIEWICZ

Jeden z milionerów amerykańskich za osuszenie swoich (podkr. MG) bagien został ukarany dwoma milionami dolarów grzywny, nakazem przywrócenia na własny koszt stanu pierwotnego, a do więzienia nie trafił tylko dlatego, że okazał w sądzie skruchę. Włodarze z Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku – sugerują członkowie Białostockiego Klubu Ekologicznego – nie dość, że bezkarnie przyczyniają się do niszczenia, nie ich przecie, unikalnego rozlewiska Narwi, to jeszcze otrzymują za to całkiem spore pieniądze. W postaci choćby dyrektorskich pensji i licznych w UW nagród.

Najbardziej winnym „włodarzem" jest Aleksander Biesiacki, dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska. Niewiele ustępuje mu jego zastępca, Józef Staniszek. Grono jest zresztą znacznie szersze. Z profesorskimi nazwiskami włącznie.

Jest też inne grono. Z Białostockiego Klubu Ekologicznego. Jedyne – swoim zdaniem – naprawdę dbające o dolinę Narwi. Inni tylko przeszkadzają.

– Choćbym nie wiem jak długo myślał, nic dobrego nie potrafię powiedzieć o dyrektorze Biesiackim i jego ekologicznych poczynaniach – zdecydowanie stwierdza Bolesław Bielicki z BKE, którego kilka lat temu, nie kto inny, jak Biesiacki właśnie odwołał z dyrektorskiego stanowiska.

Równie zdecydowany jest pan Bielicki przy ocenie innych. Ot, choćby ministra Żelichowskiego, szefa resortu Ochrony Środowiska.

– Jest niby – leśnikiem – mówi – **ale jest to zarazem najsłabszy szef kierujący tym ministerstwem.**

Niszczenie Narwi

Przykładów pan Bielicki mógłby przytoczyć sporo, ale nie przytoczy. Rzecz przecież nie w poczynaniach ministra. Bliżej jest Biesiacki. I jego niszczenie doliny Narwi. Nie tylko jego zresztą. Pomijając władców z lat wcześniejszych, Narew niszczył ostatni „komunistyczny" wojewoda – Gała, niszczył pierwszy „solidarnościowy"– Prutis, niszczy kolejny, też „komunistyczny"– Gajewski. Niszczą przede wszystkim dlatego, że nie słuchają Bielickiego i tego co on – wraz z innymi – ma do powiedzenia, czy raczej... do nakazania?

Nakazy zawarte są w olbrzymiej, w twarde okładki oprawionej, księdze. Zatytułowanej „Program Ratowania i Ochrony Dziedzictwa Przyrodniczego i Kulturowego Doliny Górnej Narwi". Są też zawarte w licznych pismach i apelach kierowanych do wszystkich możliwych władz, instancji i instytucji. Cała dokumentacja jest bardziej niż starannie zarchiwizowana.

Tak solidna dokumentacja nigdy jednak nie mogłaby powstać, gdyby nie lata siedemdziesiąte. Wówczas to, w chorej wyobraźni ówczesnych władz zrodziła się idea. Krainy krowami i mlekiem płynącej. Żeby kraina mogła płynąć, trzeba było osuszyć rozlewisko Narwi. Od szosy Warszawa – Białystok, aż po – praktycznie – Wiznę. Na zalanych dotąd wodami łąkach miała powstać największa ferma współczesnej Europy. Z niej zaś miały popłynąć tysiące ton bydlęcego mięsa, hektolitry mleka zamienianego w poszukiwane masełko, serki i co tam jeszcze z mleka można zrobić.

Słuszne koryto Narwi

Wtedy był czas „białostockiego przyspieszenia". Przyspieszono więc w iście białostockim tempie. Żeby nie zanudzać naprawdę skomplikowanymi szczegółami technicznymi, dość powiedzieć, że leniwie tocząca się dotąd Narew została – wzorem radzieckich budowniczych, któ-



A. Kosiuszyk

„Regulacja" Narwi w rejonie Żółtek

rzy potrafili zmieniać nawet kierunek biegu rzek – wtłoczona w nowe koryto. Bardziej dla niej słuszne. Nowe koryto okazało się być lepsze niż budowniczowie sobie wymarzyli. Stało się rowem, który na zasadzie pompy ssąco-tłoczącej wysysał wodę z całej doliny. Unikalny na skalę europejską teren bagienno-leśny zaczął obumierać.

To wtedy Agnieszka Świdzińska, dziennikarka „Gazety Współczesnej", w lawinie tekstów podniosła raban. Tym słuszniejszy, że dolina wysychała, mięsa i mleka zaś jak nie było, tak nie było.

Wtedy – o dziwo – głos Agnieszki i licznie wspierających ją ekologów został wysłuchany. Kopanie koryta nowej Narwi zostało wstrzymane. Rów doszedł tylko w okolice Kolonii Rzędziany.

– I to był błąd – ocenia Józef Staniszek, zastępca dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska UW w Białymstoku. **– Gdyby rzecz całą doprowadzono do końca, nie byłoby dzisiejszych przesuszeń.**

Dyrektor jednocześnie prosi, żeby był dobrze zrozumiany. Sam pomysł rozpoczęcia meliorowania Narwi uważa za poroniony. Jeżeli jednak już – na nieszczęście – prace rozpoczęto, należało je skończyć. Teraz można próbować tylko ją ratować.

Ekolodzy wiedzą, jak to zrobić. Mają przecież swoją skrupulatnie zarchiwizowaną dokumentację. Z niej zaś jasno wynika, że:

– Nawet powołanie Narwiańskiego Parku Narodowego nic nie zmieni – mówi pan Bielicki. – **To tylko kamuflaż. Jeżeli bowiem nie zrobi się tego, co my proponujemy, Park będzie usychał coraz szybciej. Za jakiś czas wstyd będzie pokazać światu pogrom nazywany Parkiem Narodowym.**

Zrobić zaś można tylko jedno. Podnieść poziom wód, które w niektórych miejscach zostały obniżone nawet o półtora metra. Przy szacunkach, że nawet 10–30-centymetrowe obniżenie jest już poważnym zagrożeniem. Żeby podnieść poziom wód, należy skierować Narew do pierwotnej sieci rzecznej lub przynajmniej zahamować ssąco-tłoczące wyciekanie wody z doliny. Konieczne jest więc przetamowanie w kilku miejscach nowego koryta Narwi. Wówczas jazy w Babinie i w Rzędzianach spełniałyby rolę stałej przegrody, kierującej wody do starej sieci rzecznej. Możliwe jest jednak, że takie rozwiązanie nie zda egzaminu. Ekolodzy problemu nie widzą. Wybuduje się inną przegrodę.

Tamy nieporozumienia

W swojej dokumentacji ekolodzy mają nawet dokładną mapkę. Z naniesionymi przegrodami. Ich wybudowanie da szanse na powstrzymanie wysychania doliny Narwi, której część jest od niedawna Parkiem Narodowym.

Mapkę mają też w Wydziale Ochrony Środowiska. Nie tę od ekologów, ale swoją własną. Na niej też są przegrody. Zaplanowane w niemal identycznych miejscach, jak te z mapki ekologicznej.

– To o co w końcu się kłócicie? – pytam nie bez zdumienia dyrektora Staniszka.

– Rzecz w tym – odpowiada – **że wybudowanie przegród zaleje część łąk należących teraz do prywatnych właścicieli. Należy więc je wcześniej od nich wykupić, dopiero potem przystąpić do stawiania zapór. Kilka lat temu próbowaliśmy zrobić to trochę na skróty** – przyznaje dyrektor. – **Wszyscy zainteresowani rolnicy podali nas do sądu. Sąd zaś – nie byle jaki, bo Naczelny Administracyjny – przyznał im rację.**

Rolników bowiem mało obchodzą boje ekologów i innych urzędników. Oni wierzą, że każdy program ochrony doliny Narwi zagraża ich interesom. Dlatego nie chcą pozbywać się łąk. Nawet nobliwe Wiadomości TV w ostatni wtorek poświęciły kilka minut tej sprawie. Przypomniały o protestach rolników. Protestach – zdaniem niektórych – wynikających z racji czysto ekonomicznych. Dwojakiego nawet rodzaju. Raz, że grozi rolnikom zabranie łąk, skoro zaś grozi, warto nie sprzedawać tanio skóry. Jest popyt, cena musi być wyższa. Już teraz za hektar gruntu płaci się nawet 5 mln starych zł, a nic nie wskazuje na to, że wartość hektara będzie spadać. Mimo że ekolodzy i administracja zapewniają, iż jest możliwe pogodzenie operacji chroniącej dolinę z możliwością dalszego zbierania traw.

Tajemnicą poliszynela przy tym jest to, że odbudową unikalnego rozlewiska Narwi zainteresowani są Niemcy. Ci zaś nieodłącznie kojarzą się z twardą walutą. Już teraz za pieniądze niemieckiej Euronatury udało się wykupić ponad 300 ha. Żeby można było zrealizować zamierzenia powstrzymujące dalsze wysychanie doliny, trzeba wykupić dwa razy tyle. Od protestujących przeciw takim rozwiązaniom rolników.

Sprawie nie służy też spór ekologów z administracją. Chociaż w tym akurat miejscu znowu mogą pomóc Niemcy. W czerwcu w Euronaturze przebywał dyrektor Staniszek. Tam postanowiono, że służby ochrony środowiska województwa białostockiego oraz Euronatury uzgodnią zasady renaturalizacji spornego odcinka doliny Narwi. Zgody takiej nie da się uzyskać bez porozumienia ekologów i wojewódzkiej administracji.

Heinz Wernhoff po raz pierwszy przyjechał na Mazury w 1988 roku. Razem ze znajomymi zatrzymał się w hotelu „Mrongovia" w Mrągowie. Pokoje mogli zarezerwować tylko na tydzień. Wernhoff, zdecydowany na dłuższy pobyt, przeniósł się do prywatnego pensjonatu. Parę razy odwlekał powrót do Niemiec. Jeździł po Mazurach. Przez stare i gęste lasy. Po krętych jak spirala drogach, gdzie zza zakrętów można było zobaczyć niebieskawe od mgieł, podnoszących się znad jezior, mazurskie zagrody. I nie widać było z oddali, czy zamieszkałe są, czy opuszczone... Jeździł od jeziora do jeziora i, jak mówi,... zgubił serce.

Wrócił w rok później. Poznawał ludzi. Miał kapitał. Jako absolwent renomowanej politechniki w Niemczech, prowadził firmę budowlaną, skupował parcele, budował domy, sprzedawał. Na Mazurach zaczęto o nim mówić: „Ach, ten bogaty Niemiec". W 1991 roku zawarł z dwoma Polakami spod Mrągowa spółkę joint venture na prowadzenie pensjonatu turystycznego w Gizewie pod Mrągowem. Dlaczego wybrał zapadłą wioszczynę, a w niej zniszczoną zagrodę nad Jeziorem Kierstnowskim, na uboczu, bez drogi i elektryczności?

– Żeby zrozumieć, trzeba zobaczyć to miejsce – mówi Niemiec.

Bóg śpi na Mazurach

Teraz w starych budynkach, odnowionych tak, by z zewnątrz wyglądały jak dawniej, właściciel jest przecież inżynierem budowlanym, mieści się jego pensjonat „Actiw Holiday". Z wioski prowadzi do niego wygodna i gładka droga, widać niedawno usypana. O zmroku oświetlona elektrycznością, podobnie jak budynki, ze specjalnie zamontowanego transformatora. W samym Gizewie większość z kilkunastu domów jest świeżo otynkowana lub w trakcie odnawiania. W ogródkach, pełnych kwiatów, stoją gdzieniegdzie gipsowe krasnoludki, typowe dla wiejskich krajobrazów zza Odry.

– Jeszcze parę lat temu nikt nie dbał o te domy – mówi z dumą Heinz Wernhoff. **– Teraz w niektórych mają po parę pokoi do wynajęcia. Gut biznes...**

Za wioską, wzdłuż dwudziestohektarowej posiadłości Niemca ciągnie się 2,5-

ECHA PUBLIKACJI

W nr 130 „GW" redaktor I. Sewastianowicz kolejny raz, w artykule „Dymek z papierosa", powraca do tematu ujawnionych przez policję w ub.r. nieprawidłowości w zabezpieczaniu papierosów (dowodów rzeczowych) przez kilku funkcjonariuszy KRP w Augustowie.

Mimo że sprawa ta jest doskonale znana – była tematem wielokrotnych publikacji, również autorstwa tego dziennikarza – to i tym razem piszący nie zadbał o rzetelność, tworząc kolejny tendencyjny artykuł.

Przede wszystkim, p. Sewastianowicz wyręczył już wymiar sprawiedliwości i zastąpił sąd wydając wyrok. Wprawdzie czyn, którego dopuścili się wówczas policjanci, jest bardzo naganny – to określenie ich „kryminalistami w mundurach", przed osądzeniem sprawy przez sąd, świadczy o braku jakiejkolwiek odpowiedzialności za wypowiedziane słowa. Przypominam dziennikarzowi, iż w polskim prawie karnym obowiązuje zasada domniemania niewinności (art. 3 par. 2 Kodeksu postępowania karnego), według której oskarżonego (podejrzanego) nie uważa się za winnego do czasu wydania przez sąd prawomocnego wyroku skazującego. (...) Nieprawdą jest, iż dwaj spośród sześciu oskarżonych policjantów nadal chodzą w mundurach. Są oni zawieszeni w czynnościach służbowych, co jest równoznaczne z tym, iż nie wykonują żadnych czynności jako policjanci. Funkcjonariusze ci nie zostali dotychczas wydaleni z policji dlatego, iż fakt popełnienia przez nich przestępstwa nie jest oczywisty. Postępowania dyscyplinarne wobec tych policjantów zostały zawieszone do czasu zapadnięcia wyroku sądowego w tej sprawie. A więc o ich losach – tj. pozostawieniu w służbie lub wydaleniu – zadecyduje wyrok sądowy. Postępowanie takie jest zgodne z obowiązującymi w tej mierze przepisami, a mianowicie Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 4.06.1991 r. w sprawie udzielania wyróżnień oraz postępowania dyscyplinarnego w stosunku do policjantów (Dz. U. nr 48, poz. 212).

Ponadto informuję p. redaktora, iż żaden kryminalista nie nosi munduru. Osoba karana sądownie nie może być przyjęta do służby w policji. Natomiast funkcjonariusz policji, skazany prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo umyślne, ścigane z oskarżenia publicznego, podlega zwolnieniu na mocy art. 41 ust. 1 pkt 4 Ustawy o Policji z dn. 6.04.1990 r. Oznacza to, że w policji nie ma także szefów „kryminalistów w mundurach".

Nieprawdą jest także to, iż „prokurator dopatrzył się również innych nieprawidłowości w funkcjonowaniu KRP w Augustowie". Wręcz przeciwnie – postępowanie karne przeciwko jednemu z policjantów z KRP Augustów umorzono z uwagi na niepopełnienie przez niego przestępstwa. Również prowadzone śledztwo nie wykazało, aby w tzw. „aferze z szampanami" którykolwiek z policjantów dopuścił się naruszenia prawa. Wskazuje to na to, że publikacje dziennikarskie na ten temat opierały się jedynie na plotkach, a nie rzeczywistych faktach.

Istotne jest również to – czego nie chce zauważyć autor – iż fakty naruszenia prawa przez funkcjonariuszy policji na terenie woj. suwalskiego ujawnia nie prasa lub inne osoby, a przełożeni policjantów. Świadczy to o pryncypialnym stanowisku tych osób oraz o tym, że policja suwalska jest zdrowym organizmem, gdyż eliminuje ze swego grona osoby, które nie powinny służyć w takiej formacji. Dlatego też postępowanie przełożonych (szefów) nie może być odwrócone przeciwko nim samym, a to usiłuje uczynić redaktor I. Sewastianowicz.

Rzecznik Prasowy
Komendanta Wojewódzkiego Policji
w Suwałkach
podkom. mgr Ewa Przełomska

ACH, TEN BOGATY NIEMIEC

kilometrowe ogrodzenie. Na jednym z kołków płotu siedzi myszołów. Zrywa się do lotu dopiero wtedy, gdy parę kroków przed nim zatrzymuje się samochód. Za to bocian w gnieździe na nikogo nie zwraca uwagi i pieczołowicie czyści dziób. Drewniany domek z werandą i budynki gospodarcze, ustawione w typowy dla tych stron czworobok, odremontowane i wyposażone we wszelkie wygody, oferują gościom z Zachodu pokoje i apartamenty. Obok domu zniwelowano spychaczem pagórek.

– Zasłaniał gościom jezioro – tłumaczy pani Halina, młoda Polka, którą Niemiec nazywa swoją prawą ręką i najbliższą osobą. **– Ale tak naprawdę** – uśmiecha się tłumaczka, jej partner rozumie trochę po polsku, ale nie rozmawia. **– Chodziło o to, by ukochany bocian Heinza miał ładniejszy widok.**

Od łąk ciągnie się zapach skoszonej trawy. Dla koni, które Wernhoff hoduje w niedalekim Muntowie, a tutaj szykuje im nową stajnię. Starą zaadaptował na pokoje gościnne. Jego turyści chętnie zwiedzają okolice w siodle lub bryczkami. Na podwórzu lśni tafla stawu z domkiem dla kaczek, oświetlonym elektrycznością. Z boku, na wzgórzu, szumi las, przez który srebrzyście mknie strumyk. W dole kołysze się jezioro...

– Tu zgubiłem swoje serce – mówi Heinz Wernhoff.

W prospekcie reklamowym o swoim „Actiw Holiday" w Gizewie napisał: „Leben wie Gott in Masuren".

– Bo tu żyje się zupełnie inaczej – wyjaśnia. **– Na Mazurach jeszcze śpi Bóg. Nie ma takiej cywilizacji jak na Zachodzie, dużo brakuje. Ludzie nie są tak pełni wszystkiego, ale potrafią powiedzieć „dziękuję".**

Dla Niemca na pewno, choć i w jego przypadku z tutejszym „dziękuję" nie zawsze wychodziło jak trzeba.

Joint venture i capcarap

Gizewska spółka Wernhoffa funkcjonowała na prostej zasadzie – czterdzieści dziewięć procent udziałów Niemca, reszta Polaków.

– W pierwszym roku ja dawałem pieniądze, oni pracowali. Potem i pracowałem, i dawałem pieniądze.

Z Polakami w wielu sprawach umawiał się ustnie, wkrótce pojawiły się niedomówienia.

– To nie było capcarap – wyjaśnia Niemiec **– tylko... Gizewo działało w sezonie. Jeden ze wspólników chciał coś robić w zimie. Mówi, żeby do Polski sprowadzać olej samochodowy, a mój kuzyn ma rafinerię w Niemczech. Dałem pieniądze, no i teraz były wspólnik ma oddzielny duży biznes. Ja musiałem od niego i tego drugiego wykupić udziały w Gizewie. Ach** – macha ręką i śmieje się – **widać albo zły ze mnie człowiek, albo nie mam szczęścia do spółek.**

Podobna sytuacja zdarzyła się w Muntowie, gdzie na spółkę z Polką miał sklep z używanymi niemieckimi meblami.

– Jej był budynek z halą, moje pieniądze – opowiada. **– Po pewnym czasie wycofała się z interesu, ja wykupiłem jej udziały, ona obok otworzyła oddzielny biznes.**

Teraz w elegancko odnowionym budynku w Muntowie Heinz Wernhoff sprzedaje nowe niemieckie meble kuchenne. Obok ma stajnię i mieszkanie dla instruktora jazdy konnej. Na górze szykuje nowe pokoje.

– Przyda się – mówi **– może turystom, może komu innemu...**

– On wciąż musi coś robić – tłumaczy pani Halina. **– Ja go znam. Już mówi, że koniec, a potem jedzie do Niemiec, coś tam sprzeda i wraca z nowymi pomysłami.**

Ostatnio buduje... prom, który będzie woził turystów z jego Gizewa na drugi brzeg Jeziora Kierstnowskiego, gdzie właśnie stał się posiadaczem kilkunastu hektarów ziemi z lasem.

– Tu zrobimy parking dla autokarów – pokazuje na polanę **– tam drogę...**

Przy drodze na pewno staną reklamy „Actiw Holiday". W tym roku za pięć tablic informacyjnych na gruntach miejskich władze Mrągowa zażyczyły sobie cztery tysięcy rocznej opłaty. Więc Niemiec, i inni jemu podobni, zawierają umowy z prywatnymi właścicielami przydrożnych działek. Z obopólną korzyścią. Albo umieszczają napisy na przydrożnych kamieniach, których obrotni radni nie zdążyli jeszcze opodatkować.

Z Mazur do Malagi i odwrotnie

Drugą, obok Gizewa, dumą Heinza Wernhoffa jest pensjonat w Kosewie nad Jeziorem Probarskim. Elegancki, ekskluzywny budynek jest zupełnie nowy, tylko na dachu czerwienią się stare mazurskie dachówki, wykupione po okolicznej rozbiórce. Osiem pokoi, restauracja, parking, kajaki, łodzie. W Kosewie i Gizewie goszczą nie tylko Niemcy, ale i Skandynawowie, Holendrzy, Belgowie, Włosi.

– Dwa lata temu do „Holiday" przyjechał doktor z Mediolanu – mówi pani Halina. **– Na drugi rok przywiózł kolegów i teraz są stałymi gośćmi.**

Być może na Mazury trafią i Hiszpanie. Bo „Actiw Holiday" Heinza Wernhoffa istnieje też w Madei koło Malagi nad Morzem Śródziemnym, tyle że w bardziej ekskluzywnej i kosztownej formie niż polskie pensjonaty.

– Tam jest dla bardzo bogatych – wyjaśnia właściciel.

Tu przeciętnie jedno miejsce noclegowe kosztuje pięćdziesiąt marek, ze zniżką dla dzieci. W Madei co najmniej o połowę drożej.

Teraz Heinz Wernhoff prawie cały czas spędza na Mazurach. Czasami na kilka dni wpada do Niemiec.

– Najpierw myślałem, że na emeryturze będę miał tylko Gizewo, dla przyjemności, a potem wszystko samo się rozkręciło.

Są tylko, według niego, dwa problemy uciążliwe dla przyjeżdżających tu Niemców. Pierwszy to „powszechne capcarap". Trzeba ciągle bać się, że ukradną samochód. On już to przeżył i teraz swoje nowe auto zostawia tylko w miejscu strzeżonym. Druga niewygoda to miejscowi stróże prawa. Jak tylko zobaczą białą tablicę rejestracyjną, od razu szykują wielkie mandaty. Heinzowi Wernhoffowi za minimalne przekroczenie prędkości kazano zapłacić od ręki pięćset złotych. Nie zgodził się i w komisariacie okazało się, że taki mandat kosztuje... trzysta osiemdziesiąt złotych. Niedawno wykupił parter obskurnej kamienicy w centrum Mrągowa. Gdy zatrudnił robotników do odnowienia elewacji, z czym miejscowe władze zwlekały od wielu lat, zjawiła się straż miejska z mandatem. Bo murarz stawia wiadro na chodniku, budynek nie ma żadnego zaplecza i przeszkadza ludziom chodzić. Teraz za pozwolenie stawiania wiadra na chodniku Niemiec płaci pięć złoty dziennego podatku.

– Niemcy dziwią się, dlaczego wybrałem Polskę. Niedaleko są Sowieci – i wszystko w tym kierunku nicht gut – mówi Heinz Wernhoff. **– A ja zwiedziłem prawie cały świat i teraz jest dla mnie specjalnie Polska, specjalnie Mazury. Tu mam radość i swoich najbliższych...**

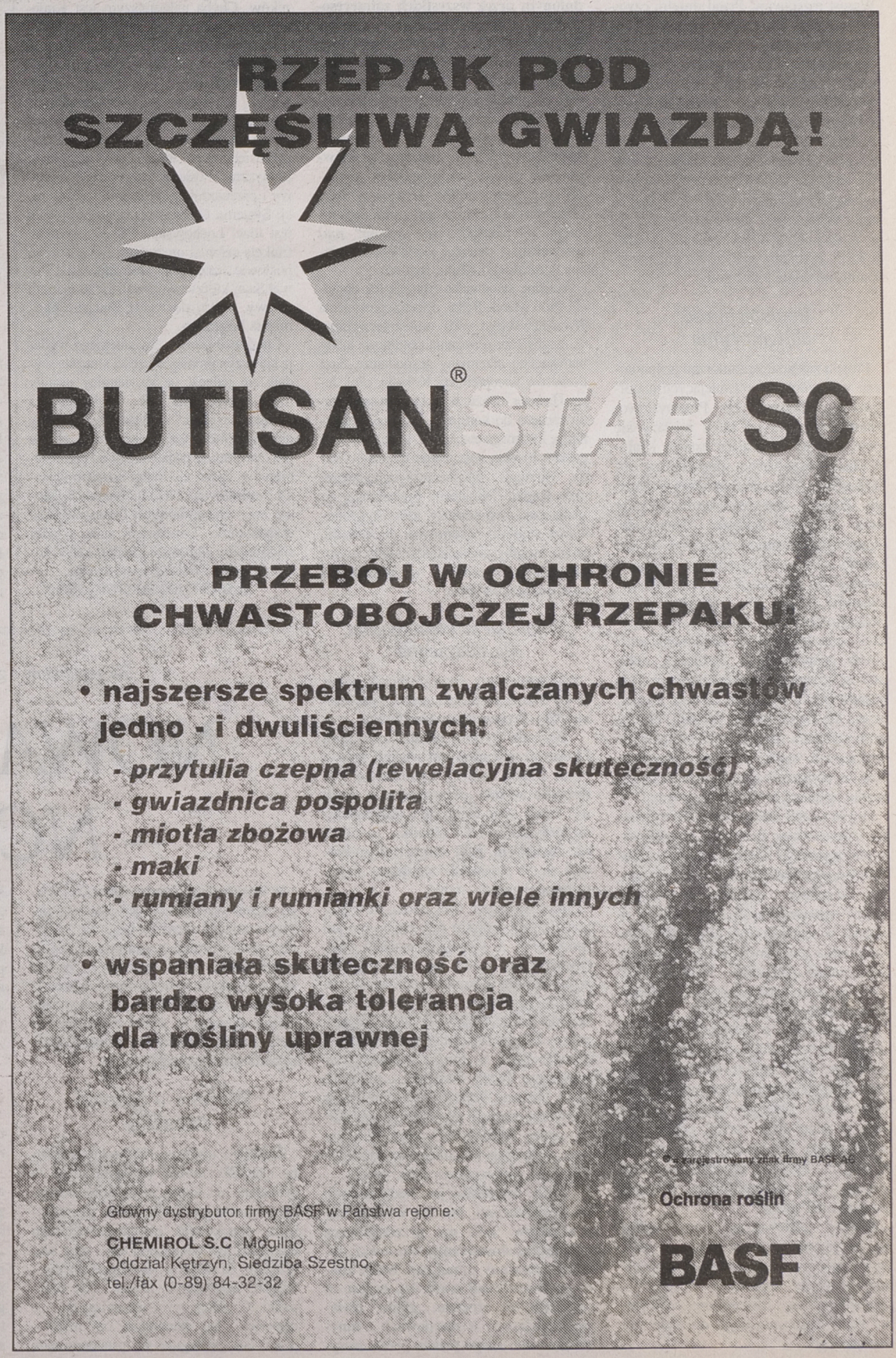
Spotkałam widać Niemca, który w Polsce zgubił serce i znalazł szczęście.

ANNA KWIATKOWSKA



A. Kwiatkowska

Heinz Vernhoff na tle jednego ze swoich mazurskich pensjonatów



SAMORZĄD POD PRZYMUSEM

Co do tego, że ustawa o samorządzie gospodarczym jest w Polsce potrzebna, zgodni są chyba wszyscy przedsiębiorcy. Jednak jej sejmowy projekt podzielił środowisko biznesowe. Większość biznesmenów i ich organizacji uważa, że uchwalenie jej w obecnym kształcie będzie powrotem do socjalizmu. Popierająca projekt mniejszość ma chyba jednak większą siłę przebicia, ze względu na powiązania ze światem polityki.

Prace nad ustawą trwają już od ponad trzech lat. Tak długi okres wcale jednak nie oznacza, że powstaje twór doskonały. Wprost przeciwnie. Przed drugim czytaniem ustawy, które miało miejsce w końcu czerwca, zaprotestowało przeciwko jej kształtowi 75 organizacji biznesowych. Negatywnie, choć nie do końca, wypowiedział się o niej prezydent Kwaśniewski, a rzecznik praw obywatelskich Adam Zieliński zapowiedział, że jeżeli zostanie ona uchwalona w takim kształcie, zaskarży ją do Trybunału Konstytucyjnego. Co najdziwniejsze – projektu za szczególnie udany nie uważają także jego zwolennicy. Niewiele jednak wskazuje na to, że między przeciwnikami a zwolennikami dojdzie do zgody.

Powszechność obligatoryjna

Projekt zakłada, że samorząd gospodarczy stanowiłoby pięć istniejących już organizacji: Związek Izb Przemysłowo-Handlowych RP (w który miałaby się przekształcić popierająca ustawę Krajowa Izba Gospodarcza), Związek Izb Budownictwa, Związek Rzemiosła Polskiego, Związek Zrzeszeń Handlu i Usług oraz Związek Zrzeszeń Transportu. Przed wprowadzeniem poprawek projekt ustawy mówił o obligatoryjności przynależenia do samorządu gospodarczego. Obecnie została ona zastąpiona „powszechnością". W ujęciu projektodawców oznacza to jednak, że istnienie podmiotu gospodarczego wystarczy, żeby stał się on automatycznie członkiem któregoś z pięciu związków. Z tym, z kolei, wiążą się obowiązkowe składki. Gdyby przedsiębiorca ochoty do ich płacenia nie wykazywał, będzie je można egzekwować na podstawie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji.

Projekt ustawy nie ogranicza ich wysokości, pozostawiając tę kwestię w gestii samych organizacji. Minister finansów określi tylko, jaka część składki może być odpisana od podstawy opodatkowania. Reszta będzie opłacana z zysku firmy. Mimo że składka w odczuciu wielu przedsiębiorców odczuwana jest jako dodatkowy podatek, jej wysokość – jak podaje „Gazeta Prawna" – będzie znana najwcześniej po 15 miesiącach od wejścia w życie ustawy.

Proponowana w projekcie struktura władzy samorządowej wyglądałaby następująco: na samym jej szczycie znalazłby się zjazd organizacji samorządu gospodarczego. Następny szczebel to wybierany przez niego zarząd, czyli organ wykonawczy i kontrolująca go komisja rewizyjna. Brakuje reprezentatywnego organu, który nadzorowałby realizację postanowień zjazdu.

Władzę „sądowniczą" sprawowałby sąd organizacyjny, orzekający o winie przedsiębiorcy, który nie przestrzega statutu i uchwał organizacji. Projekt nie przewiduje drogi odwoławczej od wyroku sądu organizacyjnego do sądu powszechnego.

Ustawa antydemokratyczna

Przed drugim czytaniem projektu Business Centre Club zwrócił się do Sejmu w imieniu 75 proc. podmiotów gospodarczych o „zatrzymanie antydemokratycznej próby wprowadzenia obowiązku zrzeszania się przedsiębiorstw i płacenia obligatoryjnych składek". Projekt skrytykowały również: Konfederacja Pracodawców Polskich, Polska Rada Biznesu, Polska Federacja Niezależnych Przedsiębiorców, a także przedsiębiorcy zagraniczni, m.in. Izba Przemysłowo-Handlowa Inwestorów Zagranicznych, Amerykańska Izba Handlowa oraz Brytyjska Izba Handlowa. Ich protest jest o tyle istotny, że w przypadku przyjęcia ustawy w proponowanym kształcie, niewykluczone byłoby ograniczenie inwestycji przez członków izb polsko-zagranicznych.

– Ustawa o samorządzie gospodarczym jest bezwzględnie potrzebna, ale w kształcie przedyskutowanym i uzgodnionym przez wszystkich zainteresowanych. Tymczasem proponowany projekt ogranicza prawa wszystkich przedsiębiorców. Obligatoryjne zrzeszenia, składki, sądy organizacyjne – cały projekt sprzeczny jest z konstytucją. Jakim prawem sądy powszechne nie mogą wypowiadać się w sprawach konfliktowych? Nie jesteśmy przeciwni myśli ustawy, ale projektowi popieranemu przez lobby Krajowej Izby Gospodarczej, która jest małą organizacją, a chciałaby być „czapą" nad wszystkim – twierdzi Lech Pilecki, prezes Podlaskiego Klubu Biznesu.

– Sądy organizacyjne będą sądami środowiskowymi, tak jak lekarzy czy prawników. Jeśli np. przedsiębiorca nie płaci za dostarczany mu towar, zostanie wezwany przed sąd, który zbada sprawę i jeżeli stwierdzi, że jest on oszustem, nie otrzyma „głejtu" uwiarygodniającego w rozmowach z innymi firmami. To po prostu próba weryfikacji tego środowiska, która może być niewygodna dla tych, którzy działają w podziemiu – mówi Marek Świstocki.

– Sądy są tragedią – replikuje Lech Pilecki. – **W ten sposób łatwo komuś złamać życie. Nic łatwiejszego niż obrzucić go błotem, a potem niech się tłumaczy.**

Zdaniem prezesa Świstockiego, kluczem do całej sprawy jest kwestia organizowania informacji gospodarczej. Silny samorząd (przewidywany w projekcie?) – stworzyłby bowiem dobrą sieć informacji. Ta z kolei – jego zdaniem – byłaby niewygodna dla osób działających w podziemiu. Dlatego też powszechność jest potrzebna, gdyż zapewni pełną informację, a nie – niekompletną, wprowadzającą często w błąd.

O ułomności projektu świadczy jednak najlepiej liczba ponad 200 poprawek, zgłoszonych przez posłów w drugim czytaniu. Mimo to ma on wielu zwolenników. Chyba najgorętszym jest Krajowa Izba Gospodarcza. Jako jedyna organizacja, wśród pięciu przewidzianych w projekcie, jest jedyną strukturą niebranżową. Powszechna przynależność sprawiłaby, że stałaby się prawdopodobnie najsilniejsza. Za przyjęciem ustawy opowiada się też kilka mniejszych zrzeszeń przedsiębiorców. Ważne jest tu oparcie polityczne. Posłem-sprawozdawcą ustawy i przewodniczącym sejmowej Komisji Systemu Gospodarczego i Przemysłu jest Józef Łochowski z PSL, który pełni funkcję członka prezydium KIG. Z kolei posłowie Kazimierz Modzelewski i Paweł Saar, którzy zajmowali się projektem ustawy, należą do władz Związku Rzemiosła Polskiego.

Choć tezy prezesa Świstockiego wydają się przynajmniej w części słuszne, wydaje się jednak, że zwolennicy ustawy mają jeszcze inne cele. Gdyby ustawa została przyjęta, powstałyby wielkie, obligatoryjne organizacje, niezależne w praktyce ani od państwa, ani od przedsiębiorców. Zjazd nie byłby bowiem w stanie kontrolować Zarządu. Nie nie wiadomo też o żadnej kontroli finansowej nad urzędnikami. Tymczasem stałe składki stanowiłyby ogromny kapitał, który dowolnie można byłoby wykorzystać.

SEBASTIAN MICHAŁOWSKI

Informacja niewygodna dla podziemia

Podobne obawy, co prof. Fiedor, wyraża też Marek Świsłocki, prezes białostockiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

– Kwestia wyboru władz samorządu i kontroli nad nimi jest właśnie tym, o czym trzeba mówić. Tymczasem środowisko zostało „wpuszczone w maliny" i cały spór toczy się o obligatoryjną przynależność i składki. Ja także nie chciałbym, żeby samorząd przerodził się w skostniałe struktury z poprzedniej epoki – mówi.

Prezes Świsłocki, choć uważa, że z proponowanego projektu nikt chyba nie jest zadowolony, z wieloma zarzutami przeciwników nie zgadza się. Jego zdaniem, wybór między kilkoma organizacjami nie oznacza jego braku, a problem ten wyolbrzymia kilkadziesiąt osób, które zorganizowały zwyczajne przedsiębiorstwo, a chcą wyrażać opinie w imieniu środowiska biznesowego. Prezes Świsłocki – mając na myśli Business Centre Club – prezentuje identyczne poglądy jak Andrzej Arendarski, prezes Zarządu KIG, który BCC nazwał organizacją konsultingową, która podaje się za reprezentującą polski biznes.

– Sądy organizacyjne będą sądami środowiskowymi, tak jak lekarzy czy prawników. Jeśli np. przedsiębiorca nie płaci za dostarczany mu towar, zostanie wezwany przed sąd, który zbada sprawę i jeżeli stwierdzi, że jest on oszustem, nie otrzyma „głejtu" uwiarygadniającego w rozmowach z innymi firmami. To po prostu próba wery-

Czy kobiety powinny przechodzić na emeryturę w wieku 60 czy 65 lat?

System postawiony na głowie

Sytuacja na krajowym rynku ubezpieczeń społecznych zbliża się do smutnego końca. Mamy obecnie 9 mln emerytów, a polskie społeczeństwo starzeje się. Aktywność zawodową zaczynają kończyć roczniki z wyżu demograficznego z lat pięćdziesiątych. Specjaliści szacują więc, że w okolicach 2010 roku będziemy mieli 11 mln emerytów. System emerytalno-rentowy postawiony jest zaś na głowie.

Nienormalność systemu polega na tym, że obecnie pracujący płacą składki na bieżące świadczenia emerytów. Pieniądze seniorów, które oni wpłacali przez lata na swoją emeryturę, zostały już na bieżąco wydane, m.in. na świadczenia dla poprzednich emerytów. Tenstan nie może trwać wiecznie. Składka ubezpieczeniowa wynosi zaś 45 proc. wynagrodzenia pracownika. To, zdaniem pracodawców, jest na granicy finansowych możliwości firm. Rośnie liczba świadczeniobiorców, spada płacących składki. Rośnie dofinansowanie emerytur z budżetu państwa. Konieczność reformy systemu deklarują w Polsce wszystkie siły polityczne w kraju. Parlament przyjął projekt reformy systemu ubezpieczeń społecznych. Powołano też pełnomocnika rządu do jej przeprowadzenia.

Nie tylko państwo

Zarówno projekt rządowy, „Solidarnościowy", jak i ministerstwa finansów zgodne są co do tego, że system ubezpieczeń państwowych powinien zostać uzupełniony systemem ubezpieczeń dodatkowych. Proponowany model mieszany zakłada więc powstanie trzech pionów zabezpieczenia społecznego. Publicznego – gwarantowanego przez państwo i finansowanego ze składek obecnie zatrudnionych pracowników. W grę wchodziłyby też dotacje budżetowe na ściśle określone cele. Prywatnego – objętego nadzorem państwa (fundusze emerytalne). Fundusze działałyby na zasadzie zdefiniowanej składki – uczestnik w momencie przystępowania znałby wysokość swoich wpłat. Nie znałby natomiast wysokości świadczenia, która byłaby zależna od polityki inwestycyjnej prowadzonej przez towarzystwo emerytalne. Państwo nie byłoby w tym wypadku gwarantem świadczeń. Do jego zadań należałoby natomiast określenie zasad bezpiecznego inwestowania (ważne ze względu na wyeliminowanie inwestycji o podwyższonym ryzyku). Ustawa przewidywałaby bezpieczne zasady lokowania składek emerytalnych np. do 20 proc. lokat. fundusz mógłby umieścić poza granicami kraju – głównie na rynku Unii Europejskiej, USA, Kanady, Japonii. W tym do 10 proc. w papierach skarbowych, emitowanych przez rządy lub banki centralne. Kolejne 30–40 proc. lokat mogłyby stanowić papiery wartościowe, emitowane lub gwarantowane przez Skarb Państwa, NBP, a także w wekslach, depozytach skarbowych i pożyczkach udzielanych przez Skarb Państwa lub przez niego gwarantowanych. W projekcie rządowym przewiduje się też stworzenie organu nadzoru nad bieżącą działalnością funduszy, a także Funduszu Gwarancyjnego, tworzonego z wpłat w wysokości 1–2 proc. wartości ich majątku. Obydwie te instytucje miałyby chronić uczestników funduszy przed takimi działaniami zarządów Towarzystw Emerytalnych, które miałyby na celu podejmowanie ryzykownych inwestycji. I wreszcie, zakłada się stworzenie motywacji do oszczędzania w funduszach, m.in. ulgi podatkowe.

Trzecim pionem miałyby być, oparte na zasadzie powszechności, ubezpieczenia proponowane przez towarzystwa ubezpieczeń na życie.

Sprawdzone na świecie

Fundusze ubezpieczeniowe pełnią ważną rolę w gospodarce takich państw, jak USA czy Szwajcaria. Dzieje się tak za sprawą ogromnych środków finansowych, jakie zgromadziły na swoich kontach. Projektodawcy zakładają, że fundusze spełnią kilka zadań. Po pierwsze zagwarantują w przyszłości osobom ubezpieczającym się godną starość – życie na poziomie z czasów, gdy byli aktywni zawodowo. Po drugie zajmą ważną pozycją na krajowym rynku kapitałowym poprawiając konkurencyjność krajowej gospodarki.

Istnieją natomiast rozbieżności co do tego, czy składka na fundusz powinna być dobrowolna czy obowiązkowa. Propozycje „Solidarności" i Ministerstwa Finansów zakładają, że będzie obowiązkowa. „S" domaga się też, by pierwotne wkłady funduszy kapitałowych oprzeć na pieniądzach pochodzących z prywatyzacji. Dałoby to im solidne podstawy finansowe na starcie.

Element socjalny

Nie ma zgody co do tego, jaki będzie sposób waloryzacji przyszłych emerytur (część gwarantowana przez państwo). Przyjmuje się, że powinna zostać wprowadzona ustawowa gwarancja zachowania realnej wartości świadczeń z daty ich przyznania (waloryzacja wg cen pod warunkiem wzrostu realnego płac). A także przyznanie na przyszłość prawa negocjowania dodatkowych podwyżek, które to stwarza emerytom możliwość korzystania z efektów wzrostu gospodarczego.

„S" proponuje, by w tej części emerytury, która byłaby uzyskiwana ze składki na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, istniał element socjalny. Chodzi o to, by emeryt mógł otrzymać 40 proc. swego poprzedniego wynagrodzenia. Drugie tyle miałby zaoszczędzić w funduszach kapitałowych. Resort Finansów przewiduje zaś, że emeryt po przepracowaniu 40 lat miałby otrzymać podstawową emeryturę w wysokości 20 proc. swego poprzedniego wynagrodzenia.

Szczególna pozycja kobiet

W Polsce kobiety przechodzą na emeryturę w wieku 60 lat. Jest to oczywiście teoria, gdyż większość z nich korzysta z ustawowych możliwości wcześniejszego przejścia na emeryturę w wieku 55 lat. Coraz częściej mówi się też, że skoro jest równouprawnienie kobiet i mężczyzn, to powinno ono dotyczyć zarówno praw jak i obowiązków. Za przykład podaje się Europę Zachodnią, gdzie generalnie – przy nabywaniu uprawnień emerytalnych – nie istnieje rozróżnienie płci.

Projekt rządowy zakłada zrównanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn na poziomie 65 lat. Będzie to następowało w sposób ewolucyjny w latach 2002–2012. Na początek likwidacji uległyby uprawnienia emerytalne kobiet 55–letnich z 30–letnim stażem pracy. Z tym, że obecne uprawnienia zachowałyby kobiety mające w momencie wprowadzenia zmian 50 lat i 25–letni staż pracy. Po 2002 roku utrzymany byłby 60-letni wiek emerytalny kobiet. Od 2003 roku wiek emerytalny kobiet podnoszony byłby co roku o pół roku. W propozycji „S" zakłada się natomiast pozostawienie istniejącego podziału 60 i 65 lat. Twierdzi się, że tak naprawdę obniżenie wieku emerytalnego świadczeniobiorców wynika z wielu istniejących ustawowych udogodnień, a nie z „zasady rozróżnienia płci".

Projekty przewidują natomiast wprowadzenie możliwości wcześniejszego – o 5 lat – przejścia na emeryturę dla kobiet i mężczyzn z odpowiednim obniżeniem emerytury.

Beneficjenci na koszt własny

Żaden, nawet najlepszy system emerytalno-rentowy nie będzie wydolny, jeśli będzie rosła liczba świadczeniobiorców, a spadał okres płacenia składki. Istotne jest bowiem nie tylko to, przez ile lat płacona jest składka, ale i przez ile będzie wypłacane świadczenie. W Polsce teoretycznie na emeryturę przechodzi się w wieku 60 lat – kobiety i 65 lat – mężczyźni. Praktycznie przeciętny wiek wynosi 57 lat. Wcześniejsze przejście wielu grupom zawodowym umożliwiają przepisy ustawowe. Z kilku analiz wynika, że gdyby rzeczywiście obowiązywały granice 60 i 65 lat, to za kilka lat nie byłyby potrzebne dotacje z budżetu. Przedstawiciele różnych sił politycznych zgodni są co do tego, że jeśli jakaś grupa zawodowa chciałaby utrzymywać przywileje branżowe, to musi ponosić ich koszty. Ale racje mają przecież górnicy, służby mundurowe, osoby pracujące w szczególnie trudnych warunkach dla zdrowia, którzy twierdzą, że uprawnienia do wcześniejszego przejścia na emeryturę są faktycznie ekwiwalentem za warunki pracy, utratę zdrowia. Proponuje się też wprowadzenie zasady, że za złe warunki pracy i spowodowaną nimi utratę zdrowia powinien płacić zakład pracy, a nie jak dotychczas FUS. Projekty przewidują wprowadzenie dla pracowników z tych grup odrębnego systemu ubezpieczenia emerytalno-rentowego finansowanego ze składek. Odbywałoby się to przy dofinansowaniu ze strony budżetu państwa, które malałoby wraz z sukcesywnym wzrostem składki.

Wcześniejsze emerytury, które przysługują zwolnionym z przyczyn leżących po stronie zakładu pracy, (mężczyźni – staż pracy 40 lat, kobiety – 35 lat) zostałyby zastąpione świadczeniami pozaemerytalnymi finansowanymi przez Fundusz Pracy.

Koszty reformy

Koszty przeprowadzenia reformy ma ponieść państwo, a faktycznie obywatele. Wprowadzenie ubezpieczeń dodatkowych spowoduje bowiem w okresie transformacji systemu zwiększenie dotacji z budżetu państwa. A to oznacza, że mniej będzie pieniędzy na inne cele. Resort finansów proponuje, by w okresie transformacji składka na ubezpieczenie nie zmniejszała się. Zwiększeniu uległyby dotacje budżetowe aż do chwili, gdy ubezpieczenia stałyby się samowystarczalne. Ministerstwo Pracy proponuje zaś zmniejszanie składki i wsparcie budżetowe na nie zmienionym poziomie. Najdalej idzie propozycja „S", która zakłada, iż w ciągu 15 lat składka na FUS spadnie do 30 procent. Dotacje budżetowe utrzymane byłyby na nie zmienionym poziomie. Tempo zmian uzależnione jest od sytuacji społeczno – gospodarczej kraju. Ważny jest też rozwój rynku kapitałowego, który może spowodować szybką rozbudowę funduszy emerytalnych.

Specyfika branży

Przy okazji dyskusji nad zmianami najbardziej dostaje się rolnikom. O ile bowiem świadczenia pracownicze w 95 procentach utrzymywane są ze składek obecnie pracujących, to rolnicze odwrotnie – w 94 procentach finansowane są przez państwo. Tymczasem działacze chłopscy twierdzą – zgodnie z prawdą – że dofinansowanie z budżetu państwa tych świadczeń nie jest niczym nadzwyczajnym w demokracjach zachodnich. Niemcy, Francja dopłacają po blisko 90 procent. Krytycy obecnego systemu ubezpieczeń rolniczych twierdzą, że jest jakaś granica sum, do których państwo może dokładać. I skoro cały kraj ma ponieść koszty reformy, to nie może od niej uciekać wieś. Reforma systemu emerytalnego rolników zakłada wprowadzenie identycznych, jak w systemie pracowniczym, zasad waloryzacji oraz łączenia dochodów z pracy z prawem do świadczenia. Najniższa emerytura, która jest w tej chwili podstawą określania wymiaru składek na rolnicze ubezpieczenie, zostałaby zastąpiona najniższym wynagrodzeniem. W kolejności składka na ubezpieczenie zróżnicowana byłaby od dochodów lub wielkości gospodarstwa rolnika. To pozwoliłoby mu na uzyskanie emerytury uzależnionej od wysokości i okresu płacenia składki.

Nienaruszalność praw

Wszystkie ugrupowania polityczne nie kwestionują tego, że reformę systemu ubezpieczeń społecznych trzeba przeprowadzić, w przeciwnym razie nastąpi kryzys finansów publicznych. Ale jest to temat śliski, zwłaszcza w okresie przedwyborczym. Wiadomo, że ta siła polityczna, która zdecyduje się na ten krok, będzie musiała to zrobić tak, by nie narazić się nie tyle dziewięciomilionowej grupie emerytów, ile tym wszystkim, którzy zbliżają się do wieku emerytalnego.

Wśród wielu emerytów panuje bowiem, niesłuszne zresztą, przekonanie, że reforma ich dotyczy. Tymczasem otrzymywać oni będą świadczenia według obecnie obowiązujących zasad. Strach przed zmianami jest po części winą kręgów rządowych, związków zawodowych i tych wszystkich sił, które nie mówią emerytom całej prawdy – podstawą przyszłej reformy będzie nienaruszalność dotychczas istniejących zasad wypłaty świadczeń. Tak naprawdę z owoców reformy skorzystają ci, którzy na emeryturę przejdą za 10–15 lat. Nie dla wszystkich jednak będą to owoce słodkie. Wiele zależy bowiem od tego, w jakim stosunku do siebie pozostawać będą emerytura państwowa i ta z wkładów kapitałowych. Ktoś kto obecnie zarabia niewiele, nie może przecież liczyć na to, że jego emerytura będzie wysoka.

(J.B.)

Za podaniem o zmianę nazwiska często kryje się ludzka tragedia

NOWA TOŻSAMOŚĆ – NOWE ŻYCIE?

W białostockim Urzędzie Stanu Cywilnego rocznie wydawanych jest około stu decyzji o zmianie nazwiska. Urzędnik, w którego gestii pozostają te sprawy, twierdzi, że bardzo rzadko ludzie decydują się na taki krok powodowani chwilowym kaprysem.

Przepisy, na podstawie których można dzisiaj dokonać w trybie administracyjnym zmiany tożsamości, zawarte są w ustawie sprzed czterdziestu lat.

W trosce o godność człowieka

Zgodnie z ustawą z 1956 roku, o zmianę nazwiska można wystąpić, jeżeli to posiadane nie licuje z godnością człowieka, ośmiesza go. Należy też ze zrozumieniem potraktować obywatela, którego nazwisko jest wielocztonowe – pod warunkiem, że członów jest więcej niż dwa. Rzadko zdarzają się jednak takie przypadki. Częściej bywa natomiast tak, że człowiek – np. dziennikarz czy literat – przez lata posługuje się pseudonimem, który nierozerwalnie doń przylgnął. Jeżeli potrafi ten fakt udowodnić, przedstawiając korespondencję lub inne dokumenty, gdzie występuje pod tym pseudonimem, urząd może uznać, że uzasadniona jest prośba o zmianę rzeczywistego nazwiska na nowe, niegdyś wymyślone w związku z uprawianym zawodem.

Echa historii

Był w tutejszym Urzędzie Stanu Cywilnego przypadek, o którym pracownicy pamiętają do dziś, choć minęło już kilka lat.

Akowiec, który również po wyzwoleniu aktywnie działał w podziemiu, dostał od organizacji fałszywe dokumenty – tylko w ten sposób mógł bowiem uniknąć więzienia w „wolnej Polsce". Dopiero po ostatnich przemianach ustrojowych, w początku lat 90., postanowił się ujawnić i wrócić do własnego nazwiska. Trudno jednak było, po 50 latach życia z pewną tożsamością, raptem stać się zupełnie nowym człowiekiem. Dlatego też ów pan postanowił dołączyć do swego konspiracyjnego imienia i nazwiska te prawdziwe, które przez tyle lat musiał ukrywać. Tym samym więc stał się człowiekiem dwojga imion, podpisującym się dwuczłonowym nazwiskiem.

Zemsta za zmarnowane dzieciństwo

Wśród osób zmieniających nazwisko, liczną grupę stanowią ci, którzy po uzyskaniu pełnoletniości chcą w „trybie administracyjnym" odciąć się od swoich rodziców. Najczęściej dzieje się tak wtedy, kiedy dorosłe już dzieci chcą w ten sposób symbolicznie ukarać złego ojca – pijaka, znęcającego się przez wiele lat nad rodziną czy lekkoducha, który porzucił żonę z dzieckiem.

Nieraz takie dorosłe dzieci przyjmują nazwisko dziadków czy wujków, którzy byli dla nich prawdziwą rodziną, w przeciwieństwie do rodziców biologicznych.

Obce źle brzmi

Często białostoczanie występują z wnioskiem o zmianę nazwiska brzmiącego obco. Padają różne argumenty: trudna pisownia, złe skojarzenia. Wydawałoby się, że w Białymstoku, gdzie panuje typowa dla kresów różnorodność i imion, i nazwisk, nikogo nie razi nazwisko wskazujące na rosyjskie czy białoruskie pochodzenie. A jednak zdarzają się podania, których autorzy twierdzą, że takie „wschodnie" nazwisko uniemożliwia im znalezienie dobrej posady.

Na ogół jednak takich próśb nie jest wiele. Częściej – szczególnie w ostatnich latach – zdarzają się podania o zamianę zwykłego, niczym się nie wyróżniającego, polskiego nazwiska na inne: krótsze, łatwiejsze do wymówienia dla obcokrajowców, nieraz również obco brzmiące. Z takimi prośbami zgłaszają się najczęściej młodzi ludzie, którzy wybierają się za granicę z nadzieją, iż ułożą tam sobie życie. Polskie nazwisko może – ich zdaniem – zaszkodzić w zrobieniu kariery czy przynajmniej we wtopieniu się w tamtejszą społeczność. Tym petentom urzędnik USC stara się wyperswadować taki pomysł. Najczęściej z powodzeniem.

Nieszczęśliwe nazwisko

Bywa i tak, że człowiek, na którego sypią się – jedno po drugim – nieszczęścia i klęski życiowe, w końcu, zdesperowany uznaje, że to właśnie nad nazwiskiem zawisło jakieś fatum. Z taką motywacją w podaniu o zmianę nazwiska urzędnik się spotykał – choć nieczęsto.

Nie brakuje natomiast pań, które przez wiele lat po rozwodzie z mężem posługiwały się jednak jego nazwiskiem. Dopiero jakiś szczególny fakt w ich życiu sprawił, że postanowiły wrócić do nazwiska panieńskiego. One też muszą zgłosić się w tym celu do USC. Jedynie bowiem przez okres trzech miesięcy od uprawomocnienia się orzeczenia o rozwodzie można niejako automatycznie powrócić do nazwiska rodowego.

Dowód, paszport konto...

Mało kto, występując o zmianę nazwiska, zdaje sobie sprawę, jak bardzo uzyskanie nowej tożsamości skomplikuje mu życie. Dopiero z chwilą, kiedy zaczynamy chodzić po różnych instytucjach i tłumaczyć, że od wczoraj jesteśmy już kimś innym, uświadamiamy sobie, jak wielką ilością dokumentów „obrastamy" – zupełnie niepotrzebnie. Dowód osobisty, paszport, książeczka wojskowa, legitymacja ubezpieczeniowa, prawo jazdy, konto w banku, legitymacja służbowa – a to jeszcze nie wszystko. Dlatego, zanim któryś z naszych czytelników zechce swoje śmieszne, ale jednak własne nazwisko, zmienić na jakieś „godne", niech policzy, ile będą go kosztować nowe wizytówki i tabliczka na drzwiach do mieszkania...

JANINA WERPACHOWSKA

OLIMPIJSKI kartel

Dlaczego Atlanta?

W książce Andrew Jenningsa „Olimpijski kartel" nie mogło zabraknąć odpowiedzi na tytułowe pytanie dzisiejszego odcinka naszej cyklicznej publikacji.

Atlanta czeka na igrzyska od 6 lat. Szef amerykańskiego komitetu olimpijskiego William Payne, były mer miasta, 68-letni przemysłowiec i menedżer sportu, przebył dwa zawały serca i cierpi na bóle głowy, większe niż bokser po walce. Ale o tym mu myśleć nie wolno – musi działać i to intensywnie. Jest przecież główną postacią olimpijskiej areny.

Atlanta liczy 400.000 stałych mieszkańców, ale otoczona jest zielonymi przedmieściami, w których mieszka 3 mln ludzi. To było ubogie, jak pisze Jennings, miasto, nie mogące zapewnić większości mieszkańców godziwego życia. Ulice i mosty znajdowały się w opłakanym stanie, połowa dorosłych mieszkańców była bez pracy, a 30 proc. żyło z zasiłku socjalnego. Wskaźnik przestępczości należał tu do najwyższych w USA. 70 proc. ludności stanowią Murzyni.

Ale jak Olimp nad miastem królowała główna wytwórnia COCA-COLA! Dlatego Payne zabrał się za organizację igrzysk.

Niełatwe zadanie okazało się... łatwe, choć na początku Payne nie wierzył, że uda mu się pokonać potężnych rywali: Ateny i Toronto. Willy opowiada, że to jego silna wola doprowadziła do końcowego sukcesu. Takie mowy jednak są dobre na kazaniu pastora Kinga, ewentualnie mogą towarzyszyć słodkiemu uśmiechowi Jimmy'ego Cartera, głoszącego, że igrzyska jak duch spadły z nieba. Rzeczywiście, spadły, ale z ciężkim workiem pieniędzy, ciężkszym od worków rywali.

Willy Payne wiedział, że musi popłynąć rzeka pieniędzy. Coca-Cola dała na dobry początek 1,5 mld dolarów, za nią pospieszyli inni: Cox, Visa, Kodak i General Motors. Sumy poniżej 100 milionów w ogóle nie wchodziły w grę.

Potem obradowali olimpijczycy. Nadszedł czas, by uczcić ducha barona Coubertina, a więc urządzić igrzyska w Atenach. Do Aten ze swoją świtą pojechał Samaranch i przemawiał do Greków: **– Sądzę, że nie powinniście niepokoić się o konkurencję. Jeżeli postaracie się, to przyrzekam, że Ateny będą miejscem igrzysk.**

Ale wkrótce potem Samaranch otrzymał oficjalne zaproszenie do Białego Domu. Kiedy w kuluarach tej szacownej budowli trwały poufne rozmowy, czarna ludność Atlanty była zaniepokojona – czy przypadkiem igrzyska nie pogłębią jej nędzy? Ale już wkrótce przekonali się o nieziemskiej mocy śp. pastora Kinga – już płynęły dotacje, powstawały place budowy, nowe drogi i mosty. Była więc nadzieja, że igrzyska polepszą murzyńską dolę.

Payne odsiał, że igrzyska będą pojednaniem czarnych i białych mieszkańców nie tylko Ameryki, ale i Afryki. Do Atlanty na zaproszenie miejscowych dzieci przyjechała dziatwa z Afryki. Za wszystko zapłacił dobry wuj Sam.

Samaranch zmienił front: **– Jestem przekonany, że Atlanta to najlepsze miasto świata, by dać dowód, że igrzyska nie znają ras i pieniędzy, a bogaci są równi biednym.**

Ostatecznie Atlanta w 1990 roku wybrana została na miejsce igrzysk w 100-lecie ruchu olimpijskiego, podczas posiedzenia w Tokio.

Przez tyłek do igrzysk

W poprzednim odcinku cyklu opartego na książce Andrew Jenningsa wyjaśniliśmy, dlaczego w stulecie ruchu olimpijskiego igrzyska nie są rozgrywane w Atenach, lecz w Atlancie. Dziś postaramy się przekonać, że wywalczenie przywileju organizowania igrzysk zależy od wielu rzeczy, tylko nie od starań danego kraju i mozolnej pracy.

Szwecja to kraj sportów zimowych uprawianych przez prawie każdego jej mieszkańca. Biegi narciarskie i hokej na lodzie są w kraju Wazów tak popularne, jak piłka nożna w Europie Środkowej i Zachodniej. Z igrzysk zimowych Szwedzi zawsze zwożą medale workami...

FALUN to sympatyczne narciarskie miasteczko w północno-zachodniej Szwecji. Idealnie nadaje się na igrzyska zimowe, dlatego Szwedzi odpowiednie starania podjęli już we wczesnych latach sześćdziesiątych. Pomimo olbrzymiego wysiłku organizacyjnego i pieniężnego w 1986 r. ponieśli porażkę. Zapadła decyzja, że igrzyska przeprowadzone zostaną w kanadyjskim CALGARY. Poprzednio Szwedów długo zwodzono, obiecując, że już w najbliższych igrzyskach miejscem zmagań będzie Falun.

Szwedzi to jednak twardy naród i łatwo się nie poddają. W dalszym ciągu robili wszystko, aby igrzyska przypadły ich krajowi. Orędownikiem ich walki o Falun był Lars Eggerz, polityk i przemysłowiec, ale w dobrym tego słowa znaczeniu, więc nie poszedł drogą łapówek i przekupstw. Stąd pasmo porażek Szwedów w staraniach o igrzyska. Już po Calgary Samaranch obiecuje, że w 1992 roku Falun jednak dopnie swego. O igrzyska stara się 13 państw i – jak zwykle – MKOl decyduje, że sportowe święto dostanie ten kraj, który da mu największej pieniędzy.

W MKOl interweniuje król Szwecji wspomagany przez wszystkich członków rodziny królewskiej. Jednak w międzyczasie na arenę wkracza Francja. I oto, jak grom z jasnego nieba, na Szwedów spada wiadomość, że igrzyska odbędą się w Albertville.

Igrzyska wygrali wcale nie Francuzi lecz sponsorzy

Była to zresztą transakcja wiązana Francuzów z Hiszpanami, ponieważ za zimowe igrzyska Samaranch załatwił dla Hiszpanii igrzyska letnie w Barcelonie (1992).

Wygrana Barcelony obarczona była zresztą licznymi podtekstami, również erotycznymi, o czym szeroko pisze w swojej książce Jennings. Doszło do skandalu w Grand

Cd. na str. 8.

OLIMPIJSKI kaszel

Cd. ze str. 7.

Hotelu, kiedy jeden z szacownych działaczy MKOl zwrócił się publicznie do trzech hostess różnych narodowości – która się pierwsza rozbierze, ten kraj dostanie igrzyska! Seks, obok pieniędzy i zaszczytów, rządzi światem...

Tu mała dygresja: prezydent Aleksander Kwaśniewski obiecuje góralom, że istnieje możliwość zorganizowania igrzysk zimowych w Zakopanem. No, cóż mamy przecież w Polsce ładne dziewczęta. Tylko czy mamy pieniądze...

Dwa rodzaje dopingowiczów

BEN JOHNSON – to była jedna z najbardziej spektakularnych wpadek dopingowych. Przydarzyła się Kanadyjczykowi w momencie, kiedy cały sportowy świat pasjonował się rywalizacją Johnsona z Carlem Lewisem i śrubowaniem rekordu świata na dystansie 100 metrów do niebotycznych rozmiarów.

Przed igrzyskami w Seulu (1988) Ben Johnson przeszedł 19 testów antydopingowych, które wypadły ujemnie! Nadzwyczajnie umięśniony zawodnik, według wielu swoich kolegów, zawsze był zaopatrzony w walizkę z pigułkami. Dlatego był pewien, że upiecze mu się również w Seulu. Po wygraniu finału i ustanowieniu fantastycznego rekordu świata do drzwi pokoju Bena zapukał miły pan i zapytał, czy mistrz nie byłby łaskaw udać się do pomieszczenia komisji medycznej. Mistrz udał się bez oporów, niczego się nie obawiając. Tymczasem test wypadł dodatnio!

W pierwszej chwili sprinter mówił: **– To jakaś pomyłka, mój leniwy lekarz dał mi jakiś środek koński na uśmierzenie bólu.**

Jako pierwsi sensację zwąchali miejscowi dziennikarze i ogłosili skandal na pierwszej stronie „Wiadomości Seulskich" następnego dnia.

Szef MKOl Juan Antonio Samaranch oświadczył:

– Musieliśmy zdyskwalifikować najszybszego człowieka świata...

Ale w kuluarach MKOl rozległy się głosy: „Dość już tych profesorów. Gdyby nie oni, to wyniki badań Johnsona można by schować pod dywan".

Jakby w odpowiedzi na to stanowisko Pensylvania State University w USA oznajmił:

– Czy MKOl zdaje sobie sprawę co czyni? Jego postawa stoi w całkowitej sprzeczności z wiadomościami o ujemnych skutkach dopingu.

W marcu 1993 roku kanadyjska dziennikarka sportowa Mary Haynes przeprowadziła wywiad z Samaranchem w Atlancie. Oto jego fragment:

– Czy wiadomo coś panu prezydentowi o mnożącym się dopingu wśród olimpijczyków?

– Nic o tym nie słyszałem, całkowicie nic. Jeszcze wczoraj rozmawiałem z księciem de Merode, który oświadczył, że jest całkowicie zadowolony z akcji antydopingowej.

– Czy rzeczywiście pan nie wie o wiadomościach prasowych na ten temat?

– Nic nie wiem.

Kiedy dr Arnold Beckett obejmował laboratorium antydopingowe w Atlancie, publicznie oświadczył...

– Czy będę mógł pracować bezstronnie? W Komitecie Medycznym jestem już 25 lat. Czy teraz MKOl przestanie wreszcie mieszać się do wyników moich prac?

A. Jennings nie jest ani lekarzem, ani chemikiem. Jest dziennikarzem rzetelnie wypełniającym swoje obowiązki. Rozważania na temat dopingu kwituje następująco: **„W Atlancie będą dwa rodzaje dopingowiczów: bogatych, którzy nie będą złapani, mogą sobie bowiem pozwolić na drogie, niewykrywalne środki dopingujące, i biednych, którzy będą brali typowe środki hormonalne. I to oni wpadną..."**

Majtki w dół – MKOl idzie!

Ten odcinek opatrzony jest oryginalnym tytułem z książki Andrew Jenningsa, angielskiego dziennikarza, który poważył się tknąć olimpijskie świętości.

Komisja Lekarska MKOl przeprowadza badania olimpijczyków rozebranych do naga. To u 35% sportsmenek powoduje obciążenie psychiczne na tle seksualnym. Proceder ten upokarza je i obciąża uczuciem wstydu. Komisja poborowa z czasów Szwejka jest niczym w porównaniu z tymi badaniami, bowiem w pozycjach ginekologicznych poszukuje się szczątkowych jąder. Mężczyzna czy kobieta? – oto jest pytanie.

Czcigodni eskulapowie nie przebierają w środkach, zwłaszcza że wiele olimpijek prezentuje umięśnioną, zaiste męską sylwetkę. Te dobrze zbudowane lekarze z MKOl nazywają CZERWONYMI, mając na myśli wysportowane Rosjanki. Mary Peters, złota medalistka w 5-boju nowoczesnym, określiła te badania jako najbardziej upokarzające wydarzenie w swoim życiu. Dlatego zawodniczki zawiązały związek w trakcie igrzysk olimpijskich w Monachium (1972) i wystąpiły do MKOl o zaniechanie tych procedur. Wtedy wprowadzono badania genetyczne. Lekarze z MKOl, aby dowieść, czy badana to chłopiec czy dziewczyna, pobierają ślinę sportsmenek i wyrywają im włosy. Na tej wątpliwej podstawie zdyskwalifikowano Ewę Kłobukowską i kilka Australijek. Z reguły mężczyźni mają jeden chromosom X i jeden Y, kobiety zaś dwa X. Nie jest to jednak regułą, ponieważ mężczyźni mogą mieć również 2 chromosomy X. I przeciwnie.

Białe kitle szalały już w trakcie igrzysk w Meksyku (1968) wprowadzając dla udowodnienia płci nowe testy, a procedura przypominała przewód sądowy. Wtedy głos zabrał autorytet w dziedzinie genetyki, prof. Malcolm Ferguson Smith z Uniwersytetu w Cambridge: **– Testy MKOl są po prostu bzdurą. Trening i żywienie mogą wywoływać feminizację albo maskulinizację (genetyczne nabranie cech kobiecych albo cech męskich – od red.), gdyż podłoże genetyczne jest chwiejne.**

Ciąg dalszy za tydzień



Na tę imprezę można było się „posrebrzyć"

PARADA TECHNICZNEJ MIŁOŚCI

13 lipca poruszanie się po Berlinie jakimkolwiek środkiem komunikacji było niemożliwością. Tłumy ludzi przesuwały się tego dnia z wagonu do wagonu, z chodnika na ulicę, w dół, w górę i w bok. Przypominało to przelewanie owocowej galaretki z większego naczynia do mniejszych, by z tych przelać do największego – ulicy Bismarck Strasse.

Ta najszersza i jedna z najdalszych ulic w Berlinie wypełniała się półpłynną konsystencją ludzką, by około czternastej osiągnąć stan maksymalnego stężenia. Prawie milion osób zebrało się na imprezie techno pod jednym prostym hasłem „We are one family" – LOVE PARADE 96.

Rok temu w podobnej imprezie uczestniczyło 300 tys. osób. Organizatorzy, spodziewając się w tym roku jeszcze większych tłumów, przygotowywali się do LOVE PARADE wraz z całym miastem. Radio Kiss FM 98,8 nadawało przez 24 godz. na dobę muzykę house, deep trance i techno, wydawane były ulotki, informujące o wszystkich imprezach w mieście i poza nim, a specjalne parkingi przyjmowały autobusy, przyjeżdżające m.in. ze Szwecji, Holandii, Francji, a także ekipy z Polski. Stacja MTV w centralnym punkcie miasta ustawiła sprzęt o mocy 80 tys. Wat, co zamieniło plac wokół wznoszącego się nad miastem złotego anioła w wielki parkiet, pulsujący euforią, szaleństwem i pozytywnie rozumianą wolnością.

Tłum ludzi kręcił się, migotał, przetaczał i tańczył, wsłuchany w wydziobujący szare komórki rytm, generowany na żywo przez didżejów, zainstalowanych na hipnotycznie kolorowych ciężarowych wozach. Zaproszeni do grania byli didżeje z Londynu, Chicago, Detroit, Holandii. Wszyscy najlepsi byli tego dnia w Berlinie, choć LOVE PARADE odbywały się na mniejszą skalę także w innych miastach Niemiec. Na każdym wozie – oprócz didżejów – znajdowali się poprzebierani kosmici – na co dzień ludzie z wytwórni płytowych, zajmujący się produkcją i promocją cybernetycznych dźwięków.

Nie wszyscy wytrzymywali rytm, który przyprawiał o nie skoordynowane napięcie mięśni, taniec św. Wita i tęsknotę za psychodelią. Ambulanse posuwające się w tym tłumie uratowały życie wielu osobom, nie obeznanym w swoich możliwościach.

Spontaniczny spęd takiej liczby ludzi zamienił ulice Berlina w wielki bazar. Na wodzie mineralnej, ciasteczkach, gadżetach (m.in. olbrzymich pistoletach na wodę) można było naprawdę zarobić. Natomiast liczba sprzedanych psychodelików musiała przekroczyć wszelkie notowania na czarnorynkowej liście przebojów.

Bilansem imprezy były sterty śmieci, plastiku, pogięte latarnie i zadeptany park, z czym służby oczyszczające miasto uporały się dopiero po kilku dniach. Mimo to impreza na miarę końca drugiego tysiąclecia zostanie powtórzona w przyszłym roku.

Tekst i fot. (ihs)



Zabawa na złocistej platformie



Choć to nie festiwal muzyki Klenczona, były kwiaty we włosach



Miłość odkryta

Uroda ksiąg dawnych

Prawdopodobnie nikt nie sporządzał statystyk zbiorów bibliotecznych, które uchowały się na strychach przedwojennych domów. Dzisiaj niemal każdy egzemplarz dawnej książki stanowi cenne źródło odkrywania minionych czasów, obyczajów i zamierzchłych tradycji. Dobrze jest, kiedy potomkowie dawnych rodzin zachowują o nich pamięć i chronią przed zniszczeniem resztki domowych pamiątek.

Kolekcja Jana Kitszela

Któż to wie, ile „białych kruków" przechowywano na poddaszach białostockich Bojar. Ile uległo zniszczeniu w czasie wojny. Dom rodziny Hiegemanów przy ulicy Ogrodowej należał do tych, gdzie zapewne wieczorami zbierali się wszyscy wokół stołu z wiszącą nad nim lampą i czytali na głos zakupione właśnie nowości. Na pewno też pani domu korzystała z książek o charakterze poradników, wdrażając nowoczesne propozycje do rodzinnych obyczajów. Dzisiaj tamta nowoczesność, odległa o blisko wiek, budzi nie tylko wzruszenie, ale i zaskakuje aktualnością.



Fig. 289.
Rosyjski człowiek obrosły włosem

Książki z biblioteki Hiegemanów trafiły po latach niezbyt daleko – do bloku na Dziesięcinach. Skromny księgozbiór z bojarskiego strychu ocalił potomek rodziny, pan Janek Kitszel. Do lektury staroci dorosną wkrótce jego dwie córki, czyli kolejne pokolenie. Będą, jak ojciec, odkrywać miniony świat, odsuwający się z każdą generacją coraz bardziej w przeszłość.

Rok czytania

Trzymająca się wciąż jeszcze swoich twardych okładek w płótnie książka ma 344 numerowane strony, ale pierwszych czterech brak. Stąd i rok wydania trudno odgadnąć. Jest za to na okładce tytuł „Rok czytania", miejsce wydania, czyli Warszawa oraz nazwiska autorek. I. Chrząszczewska i I. Warnkówna zaadresowały swoją publikację do młodego czytelnika. „Rok czytania" został podzielony na miesiące – od września do czerwca, być może z zamysłem na rok szkolny.

Każdy rozdział zawiera cykl krótkich gawęd z zakresu przyrody, geografii, techniki oraz wiersze i powiastki religijne. „Czerwiec" zaczyna się przypowieścią „Święty Piotr Apostoł", a kończy ten miesiąc (i całą książkę) piękny wiersz Jana Kochanowskiego „O wielkości Boga". W oryginalny sposób zestawiono w „Marcu" historię i współczesność. Oto autorki przytoczyły opis święconego z XVI w., autorstwa Mikołaja Pszonki, dworzanina hetmana Tarnowskiego, który gościł u krakowskiego mieszczanina, po czym rzecz całą żonie swojej streścił:

„Na sześciu misach srebrnych leżały mięsiwa wędzone wieprzowe, na drugich sześciu po dwoje prosiąt, kiełbasy dziwnie pachnące, ustrojone rzędami jaj święconych, pomalowanych w przeróżnej barwie, ale najwięcej na rakowo. Na środku stołu dziwnie piękny baranek z masła, wielkości naturalnej owieczki. Ja za cały stół radbym wziął jemu oczy; były to bowiem dwa brylanty, jak laskowe orzechy, w czarnej oprawie, alias pierścienie ukryte w maśle, których tyle widać było, ile potrzeba na okazanie oczu".

Kończąc ów tekst autorki ubolewają nieco, iż *„rzadko już gdzie atoli dają się widzieć starożytne ciast gatunki: kołacze, jajeczniki... Są ciasta parzone, baby „petynetowe", dla równości w dziurkowaniu tak nazwane".* Tuż obok opisów ciast umieszczono opis budowania tunelu pod Tamizą w Londynie, zaprojektowanego przez inżyniera Brunela. Wprawdzie wdzierająca się woda pochłonęła życie wielu robotników, lecz *„w roku 1842 tunel został skończony i dziś pod Tamizą huczy świst przebiegających lokomotyw".*

W „Styczniu" zwraca uwagę fragment tekstu „Z dziennika Franciszki Krasińskiej", którego autorka opisuje rok 1758 w Maleszowickim zamku. Ona i jej siostry... *„wszystkie jesteśmy ułożone jako na panny wysokiej kondycyi, na starościanki przystało; wszystkieśmy proste jak trzciny... każdą z nas, zwłaszcza kiedy Madame dobrze wysznuruje, jak to mówią: rękąby objął w stanie".*

Samo życie

Naocznie też można się przekonać jak to panny sznurowano z dwutomowego, wydanego przez Księgarnię Wydawniczą Polską w Wieleniu (Pozn.) dzieła w twardych oprawach o bardzo rozbudowanych podtytułach. Jest to „Lekarka domowa. Złota Księga Kobieca ku oświecaniu i pouczaniu dla zdrowych i chorych o najważniejszych kwestjach nauki zdrowia i lecznictwa przez Dr. med. J. Springer praktyczną lekarkę aprobowaną w Szwajcarii i Niemczech, z 936 ilustracjami oryginalnemi, 62 tablicami i dodatk. kolorowemi".

Książkę „Odznaczono nagrodą na Międzynarodowej Wystawie Higjenicznej w Dreźnie". Zainteresowane czytelniczki dowiadywały się z niej m.in., iż *„jarzyna jak i owoc działają silnie na kiszki"*, konserwować kapustę można poprzez *„kisienie"*, a *„dla owocu istnieje najlepszy sposób, zagotować go i włożyć w rozcieńczony cukier".*

Czy teraz postępujemy inaczej? Również wiele z dawnych chorób trapi nas mimo licznych osiągnięć medycyny. No, chyba że wyzbyliśmy się takich schorzeń skórnych, jakie przeszedł *„rosyjski człowiek obrosły włosem"*, którego ilustracja przypomina głowę pekińczyka (psa).

Wracając do „sznurowań", należy podkreślić, że autorka gromi gorsety utrudniające kobietom normalne funkcjonowanie, prezentując jednocześnie ryciny *„gorsetów nowoczesnych"*, w dalszych ciągu ściskających talie. Ale jest też ilustracja i opis bielizny zastępczej, czyli *„kombinacji koszuli z majtkami"* – ubioru odpowiadającego *„wszelkim wymogom higjeny i smaku"*. Bardzo to wszystko interesujące i też świadczy o kulturze sprzed wieku.



Fig. 113.

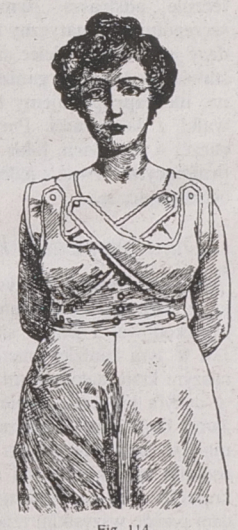


Fig. 114.

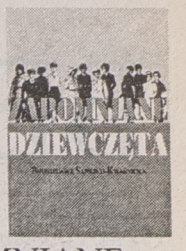
Gorset zastępczy „Helena".

Zupełnie inny charakter ma „Kalendarz na rok 1921", którego cenę określono na 1 dolar 35 ct. Publikacja zaczyna się zwykłym kalendarzem z przysłowiami i przepowiedniami oraz miejscem na zapiski. Dzień 26 lipca przypadał we wtorek, imieniny Anny, Matki NMP. Lipcowe przysłowia: *„Nawiedzenie Matki Boskiej – już się chylą piękne kłoski". „Deszcz na Nawiedzenie Panny pewnie potrwa do Zuzanny".* Część opisowa kalendarza poświęcona jest dziejom ojczystym, a rozpoczyna ją tekst pt. „Polska zmartwychwstała!". Mnóstwo tu fotografii królów, polityków i twórców, zdjęć budowli, reprodukcji obrazów, map i wykresów. Na stronie 130 zaprezentowano „liczbę Polaków i żydów w miastach Królestwa Polskiego". Z naszego regionu Łomża ma 46 proc. Polaków, Suwałki – 36 proc. W tekście czytamy: *„Polacy w Poznańskiem zdołali się bardzo szybko uporać z żydami. Żywioł żydowski został z ziem polskich w zaborze pruskim prawie zupełnie wyrugowany. Niestety miejsce żydów zajęli Niemcy...".*

Wiele jest materiałów zachęcających czytelników do aktywności w nowym kraju. Nie bez powodu pisze się tu o pszczołach lub cytuje wiersz Felicyana Faleńskiego: *„Nie mówcie tego, że na świecie/ W zło można popaść po niewoli;/ Samiście tego co was boli/ Chcieli – choć o tem niezbyt wiecie,/ Toż nie kto inny tylko przecie/ Sam człowiek władcą jest swej doli".*

KRYSTYNA KONECKA

Od deski do deski



ZAPOMNIANE DZIEWCZĘTA

Prawdopodobnie, gdyby autorka tej książki, Bronisława Sanejko-Kwaśnicka nie poświęciła wieloletniego trudu i własnych środków, „Zapomniane dziewczęta" nie doczekałyby się przypomnienia przez nikogo. Świadczy o tym miniony czas, czyli pół wieku od zdarzeń, które pamięta coraz mniej osób.

Autorka wywodzi się z Zabłudowa, przeżyła zesłanie na Syberię wraz z rodziną, skąd trafiła do 2 Korpusu Wojska Polskiego pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Znalazła się wśród wielu Polek – w 316 Kompanii Transportowej. W wiele lat po wojnie, mieszkając w Nowym Jorku zaczęła gromadzić istniejące źródła – relacje koleżanek, dokumenty, wiersze i fotografie z tamtego okresu.

W roku 1988 Bronisława Sanejko-Kwaśnicka wydała własnym sumptem album pt. „W służbie Ojczyzny", który był pierwszą publikacją o losach „drajwerek", czyli kobiet-szoferów z 316 Kompanii Transportowej. Wydana przez lubelski Oddział Stowarzyszenia Wspólnota Polska jej książka „Zapomniane dziewczęta" uzupełnia ten album w sposób dokumentalno-beletrystyczny.

W krótkim słowie wstępnym do tej obszernej publikacji Ryszard Kaczorowski, były prezydent RP na uchodźstwie, napisał m.in.: *„Będzie ta książka hołdem złożonym 316 Kompanii przez jej żołnierza i nie wątpię, że każdy, do którego rąk ta książka trafi, podzieli uznanie dla postawy i działania tego wyjątkowego oddziału Wojska Polskiego".*

Po skrótowym opisie losów własnej rodziny, które w sposób naturalny tłumaczą kolejność zdarzeń w jej życiu, kapral Bronisława Sanejko-Kwaśnicka szczegółowo, wręcz drobiazgowo, w sposób konkretny i bardzo osobisty zarazem relacjonuje – fakt po fakcie – tworzenie się Kompanii, przybywanie do niej nowych ochotniczek, dramatyczne przeżycia, tragedie przyjaciół i banalne na pozór epizody.

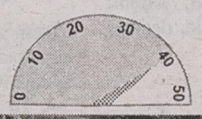
Autorka miała zaledwie 16 lat, kiedy znalazła się w 316 Kompanii Transportowej i gdyby nie sfałszowanie dokumentów o 2 lata, nigdy by tam nie trafiła. Młoda kobieta, dziecko właściwie, zniosła niewyobrażalny trud bycia żołnierzem w „wojsku Bronisławy Wysłouchowej" – jak ten ważny fragment wojennych dziejów określił w swoim „Monte Cassino" sam Melchior Wańkowicz. Na tym sformułowaniu mogło się jednak zakończyć, gdyby nie konsekwencja Bronisławy Sanejko z Zabłudowa.

Nie wiemy, skąd wywodziły się inne „drajwerki". Liczne relacje koleżanek autorki dotyczą przede wszystkim konkretnego okresu działalności 316 Kompanii, chociaż gdzieś między wierszami przewijają się „Kresy Wschodnie". Poznajemy natomiast ich losy powojenne, które potoczyły się głównie poza krajem. W Armii Andersa znalazła się jeszcze jedna zabłudowianka – matka autorki, Teofila Sanejko, opiekująca się w wojennych szpitalach rannymi żołnierzami, którzy nazywali ją „Mamusią". Jej właśnie, swojej żyjącej wciąż jeszcze w Nowym Jorku matce, Bronisława Sanejko-Kwaśnicka zadedykowała książkę.

Autorka dotarła do wszystkich możliwych źródeł i osób, dzięki czemu ponad 300-stronicowa książka pełna jest zdarzeń, liczb, danych, ale również liryki, właściwej dla kobiet. Jej aneksy to właśnie, oprócz kilkuset fotografii, pozornie suchy stan ewidencyjny 316 Kompanii Transportowej oraz wiersze. Jedna z „drajwerek", Anna Pomykacz-Borkowska zakończyła swój 20-zwrotkowy wiersz: *„Och! jakże dumna jestem/ Że byłam żołnierzem przecie/ Taki zaszczyt i honor/ Przypadł mnie – Polskiej kobiecie!!!".* (kon)

Bronisława Sanejko-Kwaśnicka, „Zapomniane dziewczęta", Lublin 1995, str. 335.

Wideo



SZALONA MIŁOŚĆ
(społeczno–obyczajowy)

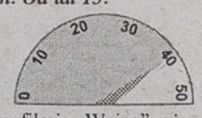


Antonia Bird, znana doskonale z kontrowersyjnego i skandalizującego „Księdza", tym razem wyreżyserowała film o fascynacji, namiętności, problemach emocjonalnych i dojrzewaniu dwojga zakochanych w sobie nastolatków. Matt (Chris O'Donnell) jest spokojnym, odpowiedzialnym i rozsądnym chłopcem. Zajmuje się domem, opiekuje się młodszym rodzeństwem, poważnie myśli o nauce i ogląda przez teleskop gwiazdy. Casey (Drew Barrymore) jest szaloną, nieodpowiedzialną, rozchwianą emocjonalnie dziewczyną, pojawiającą się pewnego dnia wraz z rodzicami w domu po drugiej stronie jeziora, nad którym mieszka Matt. Młodzi szybko nawiązują znajomość, która przeradza się w nagłe i namiętne uczucie.

I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie fakt, że Casey ma problemy natury psychicznej – popada w skrajności od euforii do depresji. Nie pozostaje to bez wpływu na zachowanie Matta, co zaczyna niepokoić jego ojca. Ale to rodzice Casey stają się przyczyną bardzo nieodpowiedzialnego zachowania chłopca. Porywa on swoją ukochaną z zakładu psychiatrycznego, gdzie znalazła się po ostatnim ataku furii i razem uciekają przed gorzką rzeczywistością...

„Szalona miłość" to film tchnący autentyzmem, mówiący o trudnych i nieraz bolesnych doświadczeniach, jakie mogą spotkać wchodzących w dorosłe życie nastolatków, ale także i ich rodziców. (mm)

„Szalona miłość" (Mad Love); reż. A. Bird; wyst.: Ch. O'Donnell, D. Barrymore (oboje na zdjęciu), J. Allen; prod. USA 1995; 95 min. Od lat 15.



WOJNA
(dramat obyczajowy)

Odtwórców 11 ról dziecięcych w filmie „Wojna" reżyser Jon Avnet wybrał spośród 20 tysięcy kandydatek i kandydatów z całych Stanów Zjednoczonych. Na planie dołączył do nich Lexi Randall i Elijaha Wooda, którzy mieli już okazję grać w filmach. Gromadkę dzieci uzupełnił Kevinem Costnerem i w ten sposób udało mu się skompletować naprawdę znakomitą obsadę.

Stephen Simmons (jedna z najlepszych kreacji Kevina Costnera) jest weteranem wojny w Wietnamie. Razem z żoną i dwójką dzieci mieszka w małym miasteczku na Południu Ameryki. Życie toczy się tu spokojnie i powoli, z dala od wielkiego świata. Mimo to Stephen nie potrafi się odnaleźć po doświadczeniach wojennych i nie jest w stanie zapewnić rodzinie godziwych warunków życia. Choć Simmonsowie mieszkają w przyczepie kempingowej, nie porzuca nadziei na własny, prawdziwy dom.

Dzieci nie czekają jednak, aż ojciec osiągnie swój cel. Z pomocą przyjaciół budują dom-twierdzę na rozłożystym dębie. I tu zaczynają się kłopoty. Twierdza wpada w oko Lipnickim – największym chuliganom w okolicy. Rozpoczyna się wojna.

Czy dzieci Stephena zastosują się do przestróg i nauk ojca, któremu wojna zniszczyła wszystko? Czy nauczą się tolerancji? Czy zrozumieją, iż „tylko miłość sprawia, że ludzie czują się bezpieczni i szczęśliwi"? Jak zakończą swoją małą wojnę?

„Wojna" to film kameralny, opowiedziany w prosty, przejrzysty sposób i posiadający jasne przesłanie: „kiedy miłości zabraknie, to nic na tym świecie nie jest warte walki". (mm)

„Wojna" (The War); reż. J. Avnet; wyst.: K. Costner, E. Wood, L. Randall i in.; prod. USA 1994. Od lat 12.

0 - szkoda czasu; **10** - słaby; **20** - średni; **30** - dobry; **40** - b. dobry; **50** - koniecznie zobacz

Jak żyć długo i zdrowo

BEZCENNE OWOCE LATA

Ojciec Grzegorz Sroka, franciszkanin, wybitny zielarz-uzdrowiciel opowiada o życiu, zdrowiu i leczeniu

Często denerwuję się słuchając, jak ludzie w podeszłym wieku wyznają beztrosko, iż przyzwyczaili organizm do wypróżniania co drugi, trzeci dzień. Podnoszę czasem głos, by dotarło do nich, że popełniają bardzo poważny błąd.

– Ale zarazem ojciec z zatroskaniem tłumaczy, jak mają postępować. Proszę udzielić porad także Czytelnikom.

Chemia to ostateczność

– Jeśli omawiana wcześniej dieta nie daje pożądanych efektów, zalecam Alax – 1-3 drażetki przed snem. Boldalion – 3 razy 2 tabletki po posiłkach lub Normosan – odwar z łyżki ziół na szklankę wody, 2 razy dziennie. Można też sporządzić własną mieszankę ziołową: koszyczek rumianku – 100 g, po 50 ziela dziurawca, kory kruszyny, korzenia lukrecji, korzenia prawoślazu, liści mięty pieprzowej, ziela krwawnika i owocu anyżu. Zioła zmieszać, wsypać łyżeczkę na szklankę wrzątku, naparzać pod przykryciem pół godziny, przecedzić, pić gorące rano i przed snem.

Zaparcia dzielimy na 3 grupy: przypadkowe, wywołane zmianami organicznymi w jelitach i nawykowe. Zioła mogą się okazać szczególnie pomocne, zwłaszcza w leczeniu zaparć nawykowych.

Zalecam także wieczorne spacery, unikanie słodyczy i czekolady oraz tłuszczów i smażonych mięs. Jedzenie dużo jarzyn i owoców, pieczywa razowego i pszenicy skiełkowanej – wszystko bogate w błonnik i pektyny. Zalecam też spożywanie więcej pokarmów płynnych niż suchych, np. zup jarzynowych, owocowych i mlecznych. Pić napęczniałe nasiona lnu (łyżka na szklankę ciepłej wody co drugi dzień). Nie hamować odruchu wypróżnienia. Nie stosować za często lewatyw.

Krople klasztorne

Gdy i te środki słabo poskutkują, trzeba w porozumieniu z lekarzem sięgnąć po farmaceutyki chemiczne. Powinny jednak wystarczyć moje Krople Klasztorne. Regulują one stolec „w obie strony". Mają takie uniwersalne działanie dzięki temu, iż usprawniają pracę wątroby i trzustki. Ja jednak obstaję przy środkach naturalnych, choćby zsiadłym mleku i kwaśnych jabłkach oraz dużej ilości płynnych pokarmów. Łatwo jest przyzwyczaić system trawienny do ułatwień, jakie powodują środki chemiczne. Ponowne zmuszenie go do samodzielnej pracy często jest bardzo trudne...

– Choć zaparcia to dla wielu osób temat ważny, jednak pora go zmienić.

Porozmawiajmy o... komarach

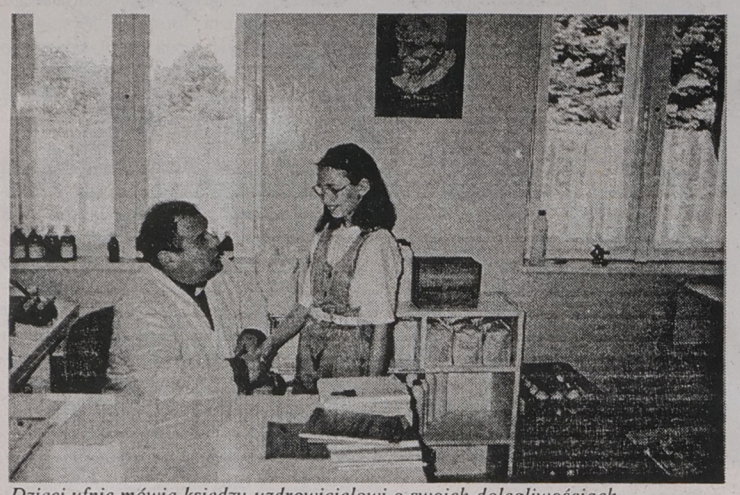
– Gdyby nie one, lato byłoby jeszcze przyjemniejsze. Niech ojciec doradzi, jak okiełznać komary, żeby nie czyniły z nas wszystkich sterroryzowanych krwiodawców. Lato dopiero zaczęło się, taka rada będzie na wagę złota...

– Przeciw komarom jeszcze nie wynaleziono w pełni skutecznego środka. Aby je odstraszyć, można: * w mieszkaniu lub na werandzie palić kadzidełka; * zażywać 2 razy dziennie po tabletce witaminy B complex – przez cały czas narażenia na aktywność tych krwiopijców, gdyż okropnie nie lubią zapachu skóry przesiąkniętej tą witaminą. Nie znoszą też woni kamfory i terpentyny, można nimi smarować skórę narażoną na ukłucia lub nawonić odzież; bardzo skutecznie działa też zapach olejku goździkowego, w dużej ilości zawierają go perfumy ze wschodu, sprzedawane na bazarach; * można też zastosować dość skuteczne leki homeopatyczne LEDUM PALUSTRE CH 5 – 3 razy dziennie 3 granulki pod język na 1/2 godz. przed lub po jedzeniu. Ma to odstraszać komary. W razie ukąszenia można zażywać lek APIS C 9 lub CH 9 co 15 min 2-3 granulki, aż ustaną obrzęk i swędzenie. Do leku tego dobrze jest dodać URTICA URENS C 5 – 2 razy dziennie 4 granulki, też pod język, lecz w odstępie od jedzenia. Swędzenie ukąszonych miejsc dość skutecznie neutralizuje też potarcie ranki liściem babki, korzeniem pietruszki, albo... amoniakiem i spirytusem mentolowym.

– Niektórzy twierdzą, iż komary skutecznie odstrasza dym tytoniowy, szczególnie aromatyczny fajkowy. Widząc jednak, jak ojciec ostro przeciwstawia się truciu organizmów nikotyną, nie zaproponujemy tego sposobu walki z komarami. Porozmawiajmy raczej o metodach, jakie ojciec zaleca pragnącym zerwać z nałogiem palenia ostrzegając, że...

Dym przywabia kostuchę

– To jest straszne. Wszyscy zapewniają, iż orientują się, jak bardzo papierosy są szkodliwe, a jednak sięgają po nie. Jest to tym bardziej przerażające, iż w naszym kraju nałogowymi palaczami są w dużym procencie kobiety, także ciężarne, oraz dzieci. Zgłaszającym się do mnie po poradę przyszłym matkom oraz osobom ze schorzeniami serca, układu krążenia i z owrzodzeniem żołądka zalecam przede wszystkim rzucenie palenia. Poprawa samopoczucia u wszystkich stosujących się do tego zalecenia odczuwalna jest już po kilku miesiącach. Czasem z przykrością stwierdzam, iż nikotyna zdążyła już zwabić kostuchę w postaci raka płuc czy innej, poważnej choroby.



Dzieci ufnie mówią księdzu-uzdrowicielowi o swoich dolegliwościach

Sam nie palę, ale palaczy doskonale rozumiem. Orientuję się, że wielu z nich chciałoby uwolnić się od nawyku sięgania po papierosa, lecz nie wiedzą jak to uczynić. Na różne sposoby staram się im pomagać.

Prośbą i groźbą

Wchodzi pani w średnim wieku, elegancka, umalowana, uśmiechnięta...

– Proszę pokazać dłonie – poleca o. Grzegorz. – No tak... Panią nie obowiązuje piąte przykazanie?... Przecież pani powoli zabija dymem siebie i swoje otoczenie. Maturę pani ma?

– Mam nawet wyższe wykształcenie...

– Aaa, to prosty zakonnik nie musi pani tłumaczyć, że papierosy są trucizną... Taka mądra i pali?... Żegnam. Z radością panią powitam tutaj jako niepalącą... Następny...

– Rzeczywiście, metody ma ojciec bardzo zróżnicowane. Gdy ktoś odpowiada, iż nie pali, otrzymuje uścisk dłoni wraz ze stwierdzeniem „mądry człowiek". Palący, jeśli nie zostanie wyproszony za drzwi, to przynajmniej dostaje symboliczną karę – kilka lekkich klapsów długopisem w otwartą dłoń...

Odwyk metodą o. Sroki

– Z pewnością takie „bicie" nikogo fizycznie nie zaboli, bo też nie taki ma ono cel. To jest symboliczna kara i nadzieja na rozgrzeszenie. A zaraz po niej następuje polecenie położenia dłoni na sercu i powtarzania za mną słów obietnicy, iż od dziś rozpoczyna zrywanie z nałogiem. Choćby na raty...

– Ten ceremoniał zazwyczaj kończy się błogosławieństwem, wspartym pocałunkiem w czoło, mającym ułatwić wytrwanie w dotrzymywaniu obietnicy...

– Znam anegdotkę o tych, którzy powiadają, że to żadna sztuka rzucić palenie, robili to już setki razy... Wiem także, ile musi się nacierpieć taki palacz nagle pozbawiony porcji nikotyny i całego rytuału, związanego z paleniem. Wielu moich pacjentów z dumą oznajmia mi jednak, że zdołali z dnia na dzień zerwać z nałogiem.

– A jeśli ktoś nie ma dość silnej woli?...

Rzucaj na raty!...

... proponuje ojciec Grzegorz.

– Jeśli ktoś ma zbyt zatruty organizm, by mógł z miejsca odrzucić papierosy, wtedy proponuję mu odwyk według mojej recepty. Oto ona: * W pierwszym tygodniu kuracji pal o jeden papieros mniej, np. zamiast 20 dziennie, pal 19. * W drugim tygodniu zmniejsz liczbę papierosów o dwa, czyli już „tylko" 17 dziennie. * W kolejnych tygodniach też zmniejszaj liczbę wypalanych papierosów o dwa. * Po osiągnięciu połowy pierwotnej ilości, eliminuj jeden papieros co dwa tygodnie. * Będzie to trwało dość długo, ale przy odrobinie dobrej woli niemal niepostrzeżenie osiągniesz pułap 4-5 papierosów dziennie. * Teraz pal po jednym papierosie po posiłku, czyli śniadaniu, obiedzie i kolacji, ewentualnie po podwieczorku, jeśli go jadasz. * Nigdy nie pal na czczo. Przez cały czas możesz wspierać się moimi kroplami na nerki i odtrucie organizmu. * Po zaniku dolegliwości, powstałych na skutek zmniejszenia dziennych dawek nikotyny, spróbuj całkowicie rzucić palenie. Jeśli brak ci ku temu silnej woli, utrzymuj stałą liczbę 2-3 papierosów dziennie. To i tak będzie znaczny sukces w porównaniu z paleniem 20 czy 30 w ciągu doby...

– Ciekawe, co palacze sądzą o tej metodzie? Bylibyśmy usatysfakcjonowani dowiadując się, iż pomogła w zerwaniu z nałogiem. Efekty będą znane dopiero po kilku tygodniach, jednak zgodnie z zaleceniem o. Sroki, decyzję warto podjąć już dziś...

Czy jest rada?

Wielu Czytelników wyraża zainteresowanie spotkaniem z ojcem Grzegorzem, chcieliby zasięgnąć jego porad w wielu kwestiach. Nasz rozmówca przyjmuje chorych zawsze w soboty i niedziele. Niestety, odległość do Rychwałdu i dość fatalna odcinkami droga, skutecznie odstraszają. Pan Darek poprosił więc o pośrednictwo. W jego imieniu zapytaliśmy naszego światłego rozmówcę:

– Czy ojciec może doradzić, jak zlikwidować usadowiony od lat w zatokach i gardle gronkowiec zieleniejący i paciorkowiec? Nasz Czytelnik walczy z chorobą już od wielu lat. Różne antybiotyki i inne przepisywane mu leki nie poskutkowały. Od pewnego czasu prowadzi kurację propolisową. Pozytywne efekty są dostrzegalne jedynie okresowo, następnie dolegliwość znów nasila się...

– Sprawa jest trudna, zetknąłem się już jednak z podobnymi przypadkami. Zalecibym moją nalewkę czosnkowo-ziołową – 3 razy dziennie po 1/2 łyżeczki oraz moje krople wykrztuśne, tak samo 3 razy dziennie po 1/2 łyżeczki. Lekami tymi można płukać gardło. Ważne, aby długo przebywały w jamie ustno-gardłowej przed połknięciem. Aby zlikwidować nieprzyjemny smak czosnku, radzę połączyć oba leki i płukać nimi gardło wraz z niewielką ilością wody.

Wykorzystajmy owoce lata

– Lato to okres gromadzenia sił przez organizm. Nasze prababcie wykorzystywały lato i jesień na przygotowywanie zapasów na zimę...

– Tak, macie rację. Co prawda, gromadzenie ziemniaków i jarzyn w ciepłych piwnicach mija się z celem, gdyż wszystko szybko psuje się. Jednak pewne przetwory, szczególnie lecznicze soki i zioła, warto przygotowywać. Wielu mieszkańców mojej okolicy zioła zbiera już od wiosny. Obecnie przygotowują zdrowotne soki. Kto może, niech unika zakupu soków konserwowanych benzoesanem sodu. Wprawdzie zapobiega on powstawaniu pleśni, ale jest szkodliwy dla organizmu.

Najpopularniejszy i bardzo smaczny jest sok z malin, używany zimą do herbaty, jako rozgrzewający. Radzę także przygotować sok z czarnych jagód, doskonały dla dzieci przy biegunkach. Mało kto interesuje się owocami róży, choć herbatka z nich, dzięki dużej zawartości witaminy A i C, uodparnia organizm na przeziębienia, wzmacnia serce, dobrze wpływa na trawienie i likwiduje stany zapalne.

– Jak taką herbatkę najłatwiej można sporządzić?

– Nazbierać twardych, dojrzałych owoców róży, nie powinny być przemrożone. Oczyścić z szypułek, umyć, przekroić i wyłuskać ze środka nasiona. Łupiny rozkładamy na blasze, wyłożonej papierem i suszymy w piekarniku w temperaturze 60-70 stopni, nie dopuszczając do przypalenia. Wysuszone owoce zemleć w maszynce do mięsa o rzadkim sitku, wsypać do słoików i zakręcić. Zimą używać w ilości łyżeczka-dwie suszu na szklankę wrzątku. Parzyć pod przykryciem przez pół godziny, posłodzić łyżeczką miodu i wypić, a pozostałe owoce zjeść. Nie polecam picia tej herbatki osobom z kamicą fosforanową.

– Na sokach, dżemach i konfiturach domowej roboty dość często pojawia się pleśń...

– Jest to efekt użycia psujących się owoców lub złej pasteryzacji. Zdecydowanie odradzam spożywania takich przetworów.

Uwaga, białaczka!

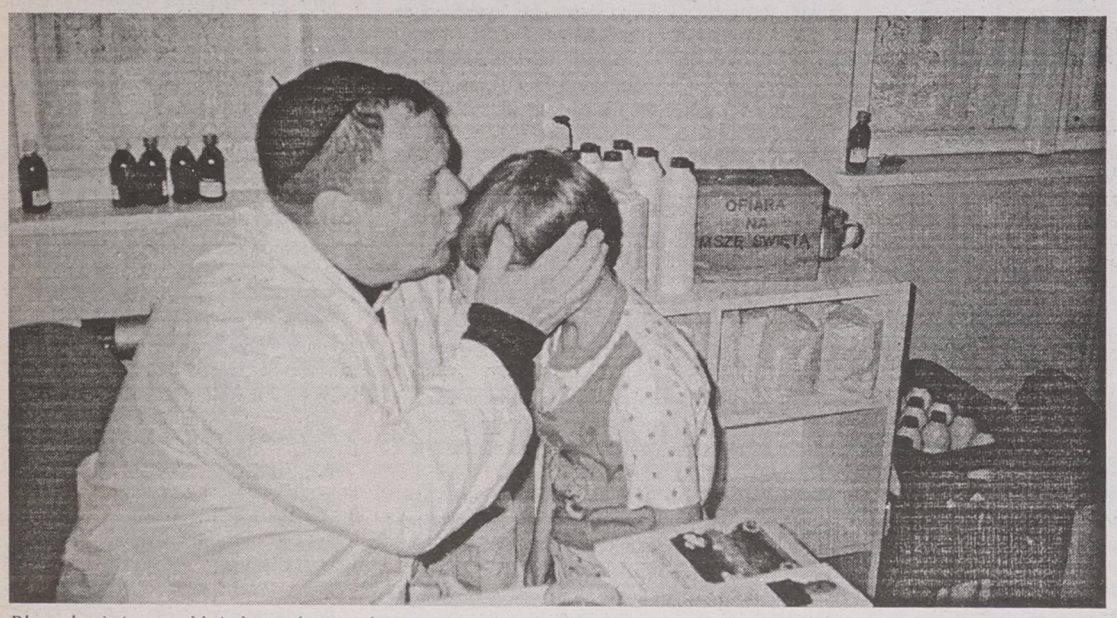
Pleśń wytwarza groźną grzybnię, działającą szkodliwie na białe ciałka krwi. Może to doprowadzić nawet do białaczki...

– To straszna choroba, często jej ofiarą padają dzieci. Zdesperowana matka, szukając ratunku dla 5-letniej córeczki prosiła, abyśmy zapytali, czy ojciec ma jakieś efekty w zwalczaniu tej choroby...

– Białaczka może zaatakować człowieka w każdym wieku. Leczenie objawowe prowadzone jest w szpitalu. W początkach choroby może okazać się pomocna taka mieszanka ziołowa: koszyczek rumianku i liść pokrzywy (100 g), po 50 g ziela hyzopu, korzenia arcydzięgla, korzenia mniszka, korzenia lukrecji, kłącza perzu i ziela drapacza oraz 20 g kwiatu jasnoty białej. Zioła zmieszać, wsypać łyżeczkę na szklankę wrzątku, zaparzać pod przykryciem 20-30 minut, przecedzić, pić gorące 2-3 razy dziennie po jedzeniu.

Rozmawiali:

BERNADETTA I WALDEMAR UCHMANOWIE



Błogosławieństwo od księdza-uzdrowiciela

ZŁODZIEJE PRAWIE DOSKONALI

Scenariusz jak w gangsterskim filmie. Trzech złodziei, którzy profesjonalnie i długo przygotowują się do skoku. Prawdziwa broń. Duże pieniądze i wielkie szaleństwo. Potem wpadka i więzienie. A wszystko to działo się nie w scenerii hollywoodzkiego studia, tylko tu u nas – w Białymstoku i okolicach.

AGNIESZKA SUCHOWIERSKA -MALISZEWSKA

Trzydziestoletni Szymon, mieszkaniec jednej z podsokólskich wsi, już kilkakrotnie miał okazję pomieszkać w więziennej celi. Jednak więzienna resocjalizacja niczego go nie nauczyła i po wyjściu na wolność zajmował się dokładnie tym samym, co przed odsiadką. Tyle że teraz robił to profesjonalniej. Tam bowiem zdobywał nowe doświadczenia i od innych uczył się profesji.

30 listopada 1994 roku Szymon odwiedził stolicę województwa. Był tu kilka godzin i miał do załatwienia ważną sprawę – potrzebował samochodu. Dla tak wyspecjalizowanego gościa, jakim był Szymon, zdobycie cacka na czterech kółkach nie sprawiało żadnego kłopotu. Dłuższy spacer najatrakcyjniejszymi ulicami i jest samochód – volkswagen polo. Szymon twierdził, że to stary grat, ale podobał mu się. Nie miał kłopotu z dostaniem się do środka. Samochód uruchomił łącząc przewody „na krótko". Volkswagenem pojechał do domu. Ukrył auto w stodole i poczekał aż ucichnie wrzawa wokół skradzionego samochodu.

Twarda ręka byłego gliny

Kilka tygodni potem Szymon i jego koledzy poznali Leona. Ten w światku przestępczym słynął z twardej ręki i tęgiego umysłu, w końcu kiedyś był gliną i znał się na wielu sprawach. To właśnie Leon zaproponował im skok na jedną z białostockich hurtowni. Szybko nakreślił im plan działania. Potrzebny był kradziony samochód, a taki stał w stodole Szymona. Robota wydawała się łatwa, a zarobek niezły.

Przygotowania trwały kilka tygodni. Przyszykowano misterny plan, wielokrotnie wałkowany. Każdy doskonale znał swoje zadanie. Tuż przed skokiem Leon wyposażył pozostałych w broń – pistolet gazowy „Rohm" przystosowany do strzelania bronią ostrą.

11 stycznia ubiegłego roku, późnym popołudniem, przed hurtownię na ul. Handlową zajechał volkswagen polo kierowany przez Szymona. Ostatni tego dnia „klienci" do budynku hurtowni weszli o 18.05. Wewnątrz był właściciel i troje pracowników. Jeden z napastników wyjął pistolet i ze stoickim spokojem oświadczył, że to napad. Kazał dać pieniądze i nikogo nie powiadamiać. Inaczej zaczną strzelać. Gdy kasjerka próbowała zamknąć kratę oddzielającą kasę od reszty pomieszczenia, jeden z napastników kilka razy uderzył ją w głowę rękojeścią pistoletu. Zabrali wszystkie pieniądze – ponad 50.800 zł. Potem wybiegli z hurtowni i odjechali w kierunku osiedla Słoneczny Stok. Tam zostawili samochód i przesiedli się do taksówek. Pojechali do Czarnej Białostockiej, skąd autobusem PKS do Sokółki. W mieszkaniu jednego z napastników podzielili się łupem. Szymon dostał 8500 zł. To niezły grosz za kilka minut strachu i przygotowań.

Tam będzie dużo dolców

Łatwy zarobek rozochocił naszego bohatera. Miał już wprawę, więc zajął się załatwianiem samochodów.

W nocy z 5 na 6 kwietnia z ul. Pułkowej w Białymstoku ginie kolejny samochód. Tym razem łupem Szymona padł polonez. Podobnie jak poprzednio – auto ukrył w stodole. To właśnie ten polonez posłużył do kolejnego napadu rabunkowego. Tym razem Leon dostał namiar na bogate małżeństwo we wsi Kumiały.

– Tam będzie dużo dolców, które teraz tylko na nas czekają – powiedział chłopakom na zachętę.

Skok wyznaczono na noc 23 kwietnia. Wcześniej dokładnie obserwowali posesję. Doskonale wiedzieli, o której małżonkowie S. idą spać i jaki jest ich plan dnia.

Tej nocy w pobliskim lesie czekali na moment aż zgasną latarnie. Około 3 nad ranem przed domem państwa S. zatrzymał się polonez. Do domu weszli wybijając małą szybkę w drzwiach. Hałas rozbijanego szkła obudził panią S., która śpiącym krokiem poszła do kuchni, by sprawdzić co się dzieje. Tu czekał na nią jeden z napastników. Kazał położyć się na ziemi. Chwilę potem w drzwiach kuchni pojawił się pan S., zaniepokojony odgłosami. To właśnie on spostrzegł, że złodzieje są uzbrojeni.

Było ich trzech. W kominiarkach na głowach, bardzo agresywni. Taśmą przylepną związali ręce państwu S. Kazali powiedzieć, gdzie trzymają pieniądze. Inaczej będzie bum!

Pan S. wskazał na kasetkę z zawartością 4 tys. zł. Z metalową skrzyneczką złodzieje wsiedli do poloneza i pojechali do Suchowoli. Tam, w mieszkaniu jednego z napastników, podzielili się łupem. Tym razem Szymon „zarobił" 1400 zł.

Wyprawa po ikony

Dwa skoki i oba udane. Namierzyli więc kolejne ofiary. A ponieważ za każdym razem pozbywali się samochodu, teraz potrzebny był nowy środek transportu. W nocy z 12 na 13 maja z ul. Warszawskiej w Białymstoku ginie polonez. To ten samochód posłużył do napadu rabunkowego na dwóch mieszkańców Białegostoku.

Właśnie zaczęło się główne wydanie „Panoramy", kiedy do domu panów C. zadzwonił dzwonek. Otworzył młodszy mężczyzna.

– Czy pan Grzegorz? Mam do pana sprawę – powiedział napastnik wyciągając zza paska spodni pistolet.

Potem oświadczył, że to napad i polecił zachowanie spokoju.

Do mieszkania weszli pozostali, również uzbrojeni, złodzieje. Zapytali o innych domowników.

Grzegorz wskazał na pokój, gdzie w fotelu siedział jego ojciec. Jeden ze złodziei podszedł do starszego pana i kilka razy uderzył go rękojeścią pistoletu. Kazał dać pieniądze i biżuterię. Zabrali ponad 15 tys. złotych w gotówce. Ukradli pozłacany kielich, ikony, złoto i aparat fotograficzny. Przedmioty te oszacowano na ponad 20 tys. zł.

Na tym rabunku Szymon zarobił prawie trzydzieści milionów starych złotych.

To nie koniec listy zarzutów, jakie prokurator przedstawił Szymonowi. Oskarżony jest też o fałszowanie podpisów na umowach kupna-sprzedaży samochodów. Prokurator zarzuca mu też posługiwanie się fałszywym prawem jazdy.

Zapytany dlaczego posługiwał się fałszywym dokumentem, Szymon odparł, że takie prawo jazdy kupił na bazarze przy ul. Kawaleryjskiej. A ponieważ kosztowało go to 400 USD myślał, że za taką cenę wszystko będzie zgodne z prawem.

Wspólnicy Szymona już otrzymali kary od 10 do 12 lat więzienia oraz po 2000 zł grzywny.

Sam Szymon był przez dłuższy czas poszukiwany listem gończym. 20 maja został zatrzymany na Okęciu w Warszawie przez tamtejszą policję. Przez kilka miesięcy przebywał nielegalnie w Belgii, skąd został deportowany za nielegalną pracę. Obecnie w areszcie śledczym w Białymstoku oczekuje na wyrok.

Rewizja na targowisku

Znaczna grupa Polaków twierdzi (wystarczy w tym celu przejrzeć gazety), że część policjantów jest skorumpowana. Nie ma ich, kiedy trzeba, że nikt się ich nie boi i w ogóle, najkrócej mówiąc, jest źle.

Jednakże nie wszędzie. Inaczej rzecz się ma w Olecku. Bo w Olecku policja jest czujna.

Na targowicy miejskiej Daniel N. szukał swojej ciotki. Ludzi było multum, więc znalezienie krewnej wymagało trochę czasu. I kiedy tak przechadzał się między straganami, nagle osaczyło go trzech policjantów z komendy rejonowej. „Głównodowodzący" K.L. (wszystkie personalia znane redakcji) chciał poznać nazwisko i adres Daniela N. Ta chęć była tak duża i nagląca, iż poparł ją wykręceniem ręki zatrzymanemu. Dwaj koledzy-policjanta z patrolu stali z boku, pilnując, by zatrzymany czasem nie prysnął. Kiedy Daniel N. podał swoje dane, kazano mu opróżnić kieszenie. Policjanci obejrzeli sobie chusteczkę do nosa, kartkę papieru, długopis, klucz od mieszkania i kilka drobnych monet. Potem, jakby nigdy nic, zostawili Daniela N. pośród żądnej sensacji gawiedzi i odeszli, węsząc gdzie indziej za jakimś potencjalnym złoczyńcą, czy może innym szpiegiem.

Zatrzymanie, z użyciem siły, niewinnego człowieka i rewizja na oczach tłumu nie należy do rzeczy najprzyjemniejszych. Daniel N. twierdzi nawet, iż naruszono jego nietykalność cielesną i godność człowieka. Tym bardziej że, jak sugeruje, policjanci nie prosili o żadne dokumenty, tylko obeszli się z nim bezpardonowo wykręcając mu aż do bólu rękę.

Ślady chwytu dzielnego policjanta zatrzymany nosił dwa tygodnie. Na tę okoliczność ma zaświadczenie lekarskie, w którym czytamy o „wybroczynach w okolicy lewego nadgarstka i otarcia skóry ramienia i przedramienia lewego".

Tego samego dnia Daniel N. na ręce komendanta Komendy Rejonowej Policji w Olecku złożył pisemną skargę. W dziesięć dni później o godz. 21 otrzymał wezwanie na przesłuchanie, które następnego dnia przeprowadził starszy aspirant. Upłynęło dziewięć kolejnych dni i skarżący dostał odpowiedź na piśmie od komendanta KRP: „W związku ze złożoną przez pana skargą z dnia (...) na postępowanie policjantów z KRP w Olecku, dotyczące niezasadnego legitymowania i wykręcania rąk w czasie tej czynności w dn. (...) na placu targowym w Olecku w czasie odbywającego się jarmarku informuję, że przeprowadzone w tej sprawie postępowanie wyjaśniające nie potwierdziło stawianego zarzutu. Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 23.04.96 r., policjanci mają prawo legitymowania osób w celu ustalenia tożsamości, zatrzymywania osób, dokonywania kontroli osobistej. Pan swoim postępowaniem (kilkakrotne przechadzanie się wokół straganów, rozstawionych na placu targowym w czasie odbywającego się jarmarku i rozglądając się, celem spotkania ciotki) wzbudził uzasadnione podejrzenie u policjantów, którzy postanowili wylegitymować. Tak więc w tym przypadku postępowanie policjantów było właściwe". Podpisano: Komendant KRP w Olecku.



Na takie dictum Danielowi N. opadły ręce i sam już teraz nie wie: śmiać się czy płakać?

Redakcja dysponuje oświadczeniem podpisanym przez dziewięć osób z Olecka, które nie zgadzają się z tym, by w taki sposób traktować ludzi". „Decyzję komendanta – piszą – uważamy za krzywdzącą dla poszkodowanego Daniela N., który cieszy się ogólnym szacunkiem i zaufaniem w oleckim środowisku. Swoim podpisem chcemy powiedzieć, że policjanci powinni zostać ukarani. Wyrażamy pełne poparcie dla osoby Daniela N. Znamy go dobrze, w związku z tym oczekujemy, że sprawiedliwość zwycięży, a winni zostaną ukarani".

Tak więc w Olecku policja, wbrew obiegowej opinii, jest czujna. Tak jak w jednej z gmin ościennego województwa policja jest mądra. Zdarzyło się bowiem, iż nocą skradziono rolnikowi z łąki dwa byczki (wartości 20 mln st. zł). Fakt ten właściciel odkrył rano. Na trawie były jeszcze ślady kół samochodu, na który najprawdopodobniej załadowano zwierzęta. Rolnik zgłosił kradzież w KRP pobliskiego miasta, gdyż posterunek we wsi akurat, zgodnie z rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych, zlikwidowano. Policja spisała, co i kiedy i... nikt nie pofatygował się na miejsce kradzieży. Bo i po co? Mądra policja wie przecież, że szukaj wiatru w polu. Po co zużywać benzynę, kiedy sprawę można załatwić na miejscu i na papierze.

Tu i ówdzie mamy więc policję czujną i roztropną, tylko czy ludziom żyje się bezpieczniej i dostatniej?

ANNA KWIATKOWSKA

Rys. D. Gnyś-Wysocka

ZAKLINACZ ZIEMI

Wtedy, na początku lat osiemdziesiątych nikt we wsi nie sadził ziemniaków sadzarką. Wszyscy szli po zaoranej pługiem ziemi i wrzucali w nią ziemniaki. Andrzej Lipski postanowił spróbować. Wszyscy mówili, że po sadzarce ziemniaki nie rosną. Jeden ze starszych mieszkańców wsi kładł mu się przed traktorem i nie pozwolił jechać. Oczywiście, dla jego dobra.


I. Wysocki

AGNIESZKA ŻERO

Wieś Pasynki w gminie Bielsk Podlaski, położona z dala od głównej szosy łączącej Bielsk z Białymstokiem. Kilkadziesiąt domów porozrzucanych nieregularnie. Jedne murowane, okazałe, inne – drewniane z małymi okienkami. Wokół pola falujące łanami zbóż i łąki, gdzie wypasa się bydło. Cisza lipcowego przedpołudnia. Słońce to wygląda zza chmur, to się chowa. Czasem pokropi deszcz. Nie wiadomo, czy pogoda pozwoli zacząć żniwa jeszcze w lipcu.

Pod stertą kożuchów

Na początku lat osiemdziesiątych, po skończeniu studiów na Akademii Rolniczej w Warszawie, Andrzej Lipski został na uczelni. Pracował w tzw. Instytucie Ziemniaka. Jako naukowiec potrzebował kontaktów i wyjazdów zagranicznych. Nie miał jednak na nie większych szans. Jako przewodniczący zakładowej „Solidarności", mógł sobie darować wszelkie naukowe wyjazdy. W końcu paszport był nagrodą, a Lipski był „solidarnościowcem", a przez to naukowcem drugiego rzędu, bez możliwości rozwoju i awansów.

Postanowił wtedy wyjechać i osiedlić się na wsi. Żona pochodziła z miejscowości pod Bielskiem Podlaskim. Wrócili więc w jej rodzinne strony. W Pasynkach kupili kawałek ziemi i stary drewniany dom. Przez rok jeszcze mieszkali z dawnymi właścicielami, dwojgiem starych ludzi, którzy nie chcieli przenieść się do miasta, gdzie mieszkały ich dzieci, a mimo sprzedanej ziemi pozostali w domu do końca swoich dni.

– Żona była wtedy w ciąży. Źle wspomina ten pierwszy rok, mówi, że do tej pory ciarki jej chodzą po plecach, gdy sobie przypomni – uśmiecha się Lipski.

Dom był stary, zawilgocony i nie ogrzany. Pleśń rozpanoszyła się po ścianach. W zimie, nawet w śpiworze i pod stertą kożuchów, trzęsły z zimna dreszcze.

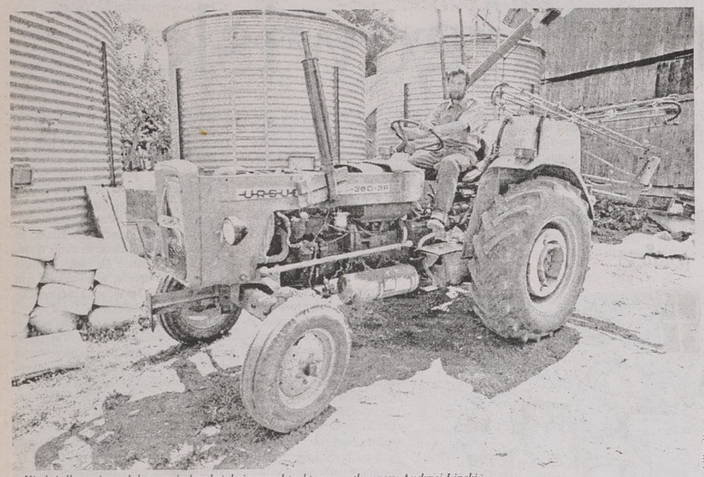
Później było już coraz lepiej. Dom złożony z dwóch drewnianych domków, z przestronnym gankiem i przechodnimi pokojami, zaczął zaspokajać potrzeby domowników. Swoistego uroku dodają mu świerki zasadzone przez nowych właścicieli, a róże przed wejściem, choć zmarzły poprzedniej zimy, te które zostały, prezentują się okazale.

– Chciałbym jednak postawić nowy dom – snuje plany pan Andrzej. **– Mam już nawet upatrzone miejsce. W tym, mimo ciągłych udoskonaleń i remontów, niewiele już da się zrobić.**

A zamierzają już tu pozostać, tu znaleźli swoje miejsce i sposób na życie.

Walcem po polu

Początkowo wszyscy się dziwili. On, magister, naukowiec z Warszawy zaprzęgnął zostać rolnikiem. I jeszcze ziemię taką kupił, że tylko woda na niej stała, jakby leżała tam sama glina. Co tam może wyrosnąć – dziwili się mieszkańcy Pasynek.


I. Wysocki

– Kiedyś dla mojego dobra sąsiad położył się przed traktorem – tłumaczy Andrzej Lipski

Pole trzeba było wydrenować i przygotować pod uprawę. Ziemia może nie była najlepsza, ale do uprawy ziemniaka zupełnie dobra.

– Nikt we wsi nie miał sadzarki, nie była używana, więc nikomu niepotrzebna – wspomina pan Andrzej. **– W końcu znalazłem trochę podrdzewiałą w „kołchozie", stała gdzieś w pokrzywach.**

Z wypożyczeniem nie było kłopotów. Jednak trudno było wjechać na zaoraną ziemię sadzarką. Musi być płaska. Andrzej Lipski uśmiecha się nieznacznie. I na to znalazł sposób. Wypożyczył z Bielska walec i wyrównał nim ziemię na swoim poletku. Miał przy tym niemałą widownię. Pół wsi się zbiegło zobaczyć, co on wyprawia, a że pole było na górce, dokładnie było widać co robi. A on spokojnie, pas po pasie, jeździł walcem po polu. Potem wyjechał sadzarką. I tu napotkał kolejną przeszkodę. Jeden z sąsiadów, starszy człowiek, tłumaczył mu, że po sadzarce ziemniaki nie wyrosną. Koniec. Kropka. Nie tu, nie w tej ziemi. Sadzarka ma to do siebie, że po niej nic nie rośnie. Co innego, gdy się pługiem zaorze i ziemniaki w ziemię wrzuci. Inaczej nic z tego. Lipski nie słuchał. Sąsiad położył się przed traktorem. Teraz z kolei Lipski tłumaczył.

– Wiem, że robił to dla mojego dobra. Dziś bym pewnie odepchnął człowieka i już, ale wtedy nie chciałem sobie robić wrogów. Tłumaczyłem i tłumaczyłem, a trwało to długo – wspomina.

Ziemniaki wyrosły i to jakie! Ku zdziwieniu mieszkańców i tak jak się Lipski spodziewał. Pierwsze kroki miał za sobą.

Stopniowo zaczął wprowadzać nowe uprawy, stosować nawozy. Dokupił ziemi. Gorzej było z maszynami. Ani ich kupić, ani talonów skąd wziąć. Zresztą z taką przeszłością...

– Jedynym sposobem było wzięcie udziału w konkursach na najlepsze zbiory, a wtedy takie organizowano. W pierwszym roku nie poszło najlepiej, ale już w następnym zdobyłem nagrodę – wspomina.

Z nawozami to jest osobna historia. Rolnicy podchodzili do nich ostrożnie. Jak już zaczęli, to się tego trzymali, a Lipski ciągle próbował nowych rzeczy.

Kiedyś w czasie żniw jeden kombajn, wypożyczony ze Spółdzielni, obsługiwał różne gospodarstwa. Ludzie więc szli za tym kombajnem i pilnowali ustalonej wcześniej kolejki, by gdzieś nie zboczył. Aż nagle doszli do pola Lipskiego. Patrzą, a on przed kombajn traktorem wjeżdża i swoje zboże, gotowe do żęcia czymś spryskuje, niszcząc przy tym kołami kawałek dojrzałej pszenicy.

– Miałem wypróbować nowy środek, dało to zresztą dobre rezultaty, a procent zniszczonej pszenicy był niewielki w porównaniu z odzyskaną poprzez odchwaszczenie – tłumaczy.

Nie były to zresztą tylko jego wymysły czy próby. Część środków otrzymywał na zasadzie umowy z firmami.

Stopniowo mieszkańcy Pasynek zaczynali nabierać zaufania do Lipskiego.

– Początkowo wydawało nam się, że to – z przeproszeniem – jakiś wariat – mówi śmiejąc się jeden z gospodarzy **– kto z wyższym wykształceniem przyjeżdżałby na wieś? A tu jeszcze jakiś magister, naukowiec zapragnął zostać rolnikiem – normalne to na pewno nie jest – tak myśleliśmy.**

Teraz Lipski już nie jest obcy. Został zaakceptowany, cieszy się szacunkiem. Niektórzy go pytają, radzą się. Czasem ich jeszcze czymś zadziwi. A ostatnio to znowu żona Lipskiego. Zaczęła uprawiać porzeczki.

– I nawet kombajnem je zbiera – dodaje jedna z sąsiadek.

Czmyhar czyli zaklinacz

Andrzej Lipski domyślał się wcześniej, że żonie bardziej brakuje miasta niż jemu. Oprócz zajęć w domu i przy dzieciach nie miała swojej pracy, a przy tym możliwości, by wykorzystać wiedzę ze studiów.

– Zawiązały z koleżanką spółkę i pracują. Teraz to są porzeczki, później może coś innego – dodaje.

Ale przyznaje, że cieszy się, że żona zajmuje się czymś, co jej może przynieść satysfakcję, on nawet się nie wtrąca, najwyżej coś doradzi.

Niektórzy we wsi nazywają go „Czmyhar" lub „Czmyharniec", co w miejscowej mowie oznacza kogoś w rodzaju czarodzieja, zaklinacza, człowieka, któremu pozaziemskie siły pomagają. Bo skąd inaczej tak by mu wszystko się udawało?

– Pszenicę ma najlepszą, można zobaczyć jaka dorodna – mówi sąsiad, którego pole graniczy z polem Lipskiego.

Początkowo też się dziwił, jak inni, że jakiś magister chce zostać rolnikiem. Przecież ze wsi młodzi ludzie uciekali, a nie przyjeżdżali się osiedlać po studiach. Potem pożyczył od Lipskiego sadzarkę. Teraz ma swoją. Ziemię przepisał na syna.

– Syn chce tu zostać – dodaje ojciec z dumą. **– Dokupił jeszcze ziemi i gospodarzy.**

Komunista w solidarnościowym kąciku

Pod koniec lat osiemdziesiątych, jeszcze przed zmianą ustroju, poczynania Lipskiego stały się dość znane w okolicy. Przyjeżdżali różni oficjele oglądać jego gospodarstwo. Robili zdjęcia. Lipski sadzał ich wtedy z całą satysfakcją na fotelu w kąciku. Za fotelem było miejsce przeznaczone na różne solidarnościowe ulotki i zdjęcia. Wisiał Wałęsa, papież, ksiądz Popiełuszko, ręka złożona w znak wolności. Kiedyś przyjechał wojewoda białostocki.

– Zobaczyłem przez okno, że znów jakaś ważna delegacja przyjechała, jak zobaczyłem, że wysiada wojewoda, to szybko do szuflady i wszystko na ścianę, koło tego fotela. Tam posadziłem wojewodę. Robią mu zdjęcia, a zza głowy wystaje ręka, palce złożone w literę V, Wałęsa i Solidarność – śmieje się Lipski.

Przyznaje, że patrząc, jak się niektórzy wiją na tym fotelu, z trudnością powstrzymywał śmiech.

Przed pierwszymi wyborami do odrodzonych samorządów zaangażował się w działalność komitetów obywatelskich. Zgodził się kandydować na radnego, choć przyznaje, że nie spodziewał się nim zostać. Konkurował z przedstawicielem komunistów. Wygrał przytłaczającą przewagą głosów. Przed wyborami komitety obywatelskie na tym terenie porozumiały się z Ukraińcami. Po wygranych wyborach ta koalicja przejęła władzę.

Gaszenie cerkwi

Z problemem narodowościowym i wyznaniowym, nieodłącznym składnikiem tych terenów Lipski zetknął się wcześniej.

– Kiedyś nie zdawałem sobie sprawy, jak poważne mogą być spięcia na tej linii – mówi.

Urodził się w Poznańskiem, wychował i dorastał w Warszawie. Tam skończył studia i zaczął pracę.

– Przed ślubem żona mi powiedziała, że musi wyznać swoją tajemnicę. Spodziewałem się Bóg wie czego, może pięciorga nieślubnych dzieci, a to chodziło o wyznanie – uśmiecha się na samo wspomnienie **– dla mnie to naprawdę nie stanowiło i nie stanowi jakiegoś problemu. Bywałem w krajach, na Bliskim Wschodzie, gdzie chrześcijaństwo stanowi tak nikły procent, że z tej perspektywy inaczej to oceniam.**

We wsi jednak czasem dało się odczuć, że traktują go jak obcego, solidarnościowa przeszłość, katolik, Polak, wiadomo.

Kiedyś w czasie żniw zapaliła się cerkiew. Wszyscy dorośli byli w polu.

– Zauważyłem dym, to pobiegłem gasić – wzrusza ramionami.

Po drodze zgarnął z rowu dwóch popijających tanie wino facetów. Wdrapali się na dach i zaczęli gasić czym się dało. Cerkiew została uratowana. Ale mieszkańcy przez kilka dni chodzili dziwiąc się i wymieniając uwagi, że on, katolik, poszedł gasić cerkiew.

– Teraz myślę, że to już nie ma takiego znaczenia, kto skąd i jakiego wyznania – dodaje Lipski.

Lancią tylko do krzyżówki

Do polityki trafił jeszcze w czasach solidarnościowych rządów. Został jednym z doradców w Ministerstwie Rolnictwa, któremu wówczas szefował Gabriel Janowski. Często wyjeżdżał do Warszawy, a rządowa lancia odwoziła go do domu. W Pasynkach wzbudzało to ciekawość i komentarze.

– Prosiłem kierowców, by odwozili mnie do krzyżówki, dalej pójdę sam. Nie mogli zrozumieć dlaczego – wspomina Lipski z uśmiechem.

Od pewnego czasu trzyma się bliżej gospodarstwa i wsi, a dalej od polityki. Nie zdecydował się też kandydować na drugą kadencję do Rady Gminy. Przyjął tylko stanowisko społecznego zastępcy wójta. Wójt gminy Bielsk Podlaski bardzo sobie tę współpracę chwali.

– Andrzej Lipski często promuje naszą gminę za granicą – dodaje.

Pan Andrzej twierdzi, że nie jest to jakaś planowana promocja.

– Dużo wyjeżdżam, lubię zresztą podróżować. Gdy nadarza się okazja zyskania czegoś dla gminy, to trudno tego nie wykorzystać – tłumaczy.

Ostatnio usilnie pracuje nad projektem wymiany rolników między Francją a gminą Bielsk Podlaski. Już był jeden taki wyjazd. Można przy tym poznać warunki rolnictwa za granicą, technologie przez nich wykorzystywane i czegoś się nauczyć. Jeden z sąsiadów po powrocie z Francji dzielił się swoim zdziwieniem. Myślał, że to niemożliwe, nierealne, by jeden gospodarz hodował kilkadziesiąt krów. Pojechał, zobaczył. Po przyjeździe powiększył swoje stado.

– Do nas też chętnie przyjeżdżają, może trochę dziwią się, ale głównie to są zauroczeni tym naszym skansenem, nieskażoną przyrodą, naturalnością otoczenia – dodaje.

Przyznaje też, że sam lubi podróżować. Zwiedził wiele krajów i wiele ciekawych miejsc na świecie. Dlatego między innymi nie hoduje żywego inwentarza. W polu rośnie, jeść nie prosi, można zostawić na kilka dni lub tygodni i wyjechać. Często planowali z żoną takie wyjazdy. Jeszcze w latach osiemdziesiątych wzbudzali sensację we wsi, gdy objuczeni plecakami wyruszali na kolejną wyprawę. Teraz wyjeżdżają z dziećmi, synem i córką. W tym roku pojedzie z synem w Tatry. Kiedyś uprawiał alpinistykę, teraz w Tatrach chce go zarazić swoją miłością do gór.

W Pasynkach mówią, że Lipski ma bodaj największe gospodarstwo, około 100 hektarów. Ale jest jeszcze kilku „dużych" gospodarzy. Dokupują ziemię, wprowadzają nowe technologie, budują ładne domy. Wieś się zmienia.

W Gródku zagrała muzyka młodej Białorusi

Prezident, idzi damoj!

W ubiegły piątek i sobotę ponad dwa tysiące ludzi zjechało do Gródka na festiwal „Basowiszcza". Na koncertach powiewało kilka narodowych flag Białorusi, Kasia Kamocka z zespołem „Nowaje niebo" śpiewała „Prezidient, idzi damoj". Za puszczenie tego kawałka w białoruskim radiu dostaje się zwolnienie z pracy.


S. Michalowski

Kasia Kamocka wysyła prezydenta Łukaszenkę do domu

O tekstach Kasi nie chce mówić Jerzy Sulżyk, wiceprzewodniczący Białoruskiego Zrzeszenia Studentów, który czuwał nad przebiegiem całej imprezy. Woli poroznawiać o idei festiwalu.

– To jedyna białoruska impreza rockowa, o jakiej słyszałem. Młodym ludziom, którzy czują się Białorusinami, dajemy szansę zabawy przy ich muzyce. Promujemy w konkursie nowe kapele. Wystarczy, że włączą do swojego repertuaru piosenki w języku białoruskim.

Konkurs odbył się w piątek. Półtora tysiąca ludzi skakało do godz. 2.15 w nocy przy akompaniamencie 15 kapel z Polski i Białorusi. Podobały się: RF Braha z Gródka, Aisza z Grodna, białostocki Drapped Fel i Wiadro z Bielska Podlaskiego.

Koncert galowy miał zacząć się w sobotę ok. godz. 19. Późnym popołudniem pole namiotowe – przylegające do polany, na której grali i trenowali rockmani – jeszcze odsypia trudy dnia pierwszego. W okolicach sceny smętnie snują się grupy „metali" i „punków". Co kilka minut któryś z nich podchodzi do nas z tym samym problemem:

– Panowie, dajcie

Łyk piwa

– Tylko jeden łyczek...

Inni skromnie chcą pożyczyć „tysiąca" albo proszą o papierosa. Młodzieńca, którego organizm wyraźnie nie wytrzymał trudów zabawy, ochrona odprowadza do policyjnego radiowozu.

– Wczoraj było spokojnie – mówi jeden z nich. **– Dzisiaj mamy trochę awantur. Ludzie się obudzili, nie mają już na piwo, to i nerwy zszarpane. Ale w sumie jest O.K..**

Z pieniędzmi rzeczywiście u niektórych krucho.

– Koledzy, dajcie 5 złotych na znaczek! Jak nie będę miał znaczka, nie wpuszczą na pole namiotowe. Jak nie wpuszczą na pole, to nie będę miał gdzie spać. A jak mam tu nie spać, jak już dzisiaj nawet na bilet do domu nie mam?

Chłopak przyjechał z Hajnówki. Żeby się zabawić. Nie interesuje go, w jakim języku śpiewają kapele, po prostu lubi death metal. Przysłuchuje się wywiadowi telewizyjnej ekipy z zespołem „Aisza" z Grodna.

– U was panuje prawdziwa wolność – mówią członkowie formacji, która dostała wyróżnienie. **– Na białoruskich koncertach jest „spokój" i „porządek". Nigdy nie wiadomo, kiedy zwinie cię policja. Wystarczy, że zobaczą butelkę.**

Na polanie stoi odjazdowy, wymalowany czerwono – niebieskim sprayem, zabytkowy trabant. Jego właścicielem jest ponoć lider zespołu „Kardon"...

Ludzie powoli schodzą się na polanę, a sobotni koncert zaczyna Kasia Kamocka i „Nowaje niebo". W górę wędrują dwie flagi z barwami narodowymi Białorusi. „Nowaje niebo" to kapela wyklęta przez oficjalne „czynniki". Śpiewa dwa kultowe kawałki: „Elektorat" oraz

„Prezidient idzi damoj!"

– Nie mogłam uwierzyć, że ludzie zagłosowali na Łukaszenkę – mówi nam po występie Kasia. **– Nie jesteśmy specjalnie zaangażowaną kapelą. Samo tak wyszło. Pod wpływem emocji napisałam tekst, potem po puszczeniu kawałka w radiu wyleciał prezenter. Jest rzeczywiście bardzo popularny, młodzi ludzie śpiewają go na manifestacjach, podchodzą do mnie, dziękują.**

Teraz gra RF Braha – znakomita kapela z Gródka pod wodzą Jurka Osiennika, człowieka o renesansowych zainteresowaniach. Na polanie jest już ok. 2 tysięcy ludzi. Pojawiają się posłowie Unii Pracy: Artur Smółko i Zbigniew Bujak. Pierwszy prezentuje „imidż młodzieżowy", nosi dżinsy i czarną skórę. Obaj panowie mówią, że utożsamiają się w pełni z tym, co dzieje się na scenie. Przyznają, że niewykluczone jest wyborcze małżeństwo Unii ze Związkiem Białoruskim w Polsce. Do Gródka przyjechali wyraźnie złowić kilka „dusz".

– My, politycy, interesujemy się rockiem. Ale czy młodzież interesuje się polityką – spytał dziennikarzy „komandos PRL-u". Bujak lubi rock, a „jeszcze bardziej" reggae.

Panowie udają się w jakieś ustronne miejsce, później można ich będzie zobaczyć przy piwie z Sokratem Janowiczem i Leonem Tarasewiczem. Koncert rozkręca się na dobre. Atmosfera jest znakomita, ludzie się bawią, ochroniarze są w zasadzie bezrobotni. Pokojowe nastawienie widowni wzmacnia Tomek Lipnicki z gościnnie zaproszonego zespołu Illusion. Wrzeszczy ze sceny, że

Przemoc jest dla idiotów!

Dwóch chłopaków, którzy od początku wymachują flagami Białorusi, chętnie porozmawia z prasą:

– Nie jesteśmy przeciwko żadnemu narodowi. Lubimy Rosjan, lubimy i Polaków. Protestujemy tylko przeciwko unii Białorusi z Rosją, bo chcemy żyć w wolnym kraju. Pamiętaj, koniecznie napisz, że nie jesteśmy żadnymi nacjonalistami!

Na koncercie wśród Białorusinów krąży bardzo dosadny aforyzm. „Bieloruś w Europu, Łukaszenka w zopu". Szósty Festiwal Muzyki Młodej Białorusi „Basowiszcza" jest polityczny jak nigdy dotąd. A szalona zabawa trwa, jak zwykle, do rana...

(tal, semi)
Zdjęcia: autorzy

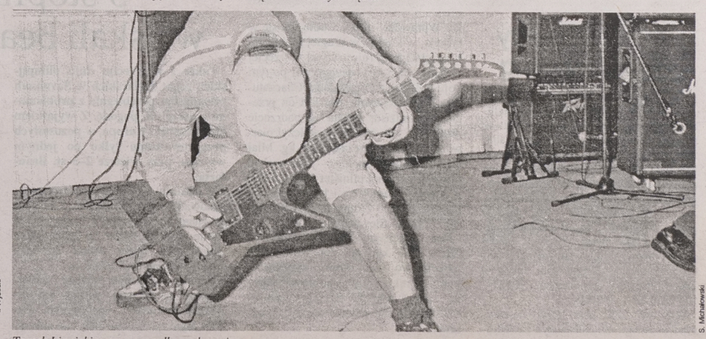

I. Wysocki

Piątkowa noc była ciężka



I. Wysocki

Pojazd zmechanizowany grupy „Kardon"

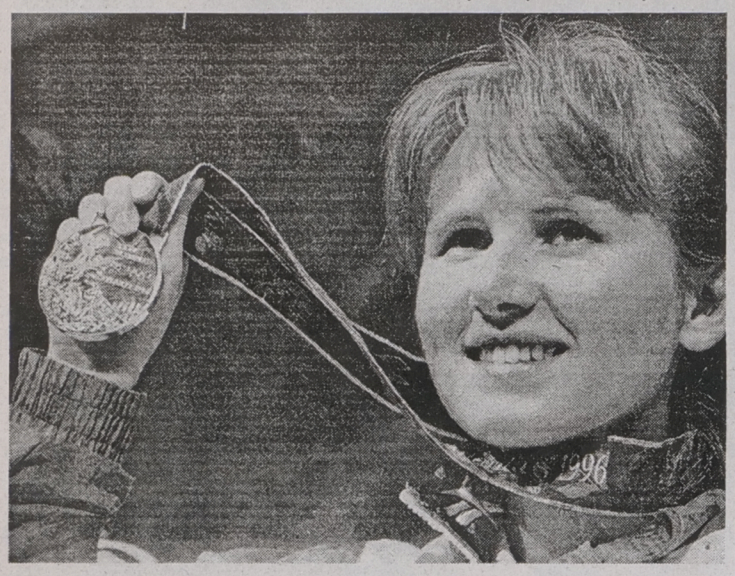

S. Michalowski

Tomek Lipnicki – przemoc tylko wobec gitary

Irlandka w blasku złota

Denis Pankratow udowodnił, że nie ma sobie równych w stylu motylkowym. Rosjanin ponownie w Georgia Tech Aquatic Center zadziwił publiczność. W wyścigu na 100 m stylem motylkowym poprawił własny rekord świata – 52,27.

Z kolei wśród kobiet Irlandka **Michelle Smith** wywalczyła trzeci złoty medal w Atlancie, na 200 m st. zmiennym – 2.13,93.



Renata Mauer w Atlancie wystrzelała złoty i brązowy medal

W finale 200 m st. motylkowym wystąpił **Rafał Szukała**, chorąży polskiej ekipy medalem zdobytym na Olimpiadzie pragnął zakończyć bogatą karierę. Niestety, rekord Polski w doskonałym czasie 53,29 wystarczył do zajęcia zaledwie piątego miejsca. Polaka, oprócz Pankratowa, wyprzedzili jeszcze: Australijczyk Scott Miller, mistrz Europy z 1991 r. drugi z Rosjan Władysław Kulikow i młody Chińczyk Chengji Jiang.

Szukała dobrze wystartował. Do połowy dystansu płynął na trzecim miejscu i gdy wydawało się, że załapie się na podium, na finiszu wyprzedziło go jeszcze dwóch rywali. „On jest za dobry – mówił o triumfatorze Miller. – Na ostatnich 20 m dokonał tego, czego nie jestem w stanie pojąć".

W środowych finałach mieliśmy jeszcze jednego przedstawiciela. Na 200 m st. klasycznym **Marek Krawczyk** był najmłodszym spośród czołowej ósemki. Polak zaprezentował się bardzo dobrze i rekordem życiowym 2.14,84 uplasował na szóstej pozycji. Do rekordu kraju Dariusza Jarzyny zabrakło 0,05 sek. Konkurencję, choć przez długi czas prowadził Andriej Korniejew, wygrali Węgrzy Norbert Rozsa przed Karoly Guttlerem.

Rosjanin rozpoczął szybciej niż Amerykanin Mike Barrowman, gdy cztery lata temu ustanawiał rekord świata, ale nie wytrzymał narzuconego przez siebie tempa.

26-letnia Irlandka Michelle Smith skopiowała osiągnięcie Węgierki Krisztiny Egerszegi i na jednych igrzyskach zdobyła trzy złote medale. Smith w Atlancie kolejno zwyciężała na 400 m st. zmiennym, 400 m st. dowolnym i 200 m st. zmiennym.

„To jest jak najpiękniejszy sen. Nie mogę w to uwierzyć. Nigdy nie spodziewałam się, że wrócę do domu z trzema tytułami mistrzowskimi" – powiedziała Smith.

Bielski w II rundzie

Od zwycięstwa rozpoczął udział w turnieju bokserskim Igrzysk XXVI Olimpiady w kategorii 63,5 kg Jacek Bielski. Były mistrz Europy z Bursy pokonał wysoko na punkty 18:2 Luiza Pereza z Puerto Rico. Pięściarz Renomy Start Elbląg cztery dni czekał na debiut w olimpijskim ringu. W kolejnej walce Bielski zmierzy się z Algierczykiem Mohamedem Allalou.

Zwycięstwo Bielskiego ani przez moment nie podlegało dyskusji. Polak zaprezentował bardzo dobry i skuteczny boks. Często operował lewym i prawym prostym. Pierwszy punkt Polak zaliczył w 1.56 min po ładnej akcji, potem drugi cios znalazł uznanie sędziów, a na 40 sekund przed końcem pierwszej rundy znów popisowa akcja podopiecznego trenera Jerzego Baranieckiego i było 3–0. Perez zdołał w końcówce raz trafić.

W drugiej rundzie Bielski podkręcił tempo i rywal coraz częściej zaczął się gubić po szybkich akcjach Polaka. Do celu coraz częściej zaczęły dochodzić prawe Bielskiego. Drugą rundę nasz pięściarz wygrał 8–1. Zdeklasowanie rywala w trzecim starciu 7–0 podkreśliło olbrzymią przewagę Bielskiego.

Kontrowersyjni „sprawiedliwi"

Polscy szabliści zajęli czwarte miejsce w olimpijskim turnieju drużynowym. W meczu o brązowy medal Polska przegrała z Włochami 37:45. Spotkanie miało swoistą dramaturgię. Wbrew temu, co może sugerować wynik – rywalizacja była niezwykle zacięta, wyrównana, a o sukcesie Włochów zadecydowała ich większa skuteczność w decydujących momentach oraz... kilka kontrowersyjnych werdyktów sędziowskich.

Pierwsza walka meczu, między Rafałem Sznajderem a Luigim Tarantino, niespodziewanie zakończyła się wysokim zwycięstwem szablisty z Italii – 5:1. Różnica czterech trafień utrzymywała się niemal do końca czwartego pojedynku meczu, między Januszem Olechem a Tarantino (35. trafienie zadał Włoch, a jego zespół objął prowadzenie 20:15). Nasi zawodnicy ambitnie starali się dojść rywali i gdy wydawało się, iż sztuka im się uda – znów następowała seria wielce kontrowersyjnych decyzji sędziowskich – przede wszystkim Francuza, ale także i Węgra – rywalom udawało się utrzymać dystans punktowy. Dwa następne pojedynki – Sznajdera z Raffaello Casertą (1:5) i Norberta Jaskota z Tohni Terenzim (0:5) znów dały znaczną przewagę szablistom włoskim. Jednak raz jeszcze okazało się, że nasi zawodnicy potrafią wykazać się wielkim hartem ducha. Ponownie się poderwali do boju i podczas pojedynku Jaskota z Tarantino na tablicy pojawił się rezultat 32:35 – tak gwałtownie stopniała przewaga rywali, do trzech punktów.

Polskim szablistom strat do końca odrobić się nie udało. Włosi wygrali różnicą 8 pkt i zdobyli brązowy medal. Tym razem w naszym zespole najsłabszy występ odnotował Sznajder, który zadał rywalom zaledwie sześć trafień. Jaskot, borykający się z kontuzją nogi, niewiele mógł zdziałać.

Natomiast znacznie lepiej niż w poprzednich meczach spisywał się Janusz Olech, marzący o olimpijskim medalu w Atlancie. Po niepowodzeniu drużyny w rywalizacji z Włochami – Olech zniknął z hali. Kilkanaście minut siedział w jednym z korytarzy, z głową zakrytą ręcznikiem, nie chcąc z nikim rozmawiać...

W meczu o złoty medal Rosjanie pokonali Węgrów 45:25.

Ujeżdżali

36 zawodniczek i zawodników, a wśród nich Piotr Piasecki (Legia Stara Miłosna) na „Lady Nałęczowiance" stanęło do rywalizacji we Wszechstronnym Konkursie Konia Wierzchowego.

Po pierwszej konkurencji – ujeżdżeniu na czele znajduje się Brytyjka, Mary King wyprzedzając Davida O 'Connora (USA) oraz Nikki Bishop (Australia). Piasecki zajmuje 28. miejsce w gronie 35, którzy ukończyli konkurencję.

53-letni Niemiec, Herbert Bloecker (najstarszy uczestnik konkurencji jeździeckich w Atlancie) – srebrny medalista z Barcelony w rywalizacji indywidualnej oraz zdobywca brązowego medalu z drużyną sklasyfikowany jest na szóstym miejscu. Nowozelandczyk – Blyth Tait, trzeci w Barcelonie, plasuje się na piętnastym miejscu.

Polacy zwyciężają

Andrzej Grubba i Lucjan Błaszczyk pokonali w pierwszym meczu grupy F turnieju drużynowego tenisistów stołowych Chiang Peng Lunga i Wu Wen Chia (Chiny-Tajwan) 21:11, 23:25, 21:19.

Natomiast w 1/32 finału gry pojedynczej kobiet w badmintonie Polka **Katarzyna Krasowska** wygrała z Filipinką Amparo Lim 11:6, 11:5.

Zdrowy doping

Wicemistrz olimpijski z Barcelony, aktualny mistrz świata, rekordzista świata w podrzucie i dwuboju – Kubańczyk Pablo Lara, nie dał żadnych szans swym rywalom w środę wieczorem, zdobywając na pomoście ciężarowym w World Congress Center złoty medal w wadze 76 kg. Jego wynik w dwuboju – 367,5 kg jest gorszy zaledwie o 5 kg od należącego do niego rekordu świata. Srebrny medal zdobył równie utytułowany, aktualny wicemistrz świata, Bułgar Joto Jotow – 360, a brązowy – reprezentant KRLD – Jon Chol-Ho – 357,5 kg.

Mało było osób, które liczyły na zwycięstwo innego niż Kubańczyk zawodnika. Wprawdzie nie powiodło mu się w rwaniu, w którym w drugiej próbie zaliczył 162,5 kg (nie wyrwał w trzeciej ciężaru 167,5 kg) i przegrywał po tym boju o 2,5 kg z Ormianinem Chaczaturem Kapanacjanem. Ale jest on przecież rekordzistą świata w podrzucie (208 kg) i tym bojem wywalczył pierwsze miejsce, zaliczając 205 kg. Miał też dodatkowy doping – jego występ oglądali z trybun minister sportu Kuby – Alberto Juantorena i legenda boksu kubańskiego, 3-krotny mistrz olimpijski – Teofilo Stevenson.

Lara, zaliczając w drugim podejściu ciężar 205 kg, już zapewnił sobie zwycięstwo, ale mimo odniesionej kontuzji ręki, pragnął poprawić własny rekord świata. Sztangi ważącej 210 kg nie był jednak w stanie podrzucić.

3 stopnie w skali Beauforta

Także i w trzecim dniu olimpijskich regat żeglarskich w Savannah rywalizacja przebiegała z problemami z uwagi na pogodę. Z wyjątkiem klas Mistral i Europa, w pozostałych przeprowadzono tylko po jednym wyścigu, przy wietrze 2–3 st. Beauforta.

W Mistralu i Europie sędziowie zaryzykowali i „puścili" deskarzy na trasę drugiego w tym dniu, a czwartego w sumie wyścigu, licząc że zdążą przed nadciągającą burzą wrócić do bazy znajdującej się na platformie.

Niestety, burza była szybsza i zastała żeglarzy na wodzie, witając ich deszczem, piorunami i porywistym wiatrem. Było sporo wywrotek. Nie ustrzegła się ich nasza juniorka, **Weronika Glinkiewicz (Europa),** która nie ukończyła tego wyścigu. W trzecim uplasowała się na 14. pozycji i po czterech spadła z dziewiątej na osiemnastą.

Dorota Staszewska (Mistral) minęła metę jako 8. i 12. Po czterech wyścigach jest ósma. **Mirosław Małek (Mistral)** uplasował się na 6. i 2. pozycji, ale niestety, radość z drugiej lokaty trwała krótko. Komisja sędziowska uznała, że Polak popełnił falstart i po czterech wyścigach zajmuje 11. miejsce.

Coraz lepiej spisuje się **Mateusz Kusznierewicz (Finn).** W środę zajął czwartą lokatę i po czterech wyścigach awansował z szóstej na czwartą.

Koszykówka

Mężczyźni

Grupa A: Chiny – Argentyna 87:77, Chorwacja – Angola 71:48, USA – Litwa 104:82.

1. USA	3	6	287:204
2. Chorwacja	3	5	261:209
3. Chiny	3	5	235:253
4. Litwa	3	4	226:250
5. Argentyna	3	4	210:244
6. Angola	3	3	169:228

Grupa B: Jugosławia – Korea Płd. 118:65, Australia – Brazylia 109:101 po dwóch dogrywkach, Grecja – Portoryko 80:69.

1. Jugosławia	3	6	280:196
2. Australia	3	5	288:280
3. Grecja	3	5	232:227
4. Portoryko	3	4	265:267
5. Brazylia	3	4	289:296
6. Korea Płd.	3	3	239:327

Piłka nożna

Mężczyźni

Grupa A: Argentyna – Tunezja 1:1, USA – Portugalia 1:1.

1. Argentyna	3	5	5:3
2. Portugalia	3	5	4:2
3. USA	3	4	4:4
4. Tunezja	3	1	1:5

Awans do ćwierćfinału: **Argentyna i Portugalia .**

Grupa B: Francja – Arabia Saudyjska 2:1, Hiszpania – Australia 3:2.

1. Francja	3	7	5:2
2. Hiszpania	3	7	5:3
3. Australia	3	3	4:6
4. Arabia Saudyjska	3	0	2:5

Awans do ćwierćfinału: **Francja i Hiszpania.**

Siatkówka

Kobiety

Grupa A: Japonia – Holandia 0:3, USA – Chiny 1:3, Korea Płd.– Ukraina 3:0.

1. Chiny	3	6	9:3
2. Korea Płd.	3	4	8:3
3. USA	3	4	7:4
4. Holandia	3	2	4:6
5. Japonia	3	2	3:6
6. Ukraina	3	0	0:9

Grupa B: Kanada – Niemcy 0:3, Brazylia – Rosja 3:0, Peru – Kuba 0:3.

1. Brazylia	3	6	9:0
2. Rosja	3	4	6:3
3. Kuba	3	4	6:3
4. Niemcy	3	4	6:3
5. Kanada	3	0	0:9
6. Peru	3	0	0:9

Piłka wodna

Grupa A: Węgry – Jugosławia 12:8, Rosja – Hiszpania 6:8, Holandia – Niemcy 8:9.

1. Węgry	5	10	47:38
2. Jugosławia	5	7	46:44
3. Hiszpania	5	6	39:33
4. Rosja	5	5	42:38
5. Niemcy	5	2	36:45
6. Holandia	5	0	36:48

Grupa B: Grecja – Ukraina 9:6, Włochy – Rumunia 10:9, USA – Chorwa cja 10:8.

1. Włochy	5	10	48:38
2. USA	5	8	45:37
3. Chorwacja	5	6	51:39
4. Grecja	5	4	37:38
5. Rumunia	5	1	31:45
6. Ukraina	5	1	33:48

Piłka ręczna

Mężczyźni

Grupa A: Rosja – Kuwejt 32:20, Chorwacja – Szwajcaria 23:22, Szwecja – USA 23:19.

Grupa B: Francja – Hiszpania 27:25, Egipt – Algieria 19:16, Niemcy – Brazylia 30:20.

Hokej na trawie

Mężczyźni

Grupa A: USA – Indie 0:4, Hiszpania – Argentyna 2:1, Niemcy – Pakistan 3:1.

1. Hiszpania	3	6	6: 1
2. Argentyna	3	4	7: 4
3. Indie	3	3	5: 2
4. Niemcy	3	3	4: 3
5. Pakistan	3	2	5: 6
6. USA	3	0	2:13

Baseball

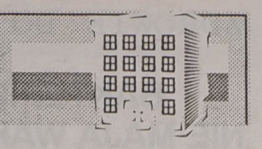
Eliminacje: USA – Włochy 15:3, Kuba – Korea Płd. 14:11.

Softball

Eliminacje: USA – Tajwan 4:0, Chiny – Portoryko 10:0, Australia – Holandia 1:0, Japonia – Kanada 4:0.

1. USA – 8 pkt, 2-3. Chiny, Japonia – po 6 pkt.

W OBOZIE biało-czerwonych



„LUZACZKA" POKONAŁA OLSZĘ

W pierwszej grze turnieju indywidualnego tenisistek przeciwniczką Aleksandry Olszy miała być Ukrainka Olga Ługina. Nie stawiła się jednak na korcie. Ponieważ regulamin nie przewiduje walkowerów, szukano zawodniczki zastępczej. Szczęście uśmiechnęło się do „luzaczki" z Węgier, która pokonała Polkę i awansowała do drugiej rundy. Węgierkę trudno znaleźć na liście rankingowej...

KAJAKARZE GÓRSCY SZUKAJĄ... WODY

Kajakarze górscy, którzy rywalizację rozpoczną 26 bm. w miejscowości Ocoee w stanie Tennessee, od kilku dni mają kłopoty z przeprowadzeniem treningów. Organizatorzy zawodów zamknęli dopływ wody na tor. Wszystkie ekipy złożyły protesty. Póki co, każda na własną rękę szuka miejsca do trenowania.

ALARM W POLSKIM BUDYNKU

We wtorek wieczór, w budynku zamieszkałym przez polską ekipę, włączył się alarm przeciwpożarowy. Dwóch murzyńskich strażaków przybyło po... 20 minutach, chociaż pojazdy strażackie stoją w odległości 100 metrów od naszego bloku. Po 10 minutach udało się wyłączyć „wycie". Potem jeszcze na krótko alarm włączał się trzykrotnie. Ponoć temperatura w pomieszczeniach była zbyt wysoka. Kierownictwo polskiej misji zaleciło sportowcom rozsądne korzystanie z urządzeń klimatyzacyjnych...

Starty Polaków

W nadchodzący weekend w Igrzyskach Olimpijskich w Atlancie startują biało-czerwoni:

Piątek, 26 lipca

Podnoszenie ciężarów (Andrzej Cofalik, 83 kg), **judo** (Małgorzata Roszkowska, 48 kg oraz Piotr Kamrowski, 60 kg), **lekkoatletyka** (Robert Korzeniowski, 20 km chód, Jarosław Kotewicz, Artur Partyka, Przemysław Radkiewicz, skok wzwyż, Piotr Rysiukiewicz, 400 m), **pływanie** (Anna Uryniuk, 200 m st. delf., Bartosz Sikora, 200 m st. grzb., sztafeta: Mariusz Siembida, Marek Krawczyk, Rafał Szukała, Bartosz Kizierowski 4 x 100 m st. zm.), **strzelanie** (Julita Macur, pistolet sportowy, Mirosław Rzepkowski, Tadeusz Szamrej, skeet)

Sobota, 27 lipca

Podnoszenie ciężarów (Marek Maślany, 91 kg), **kajakarstwo górskie** (Bogusława Knapczyk, kajaki jedynki, Ryszard Mordarski, Mariusz Wieczorek, kanadyjki jedynki), **strzelanie** (Tadeusz Czerwiński, Robert Kraskowski, karabinek małokalib.), **lekkoatletyka** (Urszula Włodarczyk, siedmiobój, Szymon Ziółkowski, młot), **siatkówka** (Polska – Bułgaria)

Niedziela, 28 lipca

Kajakarstwo górskie (Krzysztof Kołomański, Michał Staniszewski i Andrzej Wójs, Sławomir Mordarski, kanadyjki dwójki, Jerzy Sandera, kajaki jedynki), **lekkoatletyka** (Kamila Gradus, Anita Nikiel, Małgorzata Sobańska, maraton, Renata Katewicz, dysk, Krzysztof Mehlich, 110 m ppł.)

Materiały przygotowali Mariusz Klimaszewski i Paweł Wołosik

KLASYFIKACJA medalowa ZŁ SR BR

Klasyfikacja medalowa po 70 konkurencjach

1.	Rosja	11	7	5
2.	USA	10	14	4
3.	Francja	6	3	7
4.	Chiny	5	5	6
5.	**Polska**	**5**	**2**	**2**
6.	Włochy	3	4	4
7.	Kuba	3	4	2
8.	Korea Płd.	3	3	2
9.	Australia	3	2	5
10.	Turcja	3	0	1
11.	Irlandia	3	0	0
12.	Japonia	2	2	1
13.	Belgia	2	1	2
14.	Nowa Zelandia	2	0	1
	RPA	2	0	1
16.	Węgry	1	2	5
17.	Ukraina	1	0	2
18.	Jugosławia	1	0	1
	Rumunia	1	0	1
20.	Armenia	1	0	0
	Kazachstan	1	0	0
	Kostaryka	1	0	0
23.	Niemcy	0	6	9
24.	Białoruś	0	3	2
25.	Grecja	0	2	0
26.	Bułgaria	0	1	4
27.	Brazylia	0	1	2
	Kanada	0	1	2
29.	Hiszpania	0	1	1
	KRLD	0	1	1
	Szwecja	0	1	1
32.	Austria	0	1	0
	Finlandia	0	1	0
	Uzbekistan	0	1	0
	Wielka Brytania	0	1	0
36.	Holandia	0	0	4
37.	Gruzja	0	0	1
	Mołdawia	0	0	1

MEDALIŚCI



GIMNASTYKA SPORTOWA

wielobój indywidualny mężczyzn

1. Xiaoshuang Li (Chiny) – 58,423 pkt
2. Aleksiej Nemow (Rosja) – 58,374
3. Witalij Szczerbo (Białoruś) – 58,197
4. Zhang Jinjing (Chiny) – 58,148, 5. Shen Jian (Chiny) – 57,861, 6. Walery Bieleńki (Niemcy) – 57,848, 7. John Roethlisberger (USA) – 57,762, 8. Rustam Szaripow (Ukraina) – 57,712.

JEŹDZIECTWO

WKKW drużynowo

1. Australia (Schaeffer, Dutton, Hoy, Rolton) – 203.850 pkt
2. USA (D. O'Connor, Davidson, K. O'Connor, Henneberg) – 261.100
3. Nowa Zelandia (Tait, Jefferis, Nicholson, Latta) – 268.550
4. Francja – 307,650, 5. Wielka Brytania – 312.900, 6. Japonia – 326.150, 7. Szwecja – 345.250, 8. Hiszpania – 621.650... **16. Polska – 2197.950.**

JUDO

kategoria 56 kg kobiet

1. Driulis Gonzalez (Kuba)
2. Sun-Yong Jung (Korea Płd.)
3-4. Marisabel Lomba (Belgia)
Isabel Fernandez (Hiszpania)
5-6. Chuang Liu (Chiny), Nicola Fairbrother (Wielka Brytania), 7-8. Zulfija Gusejnowa (Azerbejdżan), Zulfija Garipowa (Rosja).

Beata Kucharzewska (Polska) odpadła w eliminacjach.

kategoria 71 kg mężczyzn

1. Kenzo Nakamura (Japonia)
2. Sung-Dae Kwak (Korea Płd.)
3-4. James Pedro (USA)
Christophe Gagliano (Francja)
5-6. Sebastian Pereira (Brazylia), Khaliun Boldbaatar (Mongolia), 7-8. Martin Schmidt (Niemcy), Andriej Szturbabin (Uzbekistan).

Krzysztof Wojdan (Polska) odpadł w eliminacjach.

KOLARSTWO

1 km ze startu zatrzymanego

1. Florian Rousseau (Francja) – 1.02,712 min
2. Erin Hartwell (USA) – 1.02,940
3. Takanobu Jumonji (Japonia) – 1.03,261
4. Soren Lausberg (Niemcy) – 1.03,514, 5. Jean-Pierre van Zyl (RPA) – 1.04,214, **6. Grzegorz Krejner (Polska) – 1.04,697**, 7. Dimitrios Georgalis (Grecja) – 1.04,995, 8. Ainars Kiksis (Łotwa) – 1.05,457.

PŁYWANIE

200 metrów stylem zmiennym kobiet

1. Michelle Smith (Irlandia) – 2.13,93 min
2. Marianne Limpert (Kanada) – 2.14,35
3. Li Lin (Chiny) – 2.14,74
4. Joanne Malar (Kanada) – 2.15,30, 5. Elli Overton (Australia) – 2.16,04, 6. Allison Wagner (USA) – 2.16,43, 7. Minouche Smit (Holandia) – 2.16,73, 8. Louise Karlsson (Szwecja) – 2.17,25... **15. Alicja Pęczak (Polska) – 2.18,21.**

sztafeta 4 x 100 metrów zmiennym kobiet

1. USA – 4.02,88
2. Australia – 4.05,08
3. Chiny – 4.07,34
4. RPA – 4.08,16, 5. Kanada – 4.08,29, 6. Niemcy – 4.09,22, 7. Rosja – 4.10,56, 8. Włochy – 4.10,59.

100 metrów stylem motylkowym mężczyzn

1. Denis Pankratow (Rosja) – 52,27 sek
2. Scott Miller (Australia) – 52,53
3. Władysław Kulikow (Rosja) – 53,13
4. Chengji Jiang (Chiny) – 53,20, **5. Rafał Szukała (Polska) – 53,29,** 6. Michael Klim (Australia) – 53,30, 7. Stephen Clarke (Kanada) – 53,33, 8. Pawło Chnykin (Ukraina) – 53,38.

200 metrów stylem klasycznym mężczyzn

1. Norbert Rozsa (Węgry) – 2.12,57 min
2. Karoly Guttler (Węgry) – 2.13,03
3. Andriej Korniejew (Rosja) – 2.13,17
4. Nick Gillingham (Wielka Brytania) – 2.14,37, 5. Philip Rogers (Australia) – 2.14,79, **6. Marek Krawczyk (Polska) – 2.14,84**, 7. Eric Wunderlich (USA) – 2.15,69, 8. Kurt Grote (USA) – 2.16,05.

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW

kategoria 76 kg

1. Pablo Lara (Kuba) – 367,5 kg
2. Joto Jotow (Bułgaria) – 360,0
3. Chol Jon (KRLD) – 357,5
4. Viktor Mitrou (Grecja) – 357,5, 5. Lin Shoufeng (Chiny) – 352,5, 6. Ingo Steinhoefel (Niemcy) – 347,5, 7. Siergiej Filimonow (Rosja) – 345,0, 8. Oganes Barsegjan (Armenia) – 342,5.

STRZELECTWO

karabinek kobiet (50 metrów z trzech pozycji)

1. Aleksandra Ivosev (Jugosławia) – 686,1 pkt
2. Irina Gierasimienok (Rosja) – 680,1
3. Renata Mauer (Polska) – 679,8
4. Kirsten Obel (Niemcy) – 679,2, 5. Nonka Matowa (Bułgaria) – 678,8, 6. Hyun-Ah Kong (Korea Płd.) – 675,8, 7. Elizabeth Bourland (USA) – 674,0, 8. Tatiana Nester (Ukraina) – 673,3... **37. Małgorzata Książkiewicz (Polska) – 563.**

trap podwójny mężczyzn

1. Russell Mark (Australia) – 189 pkt
2. Albana Pera (Włochy) – 183
3. Bing Zhang (Chiny) – 183
4. Chul-Sung Park (Korea Płd.) – 183, 5. Richard Faulds (Wielka Brytania) – 180, 6. I-Chien Huang (Chiny-Tajwan) – 178, 7. Bo Li (Chiny) – 138, 8. David Alcoriza (USA) – 138.

SZERMIERKA

szpada drużynowo kobiet

1. Francja (Flessel, Moresee-Pichot, Barlois)
2. Włochy (Chiesa, Uga, Zalaffi)
3. Rosja (Mazina, Garajewa, Aznawurjan)
4. Węgry, 5. Estonia, 6. Kuba, 7. Niemcy, 8. USA.

szabla drużynowo mężczyzn

1. Rosja (Pozdniakow, Kirienko, Szarikow)
2. Węgry (Koves, Navarrete, Szabo)
3. Włochy (Caserta, Tarantino, Terenzi)
4. Polska, 5. Francja, 6. Hiszpania, 7. Rumunia, 8. Niemcy.

NA RYBY

Jazie prezesa

– Siedziałem na sosnowym pieńku i gapiłem się na spławik nieruchomo tkwiący w wodzie. Patrzyłem ot tak, po prostu z przyzwyczajenia, gdyż w tym jeziorze nie udało mi się dotąd złowić żadnej ryby – opowiadał Jurek Kukliński, wędkarz wielce doświadczony i notatki prowadzący skrupulatnie.

– Było tu jednak spokojnie – kontynuował – cicho, bardzo przyjemnie. Jezioro wkomponowane w małe obramowanie sosnowego lasu z dala od miasta, o nazwie jak jezioro. Wędkarze tu raczej nie zapuszczali się, gdyż zbiornik figurował w wykazie jako łowisko specjalne ze specjalnymi opłatami, w sam raz na kieszeń biznesmena, a nie szaraka. Woda nie tętniła życiem.

Nagle tuż za Jurkiem zarośla zatrzeszczały, zaszumiały i rozległo się donośne sapanie. Odwróciłem się zły na intruza, który śmiał zakłócić spokój. Tuż za Jurkiem stał – prezes!

Znajomy, równie jak Jurek zapalony wędkarz.

– Jak się pan ma, Kukliński? – ryknął tubylczym głosem.

– Ciszej, wszystkie ryby prezes mi tu wypłoszy – odpowiedziałem.

Prezes przybrał postawę skarconego Indianina i przysiadł na zwalonym drzewie.

– Jakie tutaj ryby?! Tutaj nie ma żadnych ryb! To jest łowisko specjalne dla przyjezdnych. Też wybrał pan sobie miejsce... – pokręcił głową z politowaniem. – Na tamtym jeziorze za lasem to i płotka wymiarowa się trafi na ochotkę... Przerwałem mu. Denerwował mnie ten pewny siebie ton znawcy tematu.

– Nie ma ryb – mruknąłem. – Może i nie ma. W zeszły czwartek wyholowałem tu, w tym miejscu, trzy zębacze. Dwa miały po cztery kilo, a trzeci był o taki – tu pokazałem rękami, jaki był ten trzeci. Prezes wybałuszył oczy i poczerwieniał z zazdrości. Jeszcze chwila – pomyślałem – a dostanie zawału. Przełknął bohatersko ślinę i rzekł: No, no... A wie pan, w ubiegłym tygodniu, jakieś pięćset metrów dalej, wyholowałem trzy klenie, o takie – jego ręka spoczęła powyżej łokcia.

Teraz Jurek wybałuszył oczy i poczuł, że jeszcze chwila, a wezmą go diabli. – Ja tu cały dzień i nawet ogona nie widziałem, a ten tam, pięćset metrów dalej, walił jazie. Trzeba dać mu nauczkę!

– Ma pan rację prezesie – szepnąłem. – Trzy dni temu, tuż po wschodzie słońca, przy bezwietrznym stanie wody, wyholowałem troć jeziorową. Pięć i pół kilo miała!

Prezes siedział jeszcze uśmiechnięty i pewny siebie, rozkoszując się wrażeniem, jakie wywarły jego jazie. Popatrzył na Jurka dziwnym wzrokiem, nieco zbladł, wstając wyjąkał – nic tu po mnie. Aha, byłbym zapomniał. Ja tu wczoraj zerwałem siedmiokilowego sandacza. No wie pan, największe zawsze się zrywają – dodał nieco z oddali.

A swoją drogą uważam, że ten znajomy prezes to bezczelny łgarz. Przecież to jest łowisko specjalne... do którego ścieki komunalne wpadają z położonego nieco na północ miasta. Czy zatem mogą w tym jeziorze żyć jazie?

REMIESZ

BRYDŻ

Augustowa ciąg dalszy

Gdy rozstawałem się z Państwem, w Augustowie lało, a gra była jak pogoda, grałem, że aż się płakać chciało. Coś jakby przebłysk słońca i formy błysnął w niedzielę na turnieju teamów. A obsady nie powstydziłby się niejeden renomowany turniej.

Popatrzmy tylko na obsadę dwóch teamów. Team „Klukowskiego", w składzie arcymistrzowie J. Klukowski, A. Miszewski, W. Buze, S. Młynarczuk i mistrzowie międzynarodowi A. Ratyński i J. Radecki oraz teamu „Pałer" – arcymistrzowie M. Szymanowski, J. Michałek, mistrzowie międzynarodowi R. Kiełczewski, J. Pszczoła oraz zawodnicy I-ligowi D. Sierocki i K. Michalak.

Zdawałoby się, że w tym towarzystwie specjalnie nie mamy co szukać. Po dwóch porażkach i dwóch zwycięstwach gra się jakby ustabilizowała i od tej pory zaczynamy marsz do góry. Do ostatniej rundy startujemy na drugim stole, wiedząc, że tylko wysokie zwycięstwo daje nam wygraną. Wygrywamy co prawda wysoko 22:8, ale okazuje się to ciut za mało. Wygrywa team „Klukowskiego", a my w składzie A. Raczkowski-R. Gembicki i niżej podpisani zajmujemy trzecie miejsce, jednym punktem za dwiema pierwszymi drużynami.

W poniedziałek pogoda wraca do „normy", czyli niż i gra tak samo. Gram kolejno z zawodnikami dobrymi lub b. dobrymi, np. Szymanowski, Radecki, a miejsca zajmuję może nie przynoszące zupełnego wstydu, ale na pewno nie przynoszące splendoru. Ja tu się męczę już dziesięć dni, a taki np. B. Nadowski wpadł na jeden dzień wraz z W. Pietraszewskim, zagrali jeden turniej, zajęli drugie miejsce i odjechali, a ja dalej nie mam pogody i formy.

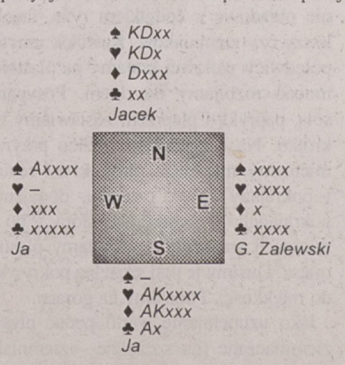
W przedostatnim turnieju z zupełnego marazmu wyciąga mnie Darek Sierocki. Zajmujemy drugie miejsce i staję przed szansą do pierwszej dwudziestki w punktacji Kongresowej. Pocieszam się, że gramy z Sylwestrem Młynarczukiem, też arcymistrzem, któremu też grozi niewejście do pierwszej dwudziestki. Jak mówi Sylwek, jak nie wejdzie, to go w Warszawie dzieci palcami będą wytykać. Ja się pocieszam faktem, że w Białymstoku jest znacznie mniej dzieci niż w Warszawie, ale i tak wystarczy.

Rano patrzę na niebo i wydaje mi się, że coś jasnego w nim jest. Chyba nie powinno być źle, konstatuję po pierwszym rozdaniu, a jest ono następujące: ręka Sylwka KDxx, KDX, Dxxx, xx. Zgodnie z systemem, którym gramy, Sylwek otwiera z tą ręką 1 trefl! i licytacja brzmi dalej, jak w podręczniku do nauczania.

Sylwek	Ja
1trefl	1kier
1pik	2karo
3karo	5kier
6kier	7karo
pas!	

A oto moja ręka: –, AWxxxx, AKxxx, Ax. W tym rozdaniu ominęliśmy szereg raf i mielizn. W rozdaniu tym grano wszystkie możliwe kontrakty. Spójrzmy na obie ręce.

Zobaczmy, co się dzieje, gdy N otworzy 1 karo, S musi powiedzieć jedno kier i para N-S, o ile dotrze do 7 kar, z ręki N dostanie kontrę Laithnera od W na wist kierowy i W-E zapiszą smakowite dwieście, bo W ma renons kierowy. Jak doczłapią się do siedmiu kier, to zabraknie im lew. Co najciekawsze, wiedząc praktycznie o renonsie pik u S wistujący z pozycji W wistowali z uporem lepszej sprawy w asa pik! Ale wracamy do tematu, czyli gry. W zasadzie to tematu nie ma, bo gry też nie było. Sny o dwudziestce rozwiały się tak, jak zachmurzyło się niebo, a my z Sylwkiem (22 m.), ja (26 m.), pocieszając się czym możemy, umawiamy się na następny rok. Przechodzący obok przesympatyczny Włodek Andrejew z Łodzi mówi do nas: „Nie martwcie się Panowie, ja już drugi rok po kolei zajmuję dwudzieste pierwsze miejsce". Co prawda z cudzego nieszczęścia nie należy się śmiać, ale zdanie to rozbawia nas na dłuższy okres czasu.



A teraz trochę statystyki. Sklasyfikowano ponad 250 zawodników. W 15 turniejach startowało od 70 do 90 par. Pierwsze miejsce zajął arcymistrz J. Michałek – Kraków, II – arcymistrz A. Miszewski – Kielce, III – arcymistrz M. Szymanowski – Warszawa. Walczono o puchary wojewody suwalskiego, który objął patronat nad imprezą.

A za rok – znów Augustów.

ANDRZEJ MER
MIROSŁAW HANUSZ

KOSMETYCZKA RADZI

OCZY W PEŁNYM SŁOŃCU

W bardzo słoneczne, upalne dni trzeba szczególnie dbać o wzrok. Ostrożnie należy dobierać kosmetyki do makijażu i pielęgnacji oczu. Zdarza się, że pod wpływem promieni słońca dobrze dotąd tolerowany tusz do rzęs powoduje łzawienie, pieczenie i zaczerwienienie oczu. W takim wypadku makijaż trzeba zmyć, a kosmetyk odłożyć na półkę i... zacząć go używać dopiero jesienią. Na plaży najlepiej w ogóle zrezygnować z makijażu.

Szkodliwe dla wzroku jest bardzo intensywne promieniowanie ultrafioletowe. Długotrwałe działanie promieni słonecznych może doprowadzić nawet do poważnych chorób (zaćma). Dlatego warto zaopatrzyć się na lato w przyciemnione ochronne okulary przeciwsłoneczne powleczone warstwą pochłaniającą promienie UV. Takie okulary są ostatnio bardzo modne. Polecane są zarówno dla urlopowiczów, jak i dla tych, którzy lato spędzają w mieście. W pomieszczeniach okulary z przyciemnionymi szkłami należy zdejmować. W szkła najlepiej zaopatrywać się w zakładach optycznych.

Ukojenie zmęczonym i podrażnionym słońcem lub kosmetykami oczom przynoszą kompresy z naparów rumianku, świetlika lekarskiego lub zwykłej herbaty. Wzrok odpocznie także, jeśli w czasie urlopu ograniczy się oglądanie telewizji do minimum.

MONIKA

MODA

LETNI MĘŻCZYZNA

Znawcy mówią, że moda damska odnawia się co dziesięć lat, zaś męska co dwadzieścia. Złośliwi twierdzą, że w modzie męskiej nie zmienia się nic oprócz zapięcia marynarki. Projektanci są zdania, że zmienia się i to dużo, z tą jednak różnicą od damskiej, że u panów zmiany te są subtelne i raczej mało widoczne. Ale są. Wolno, bo wolno, ale już gołym okiem dostrzec można, zwłaszcza u nas, że panowie ubierają się inaczej niż kilka lat temu. Sztywne garnitury czy sweterki, na tzw. turecki wzorek, już dawno odeszły do lamusa. Pewnie teraz żaden z panów nie włożyłby czegoś takiego za żadne skarby. Jakby mniej nosi się kolorowych koszul sztywno zapinanych pod szyję i spodni prasowanych na kant.



Moda męska zmieniła się i to bez porównania. Wystarczy wyjść na ulicę, by przekonać się o tym, że nie tylko panie baczniej przyglądają się temu, co noszą. Panowie stali się bardziej wybredni niż kobiety. Zresztą mają z czego wybierać. W sklepach znajdą dla siebie ubrania i ci, którzy preferują luźny sportowy styl, i ci, którzy na co dzień noszą się elegancko.

Większość projektantów męskiej mody proponuje proste formy, pozbawione zbędnych detali. Letnie garnitury muszą być lekkie, swobodne i dające panom uczucie, że jest to ich druga skóra. Od pewnego czasu w modzie, również i tej męskiej, zaznaczają się wyraźne tendencje ekologiczne (gama kolorów naturalnych), etniczne (motywy afrykańskie i meksykańskie), wiejskie (materiały zgrzebne, lny, bawełny) i pop – art (kolorowy deseń w koszuli).

W mieście i plenerze doskonale sprawdza się styl „globtroter". Tu nosimy ubrania wygodne, luźne i niekrępujące – bluzy, marynarki bez podszewki, dość obszerne spodnie i sportowe koszule.

MARIA

ZDROWIE DO KONTROLI

BAKTERIE NIE MAJĄ WAKACJI

W 1995 roku w Polsce zarejestrowano 90 tys. zatruć pokarmowych, przebiegających ze znacznymi komplikacjami. Wiele z nich spowodowała salmonella. W ciągu pięciu miesięcy bieżącego roku Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Białymstoku odnotowała 214 zatruć pokarmowych o tejże etiologii, w tym osiem zbiorowych ognisk zachorowań rodzinnych, po przyjęciach z okazji komunii, imienin, chrzcin.

Było też 76 przypadków wirusowego zapalenia wątroby typu A, blisko 30 czerwonki (poza ogniskiem w białostockim przedszkolu jeszcze cztery pojedyncze).

Zatrucia pokarmowe grożą przede wszystkim latem, sprzyja im temperatura, wyjazdy, kupowanie i spożywanie żywności od nieznanych wytwórców i przygodnych sprzedawców. Najwięcej jednak zakażeń ma swoje źródło we własnych domach, a ściślej mówiąc – w zaniedbaniach higieny w kuchniach.

W informacjach, często podawanych właśnie latem, powtarzają się te same potrawy, które spowodowały zachorowania: tatar z żółtkiem, sernik na zimno, ciasta z kremem, majonez. Czyli te, do przygotowania których użyto surowych jajek. Są one siedliskiem bakterii Salmonella, które znajdują się także wewnątrz, nie tylko na skorupce jaj.

Inspektorzy sanitarni, kontrolując zakłady żywienia, zwracają baczną uwagę na to, czy jaja są odpowiednio przechowywane i wyparzane. W razie zaniedbań – „wlepiają" mandaty. W domu też należy tych zasad przestrzegać. Najbezpieczniejsze są jaja gotowane na twardo, a jeśli ma być jajecznica – to bardzo ścięta. Niezależnie od tego, przed użyciem należy jaja umyć. Uważać trzeba także na drób: przechowywać go oddzielnie, po krojeniu deskę umyć i sparzyć wrzątkiem.

I jak najczęściej myć ręce: ręką, którą się bierze jajko czy kawałek surowego drobiu, może być zakażona. Nie na darmo się też mówi, że salmonelloza, dur brzuszny, czerwonka, wzw typu A – to choroby brudnych rąk.

(a)

HOROSKOP

RAK
23 VI – 22 VII

Skoncentrujesz się na jednej sprawie i to na pewno przyniesie wyniki. W uczuciach licz się z niespodziankami, nie takimi najgorszymi zresztą. Do końca tygodnia załatwisz urzędowe problemy. Koniec kłopotów z zasypianiem. Nie nadużywaj czyjejś cierpliwości. Postaraj się pamiętać o urodzinach Skorpiona.

LEW
23 VII – 23 VIII

Pewność siebie znacznie pomoże w kontaktach z kimś niezbyt przyjaznym. Emocjonujące zdarzenie w pewnym stopniu wpłynie na twoje plany. Jeszcze kilka dni i podejmiesz decyzję, na którą czeka rodzina. Przed tobą nowe znajomości, ale nie zaniedbuj domu. Wolny czas przeznaczysz na dodatkowe źródło dochodu.

PANNA
24 VIII – 23 IX

Pomyślnie załatwisz wszystkie zawiłości kontaktów rodzinnych. Jesteś w świetnej formie. Nadchodzące dni powinny przynieść zupełnie nowe zlecenia. Większe nakłady finansowe powoli zaczną procentować. Prawdopodobnie nabierzesz dystansu do niezbyt jasnych spraw. Porozmawiaj z przyjacielem, jeszcze możesz wyjechać na wakacje. Bądź uważnym słuchaczem, zwłaszcza w piątek.

WAGA
24 IX – 23 X

Bez większych zmian w uczuciach. Raczej nie zmieni tego nowo poznana osoba. W pracy „gorące" dni. Wszystko zrobisz jak najlepiej, a nawet zakończysz jakiś spór. Zrozumiesz problemy innych ludzi, a oni tobie pomogą. Czas sam rozwiąże rodzinne niesnaski. Pogoda może wpłynąć na twoje samopoczucie, ale bez przesady. Tylko się staraj.

SKORPION
24 X – 22 XI

Niewykluczone, że odczujesz przychylność fortuny. Nie trać jednak głowy i zdobądź się na rozsądek. Sporo spotkań i rozmów. Zmiany w domu. Ktoś zechce wprowadzić się bądź przenieść. W kontaktach z bliską osobą nie ukrywaj swoich prawdziwych zamiarów. Wyjazd na działkę w najbliższych dniach jest raczej mało realny.

STRZELEC
23 XI – 22 XII

Łatwo odnowisz dawne przyjaźnie. Będzie temu sprzyjać najbliższe spotkanie. Niezły czas na zmiany zawodowe. Zaczniesz poruszać się po pewnym gruncie. Może zaspokoisz swoje ambicje. Powinieneś pomyśleć nad pewną znajomością, to niekoniecznie dobry partner. Wyjazd bliskiej osoby zbiegnie się z intensywnymi przygotowaniami do uroczystości rodzinnej.

KOZIOROŻEC
23 XII – 20 I

Twoje zajęcia są ważniejsze niż myślisz. Przekonasz się o tym już wkrótce. Daj sobie spokój z większymi wyprawami, zmęczenie już teraz mocno Ci dokucza. Trzymaj się planu, zrealizujesz go z dużą dokładnością. Nawiążesz nowe znajomości. Ktoś Cię doceni. Dni w pracy będą biegły spokojnym rytmem. Pomyśl o kilku wolnych dniach.

WODNIK
21 I – 19 II

Pozwól sobie na chwilę wytchnienia. Ktoś ma na ciebie naprawdę świetny wpływ. Nie musisz się martwić o dobre samopoczucie. Finanse są w doskonałym stanie. Niestety, wkrótce początek większych wydatków, ale sobie z tym poradzisz. Życzliwość i zaangażowanie Strzelca umocni waszą przyjaźń.

RYBY
20 II – 20 III

Spotkanie z ludźmi, za którymi nie przepadasz, może wytrącić cię z równowagi. Początkowo nie za bardzo będziesz wiedział, jak się zachować. Na szczęście, szybko zaczniecie się dogadywać i w końcu nie będzie aż tak źle. Przed tobą kilka wolnych dni. Niewykluczone, że spędzisz je w samotności delektując się ciszą.

BARAN
21 III – 20 IV

Weźmiesz się w garść i dokończysz dosyć marudne interesy. Trudno mówić o satysfakcji, ale przynajmniej finansowo podreperujesz stan swojego konta. Niełatwe chwile w domu. Prawdopodobnie nie pozostanie ci nic innego, jak pójść na kompromis.

BYK
21 IV – 21 V

Masz rację, chcąc przed wyjazdem uregulować wszystkie pilne sprawy. Pomyślnie zakończysz prawne zobowiązania i zapewne właśnie to sprawi ci największą ulgę. Jeszcze nie doszedłeś w pełni do siebie po znaczących zmianach w twoim życiu. Spróbuj zastanowić się nad wyjazdem, może przyniesie ulgę.

BLIŹNIĘTA
22 V – 22 VI

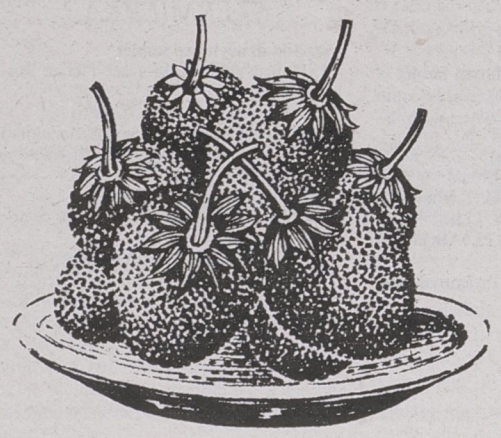
Ciekawe, jak ułożysz swoje kontakty z Koziorożcem. Dni nie będą zbyt nerwowe, przeprowadzisz część tego, co chcesz. Duża pewność siebie dobrze odbije się na twoim samopoczuciu. Początek przygotowań do rodzinnej uroczystości. Udany wyjazd na interesujący urlop.

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

AMERYKAŃSKIE POZIOMKI

W profilaktyce MIAŻDŻYCY – oprócz NNKT-omega 3 i NNKT-omega 6 – znaczenie mają jednonienasycone kwasy tłuszczowe, zwłaszcza kwas oleinowy, obecny w oleju z oliwek, rzepakowym i arachidowym. Na podkreślenie zasługuje fakt, że nadają się one do smażenia, gdyż kwas oleinowy nie rozkłada się w wysokiej temperaturze. Mieszkańcy basenu Morza Śródziemnego mają niskie stężenie cholesterolu we krwi i znacznie rzadziej zapadają na chorobę niedokrwienną serca; podstawę ich diety stanowi oliwa z oliwek, zawierająca 80% kwasu oleinowego, a także duże ilości wit. E. Co dziwne, w trakcie utwardzania olejów roślinnych powstają izomery nienasyconych kwasów tłuszczowych, które podwyższają poziom cholesterolu we krwi. Takie izomery występują w silnie utwardzonych margarynach. Podobny skutek wywołuje nadmierna konsumpcja nasyconych kwasów tłuszczowych zgromadzonych w tłuszczach zwierzęcych: smalcu, maśle, śmietanie, a także w oleju kokosowym, z którego produkuje się śmietankę w proszku.

Od dawna wiadomo, że dieta przeciwmiażdżycowa powinna zawierać od 30 do 40 g BŁONNIKA dziennie. Nazwa obejmuje wszystkie węglowodany budujące ściany komórek roślinnych, takie jak: celuloza, pektyny i gumy, a także związek niecukrowy – ligninę. Błonnik nierozpuszczalny w wodzie (celuloza, lignina) pochłania toksyny i cholesterol znajdujące się w pokarmach, a ponieważ nie jest trawiony przez człowieka – usuwa je z organizmu. Przemieszczając się wzdłuż przewodu pokarmowego, działa też jak tarka zdrapująca nie strawione resztki pokarmowe. Błonnik rozpuszczalny (pektyny, gumy) „ściąga" cholesterol z krwi.



Bogate w błonnik są otręby, gruboziarniste pieczywo, kasze, marchew, ogórki, zielony groszek, kapusta i wiele innych warzyw i owoców. Szklanka malin zawiera 18 g błonnika, a średnie jabłko – 3 g. Szczególnie zasobne w obie frakcje błonnika są TRUSKAWKI. Te wspaniałe owoce nie są dziełem natury, lecz kunsztu ogrodników. Powstały w początkach XIX wieku w Holandii, w wyniku skrzyżowania dwóch amerykańskich gatunków poziomki: wirginijskiej i chilijskiej. Pierwsza odznaczała się wybornym smakiem, druga – dużymi owocami. Truskawka wydaje owoce rzekome, zjadamy zmięśniałe, wypukłe dno kwiatowe, na którym osadzone są owoce prawdziwe, czyli drobne orzeszki. W krajach o wysokiej kulturze ogrodniczej plantacje truskawek utrzymuje się przez rok, najwyżej dwa. W Polsce – średnio 3 lata, a czasami nawet 8 lat. Dlatego owoce dostępne w sprzedaży rzadko są dobrej jakości.

Leng.

NA TALERZU

COŚ KONKRETNEGO

No i co tu pisać o chłodnikach czy sałatkach z pomidorów, skoro realia zmuszają nas do innych poszukiwań. Lato stoi „na głowie", jest zimno i deszczowo, więc najchętniej na obiad zjadłoby się coś bardziej konkretnego, coś z dań jesienno-zimowych. Warzywa, które powinniśmy jadać non stop, nie tanieją. Wprost przeciwnie: opublikowano komunikaty, że owoce będą nieco tańsze, natomiast jarzynki pójdą bardzo w górę, a pomidory mają podrożeć o... 120 proc.

Ostatnio podrożała też wieprzowina i chyba na tym nie koniec. Dobrze chociaż, że polskie krowy nie oszalały i można robić bezpieczne potrawy z wołowiny. Na tegoroczne, chłodne lato – obiad jak znalazł. Proponujemy więc wołowinę po kreolsku, żeby było nieco inaczej niż zwykle.

Przepis ten wywodzi się z Nowego Orleanu, gdzie potrawę podaje się na śniadanie, chociaż równie dobra jest jako danie obiadowe z dodatkiem ryżu, fasoli, kaszy czy ziemniaków. Kawałek umytej polędwicy wołowej krajamy na plastry i mocno rozbijamy tłuczkiem. Posypane solą, papryką i pieprzem zostawiamy na krótko. Na rozgrzanym smalcu przyrumieniamy, mieszając, plasterki z 1 cebuli i pokrajany ząbek czosnku, dodajemy pokrajanego w kostkę pomidora, a po 2 minutach smażenia – wkładamy plastry mięsa. Dusimy je pod szczelną pokrywką do miękkości. Podajemy na gorąco.

Jako uzupełnienie warto podać ptysie ziemniaczane (na szczęście – ziemniaki tanieją). Można je zrobić z kartofli ugotowanych poprzedniego dnia. Zgniecione lub zmielone jak na purée (ok. 1/2 kg) mieszamy starannie z 2 łyżkami roztopionego masła, solą i pieprzem, 2 jajkami (zmiksowanymi widelcem) i 6 łyżkami śmietany. Mąki nie dodaje się. Z masy formujemy kulki, które panieruje się w bułce tartej, po czym układamy je na brytfannie z odrobiną masła na każdej i rumienimy z dwóch stron w gorącym piekarniku. Można też na patelni.

Takie ptysie można jeść jako samodzielne danie, np. z kubkiem kefiru lub uzupełnić nimi naszą wołowinę. Oczywiście, do wołowiny równie dobrze będą pasować młode ziemniaki z wody – jeżeli nie mamy czasu na nieco pracochłonne ptysie.

EWA

PO STRUNACH

BEZ LITOŚCI

Bo niestety, jak rozbiera się pani Figura i zwisają jej piersi na kolana, to ją proszę żeby się ubrała. Iwona Petry ma ładny biust.

Andrzej Żuławski dla „Brumu"

Trupia czacha z rogami na mojej nodze nie jest związana z żadną mitologią czy religią.

Tomek Lipnicki (Illusion) o tatuażach dla „Machiny"

Żaden mężczyzna nie cierpi na nadmiar oferowanych ciał. Żaden absolutnie. Jeżeli cierpi, to tylko na niedobór.

Bogusław Linda dla „Machiny"

Tam stał naprzeciwko mnie jakiś człowiek, strasznie wygrażał. „Dziki", nasz technicany, w ryj od niego dostał. On do mnie: „Tych..., yee". A ja mówię do niego: „Człowieku, Jezus Chrystus jest Panem".

Tomasz Budzyński dla „Machiny"

Opr. graf. i skład T. Bąkiewski

Najnowszy (2/96) numer Magazynu Muzyki Ekstremalnej „Morbid Noizz" może zabić. Tekstów o tym, co się dzieje w scenie, jest naprawdę sporo, pozostaje więc wymienić tylko najważniejsze pozycje: wywiady z GOREFEST, IMPALED NAZARENE, AMORPHIS i monolog – rzekę Quorthona (BATHORY). Krajową scenę reprezentuje m.in. Robert z GRAVELAND, który na moment wyszedł z mroków podziemia, aby wyjaśnić nieporozumienia, narosłe wokół jego kapeli. Na tym smakowitości nie koniec. Do tego numeru „MN" dołączony jest bowiem krążek CD (i tak już będzie za każdym razem!), zawierający 70 min muzyki w wykonaniu m.in. BATHORY, GOREFEST, THERION, IN FLAMES, NECROPHOBIC, MASTIPHAL i KAT. Jedynym minusem jest duża ilość literówek, błędów interpunkcyjnych itp., która w profesjonalnym magazynie pojawiać się nie powinna. Poza tym radości czytania i słuchania nic nie mąci. DJ BĘBEN



Tatuaż wewnętrzny

„Bez pierdołów", czyli rozmowa z Tomkiem „Lipą" Lipnickim, wokalistą i gitarzystą ILLUSION



? Jak doszło do tego, że zagraliście w Gródku na Festiwalu Muzyki Młodej Białorusi „Basowiszcza"?

Nie wiem. Nie wiedziałem, że to jest impreza pod takim szyldem. Manager powiedział nam, że jest koncert do zagrania i przyjechaliśmy. Nie wnikamy. Są koncerty, na jakich byśmy nie zagrali, ale na pewno nie tego typu. Nawet bardzo miło się zaskoczyłem, że to jest coś takiego.

? Wkrótce ma się ukazać koncertowa płyta ILLUSION. Co zadecydowało o tym, że nie będzie to album studyjny?

Zadecydowało to, że po prostu chcemy odpocząć. Nagraliśmy już trzy płyty, a teraz musieliśmy nagrać czwartą, bo było to zawarte w kontrakcie. Ale nie chcieliśmy dawać ludziom żadnych wypocin. Wiesz, po prostu bez pierdołów. Jesteśmy trochę zmęczeni komponowaniem, musimy troszeczkę odpocząć od siebie i od tego harmideru. Musimy mieć czas na skomponowanie dobrych piosenek, a nie – byle jakich.

? Czy na tym krążku będzie przeważał materiał z którejś z poprzednich płyt?

Będzie tam materiał ze wszystkich trzech płyt, kompilacja tego, co gramy na koncertach. Nie będzie piosenek, których nigdy nie gramy.

? Skąd wziął się pomysł nazywania kolejnych płyt cyframi? Czy krążek live nazwiecie „L-4"?

Nie chciało się nam wymyślać tytułów dla płyt. Nie mieliśmy chęci przekazywania czegokolwiek tytułem. Na każdej płycie są różne piosenki i nie jest ona na tyle spójna, żeby była pod jednym, coś znaczącym szyldem. Trudno, żeby każda piosenka pasowała do tego jednego hasła. Każda ma swój tytuł i każda jest o czymś. Najnowsza płyta będzie się nazywać po prostu „4". ILLUSION i „Bol i Lol Tour" w podtytule, bo było to nagrywane na trasie „Bol i Lol". I nic więcej.

? „Bol i Lol"?

Tak, czyli dorosły Bolek i Lolek.

? Podczas tej trasy złamałeś swoją jedyną gitarę.

Zgadza się. Ale dałem do chirurga i naprawił.

? Jesteś teraz chyba najbardziej wytatuowanym polskim rockmanem, a wciąż pojawiają się na Twojej skórze nowe tatuaże. Dążysz do osiągnięcia jakiegoś rekordu?

Nie... Są też inni, nie wiem czy bardziej wytatuowani, ale są. Nie dążę do żadnego rekordu. Po prostu sprawiam sobie przyjemność i nie robię tego dla ludzi, ani dla mojego image, pokazywanego gdzieś tam w mediach. To jest tylko moja, wewnętrzna sprawa.

? Jak wyglądał Twój pierwszy tatuaż?

Wyglądał, jak wyglądał: koń ze skrzydłami. Teraz bym go z chęcią zakrył. Pierwszy tatuaż zawsze jest gafą.

? Oprócz kolczyków w uszach, przekłułeś sobie także brew i klatkę piersiową, w którą „wkręciłeś" dwie „śrubki". Nie uważasz tego za przegięcie?

Nie. Jeśli ktoś tak uważa, może przecież nie patrzeć. Nikogo nie namawiam, żeby to robił. Tak samo jak tatuaż, jest to moja wewnętrzna sprawa. I nikogo więcej. Czy to się komuś podoba, czy nie podoba, mam w głębokiej d... To jest gdzieś głęboko w moim wnętrzu i nie da się opisać jednym słowem czy zdaniem, bo to rozmowa na całą noc.

? Kłucie bolało?

W klatę – tak, w brew – nie.

? Wiem, że jesteś fanem rolek...

Jestem fanem, ale nie umiem skakać na rampie itp. rzeczy. Nie uczę się sztuczek, bo nie mam do tego ciągotek. Po prostu lubię jeździć i grać w hokeja. Uwielbiam hokej w każdej formie.

? Swego czasu chciałeś chyba nawet stworzyć team.

Chciałem, ale nie udało mi się. Gram z braćmi i kolegami z podwórka, ale nie jest to żaden team, tylko rozrywkowa gra. Aczkolwiek najlepsi hokeiści na rolach są właśnie z Gdańska, co mnie bardzo cieszy. Młode chłopaki, ale popier...

? Zamierzałeś też zrobić licencję na paraglajdy.

To było dawno temu, ponad rok temu. Jarek (Śmigiel, basista ILLUSION – red.) zrobił, a ja nie miałem czasu, pieniędzy i jakoś się to wszystko rozmyło. Aczkolwiek ten sport bardzo mi się podoba. Może w przyszłym roku, jak będę w górach, będę miał czas i pieniążki, to z wielką przyjemnością to zrobię.

? Czy jakieś inne ekstremalne historie też lubisz?

W ogóle lubię tego typu sporty – w miarę niebezpieczne i w jakiś tam sposób pojechane. Rozgrzewa mnie to po prostu.

Pot ocierał
– rozgrzany rozmową:
DJ BĘBEN





Ostatnio nasz krajowy oddział koncernu SPV wypuszcza na rynek reedycje niemalże kultowej, gotyckiej kapeli The Legendary Pink Dots. Sądząc po zawartości „Curse" – ze śmiercią w postaci szkieletora na okładce – mamy do czynienia z jedną z pierwszych produkcji zespołu. Niestety, w wydaniu kasetowym nijak nie można tego sprawdzić. Bardziej mnie przekonują chyba ostatnie produkcje różowych kropek, ale po kilkakrotnym obcowaniu z tą płytą muszę przyznać, iż coraz bardziej mi się ona podoba.

Nastrój grozy, niesamowitości, wytwarzany jest bardzo prostymi środkami, przeważnie modulacją głosu, kobiecymi chórkami i biciem w dzwony. Znalazły się tu również dwa kawałki zaśpiewane w jakimś chorym języku, podobnym do „madziarskiego", co zupełnie im zresztą nie szkodzi. Rewelacyjne są utwory otwierający i zamykający płytę, jak również „Lisa's Party" i najlepszy kawałek kowbojski jaki w życiu słyszałem – „Hiding".

Naprawdę dobra rzecz, a zespół godny poznania (jeśli ktoś oczywiście nie miał jeszcze przyjemności). **Meloman**

The Legendary Pink Dots „Curse"
SPV Poland

Solowy materiał znanego m.in. z PORNOGRAFII Tytusa De Ville wart jest zainteresowania choćby z dwóch powodów. Po pierwsze: „Eco" jest rzeczą pionierską na polskiej scenie muzycznej, a po drugie – ekstremalną. Tytus, odwołując się do rytmów Ziemi i pulsacji Oceanu, wykorzystując możliwości współczesnej elektroniki, stworzył kojącą, eteryczną muzykę z kręgów ambient. Czyli coś, czego jeszcze w naszym kraju nie było. I nie wiadomo czy będzie, ponieważ jest to materiał absolutnie niekomercyjny. W swym, chwalebnym zresztą, ekstremizmie, Tytus zrezygnował z beatu i stworzył muzykę, która zabiera słuchacza w bezkresne, przestrzenne wymiary. Jeśli kogoś to nie urzeka, może po prostu „Eco" potraktować – sorry, Tytus – jako muzykę użytkową. Taką, która pozwoli uspokoić rozedrgane dniem nerwy, wyrównać puls i niepostrzeżenie wymknąć się do krainy snu. **DJ BĘBEN**

DE VILLE „Eco" SPV Poland





PŁYTA TYGODNIA

Zanim ta płyta trafiła do moich rąk, o SKUNK ANANSIE miałem okazję nieco poczytać. Szokujący image sceniczny, otaczająca grupę aura skandalu, nazwa zespołu – krzyżówka skunksa z pająkiem, występującym w jamajskich legendach... Nieźle, ale zastanawiałem się, czy aby na tym tylko oraz prowokujących wypowiedziach ostrzyżonej na łyso, czarnoskórej liderki zespołu – Skin, nie kończy się jego wielkość. Co prawda, „Kerrang!" uznał SKUNK ANANSIE za najlepszą brytyjską grupę 1995 r., ale swoimi muzycznymi gustami Wyspiarze raczej mnie ostatnio zadziwiają.

Tymczasem już pierwsze dźwięki „Paranoid & Sunburnt" dały mi – zapewne za moje niedowierzanie – porządnego kopa. Ciężkie hardcore'owo – metalowe gitary i szaleńczo funkujący bas tworzą taki ładunek energii, że niejedna kapela deathmetalowa powinna po usłyszeniu SA zamknąć się w garażu. Żeby jednak nie było wątpliwości – SA nie proponuje czegoś bardzo pionierskiego i odkrywczego. W dziedzinie funkującego hard core z domieszkami innych stylów parę kapel już powiedziało sporo, choć też nie znaczy to, że SA bezwstydnie zrzynają. O tym, że „Paranoid & Sunburnt" trafiła do rubryki „Płyta tygodnia" zadecydowała Skin, a raczej (od łysych wolę długowłose) jej głos – czasem ultraagresywny, czasem bardzo łagodny, balladowy. Po prostu (?!) głos wrzeszczącej wiedźmy, która niespodziewanie zamienia się w słodką, delikatną dziewczynkę. Zresztą wcale niegłupią, o czym świadczą teksty jej autorstwa. Trudno wybrać najlepszy utwór z tej płyty, ale na wyróżnienie zasługują motoryczny „I Can Dream", ciężki, gęsty „And Here I Stand" i wspaniały, nastrojowy „Charity" z riffem BLACK SABBATH/NIRVANA, będący kwintesencją wspaniałych możliwości wokalnych Skin.

Kurczę, teraz to chciałbym zobaczyć ich na koncercie. DJ BĘBEN

SKUNK ANANSIE
„Paranoid & Sunburnt" Virgin



ICE T to jeden z bardziej u nas znanych raperów zza oceanu. O ile rapu nie słucham, a jego monotonne rytmy wcale mnie nie ruszają, to jednak ta płyta zupełnie przyzwoicie daje się słuchać. Powiem więcej, w jakiś bardzo pokrętny sposób ta muzyka skojarzyła mi się z Tomem Waitsem. Dlaczego? Tego już wyjaśnić nie jestem w stanie.

Ponadto, rap ICE T przywołał mi na myśl filmy Spike'a Lee. Zupełnie ten sam klimat. Głowy bym za to nie dał, ale wydaje mi się, iż widziałem go w filmie Lee, jak również słyszałem wykorzystaną w nim jego muzykę.

Jak przystało na raperów, i to w dodatku czarnych, faceci klną jak szewcy, co zresztą zupełnie mnie na tej płycie nie razi. **Meloman**

ICE T „VI: Return Of The Real"
Virgin Records

Płytka zjawiskowej Alanis pochodzi z ubiegłego roku, ale na europejskim rynku wypatrzono ją w zasadzie dopiero teraz. Kto nie wie o co chodzi, temu polecam niemieckojęzyczną Vivę II, na której często-gęsto cztery panny Morissete podróżują samochodem, podśpiewując superprzebojowy „Ironic".

Obsypany nagrodami Grammy „Jagged Litlle Pill" to bezapelacyjny popis wokalny Alanis. Drapieżna i liryczna zarazem, potrafi wygarnąć porządnie facetowi za to, że ją zostawił dla innej („You oughta know"), ale i wczuć się w położenie 98-letniego staruszka, który wygrał na loterii kupę szmalu i następnego dnia umarł. „Czyż to nie jest ironiczne?" pyta Alanis.

Muzycznie album porusza się na terenie najsmaczniejszego w świecie pop-rocka, przyrządzanego już przez inne śpiewające panie, takie jak Joan Osborne, Sheryl Crow i Tori Amos. Pewne jest, że wokalnie Alanis bije, przynajmniej te dwie pierwsze, na głowę. Najlepsze numery na płycie to wspomniane już „Ironic" i „You Oughta Know" (możecie usłyszeć bas Flei i gitarkę Dave'a Navarro!), piękna ballada „Mary Jane", a także korzenny „Hand In My Pocket". Miłych wrażeń. **(tal)**

Alanis Morissete „Jagged Litlle Pill"



WIELKA WYGRANA

TALONIK NR 36

Redakcja „Po Strunach" została zasypana listami od Czytelników z pytaniem, co też robiła ostatnio na Majorce. W sprawie prawidłowej odpowiedzi prosimy dzwonić do białostockiej siedziby Urzędu Ochrony Państwa, gdzie znajduje się obecnie teczka oznaczona kryptonimem „Bez litości". A teraz wróćmy do konkursu. O tym, że z Nickiem Cavem śpiewają na płycie „Murder Ballads" Kylie Minogue i P.J. Harvey wiedzieli Wojciech Łukaszewicz i Zenon Sokół z Białegostoku. Wojciech dostanie 2 kasetki i singielek (ostatnio piszecie, że za mało uszczęśliwiamy Czytelników, którzy nie są posiadaczami odtwarzaczy kompaktowych). Dla Zenona mamy unikatowy singiel laserowy Kasi Kowalskiej z piosenką „Chcę znać swój grzech". Nagrody do odebrania w Biurze Gry „GW".

A dziś zapytamy o nową twarz polskiej wokalistyki, Agnieszkę Chylińską. Śpiewa ona w kapeli:

a) K.O.M.B.I. b) S.K.A.W.A. c) O.N.A.

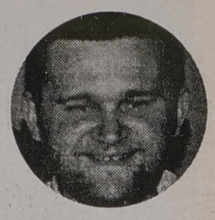
Na prawidłowe odpowiedzi (talonik nr 36 naklejony na pocztówkę, adres – „GW", Suraska 1) czekamy dwa tygodnie. Pamiętajcie – decyduje szałowa i odjazdowa kartka pocztowa! Nagrody chłodzą się w lodówce.

TO I OWO

W czasie wakacji przychodzą dzieciom do głowy różne pomysły. Ale na pomysł, aby 10 lipca tego roku zorganizować w Westland (Stany Zjednoczone) Dzień Błota, wpadli dorośli. W tym właśnie dniu pozwolono dzieciom brudzić się bez ograniczeń. Jednak, kto chciał wziąć udział w tej niecodziennej zabawie, musiał obiecać, że przed powrotem do domu weźmie solidny prysznic.

Fot. PAP/CAF-AP





Kochani, jeszcze tylko kilka dni i minie półmetek wakacji. Wszystko co przyjemne mija szybko, ale nie przejmujcie się. Został jeszcze cały miesiąc. Może pogoda się poprawi wreszcie i można będzie w pełni korzystać z uroków lata.

Jak co tydzień proponuję porcję łamigłówek. Ruszcie trochę głową i spróbujcie je rozwiązać. A może w któryś deszczowy dzień ułożycie własną, oryginalną łamigłówkę? Jeśli się Wam to uda, przyślijcie ją do redakcji, a ja postaram się umieścić ją w naszej rubryce. Powodzenia.

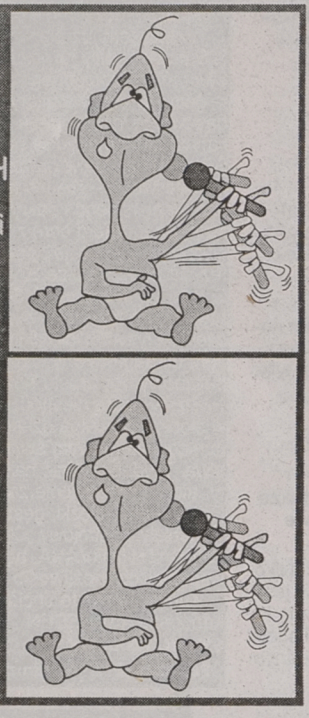
Aby wziąć udział w losowaniu trzech NAGRÓD – trzeba bezbłędnie rozwiązać przynajmniej dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15–950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu — tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat.

Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 145. otrzymują: ***Marcin Fiedorowicz z Wasilkowa, Justyna Bołtko z Sokółki oraz Michał Walaszek z miejscowości Lipińskie Małe.*** *Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku wyślemy je pocztą.*

Marcin

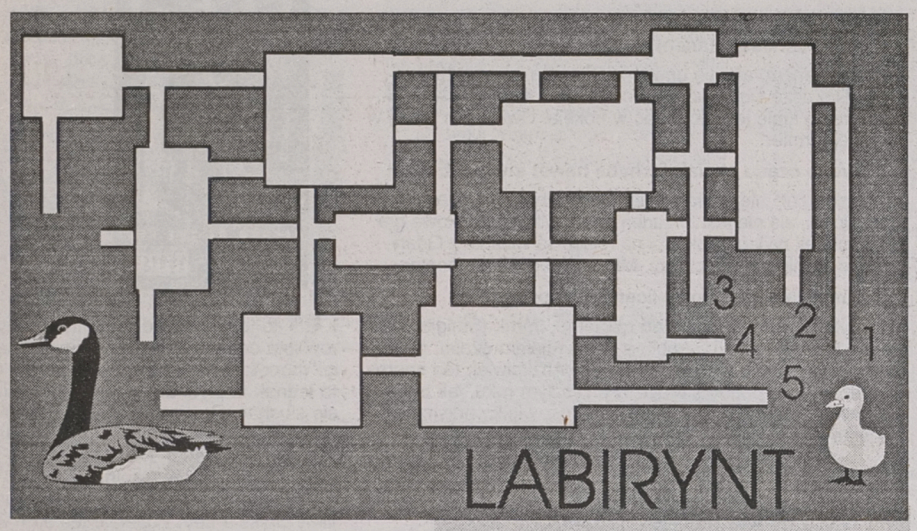
DLA SPOSTRZEGAWCZYCH

Obrazki różnią się jednym szczegółem. Jakim?

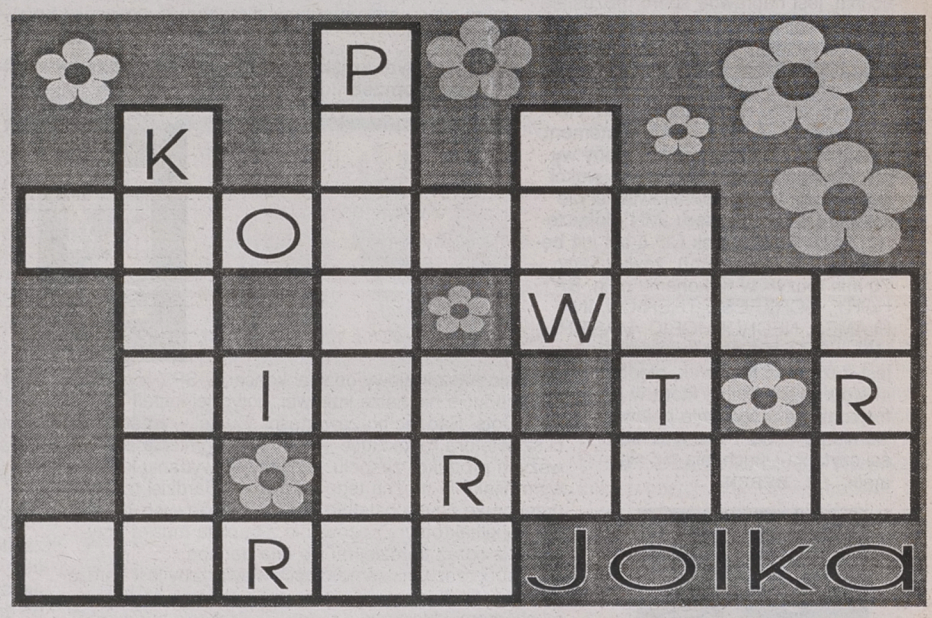


WSPÓŁCZESNA 148 DZIECIOM

Cześć Dzieciaki!



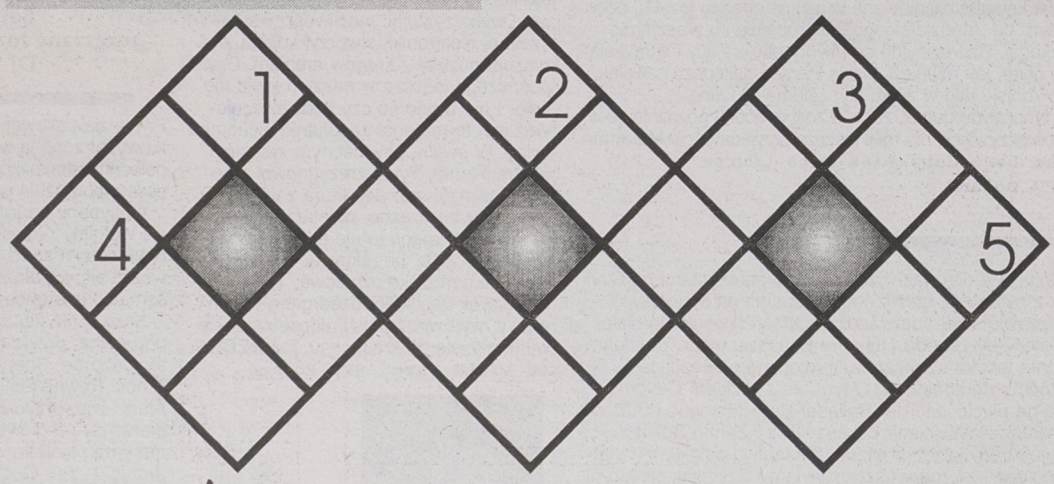
Którą drogę powinno wybrać zagubione pisklę, aby dotrzeć do mamy?



KWADRAT magiczny

1. Stolica Norwegii. 2. Zwracamy na niego uwagę jedząc. 3. Pora roku. 4. Specjalny rów dla żołnierzy.

1	2	3	4
2			
3			
4			

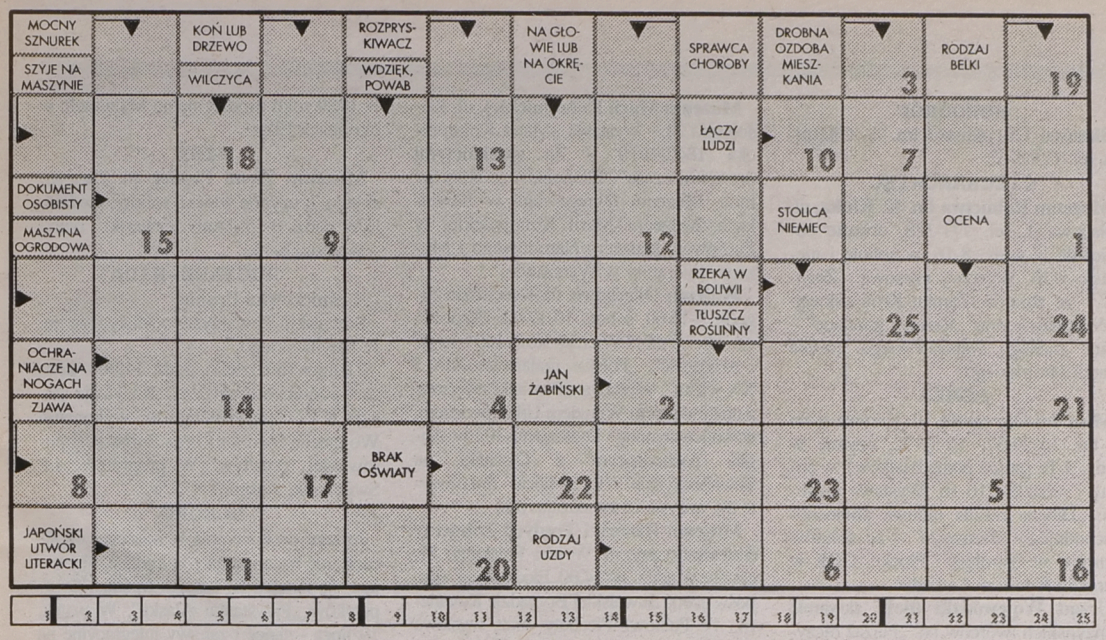


UKOŚNIK

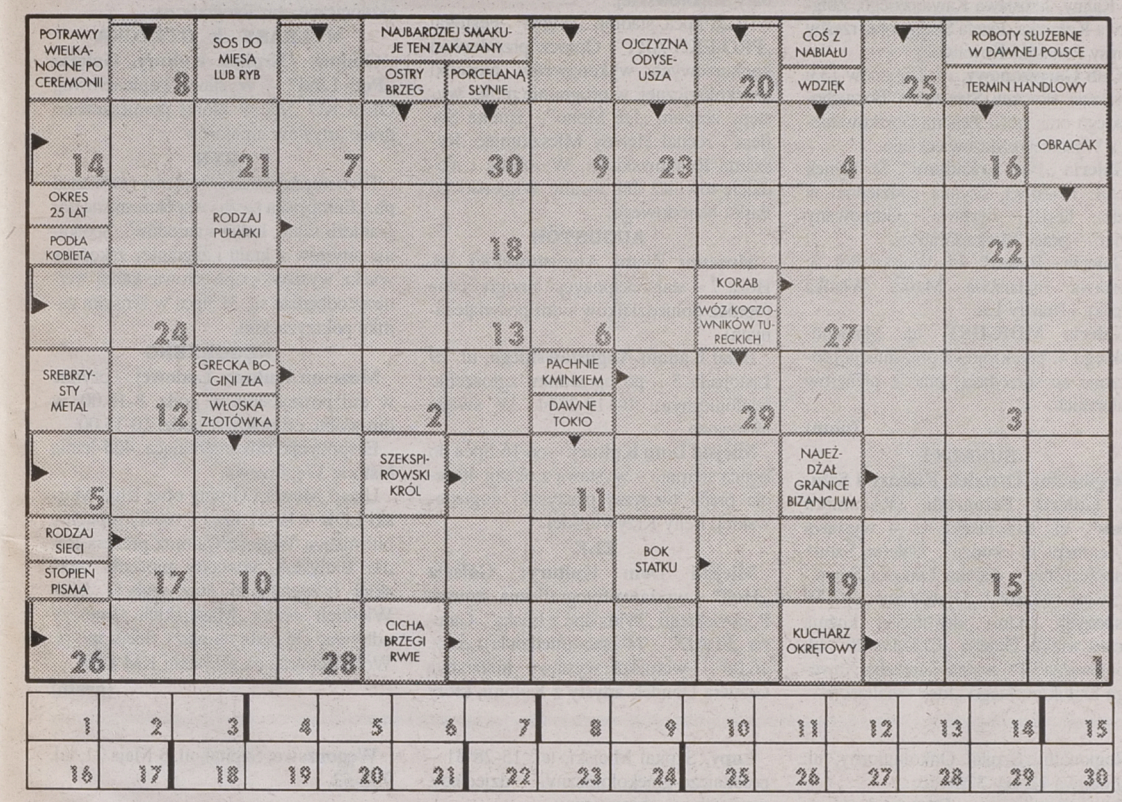
PRAWOSKOŚNIE: 1. Może zakrywać je grzywka. 2. Niejeden na kaktusie. 3. Wyciśnięty z owoców. 4. Lubi czystą wodę i chodzi do tyłu. LEWOSKOŚNIE: 1. Król w dawnej Rosji. 2. Inaczej sklepik z gazetami. 3. Fikołek w powietrzu. 5. Można go używać zamiast kołdry.

Do diagramu wpisz rozwiązania tak, aby wszystko się zgadzało, to znaczy tak, by diagram był cały prawidłowo zapełniony. Utrudnieniem w tym zadaniu jest to, iż znaczenia rozwiązań i diagram nie mają numerków porządkowych. Nie wiadomo też z początku, które rozwiązania wpisać pionowo, a które poziomo. Jest jednak również i ułatwienie, w diagramie są zamieszczone niektóre litery.

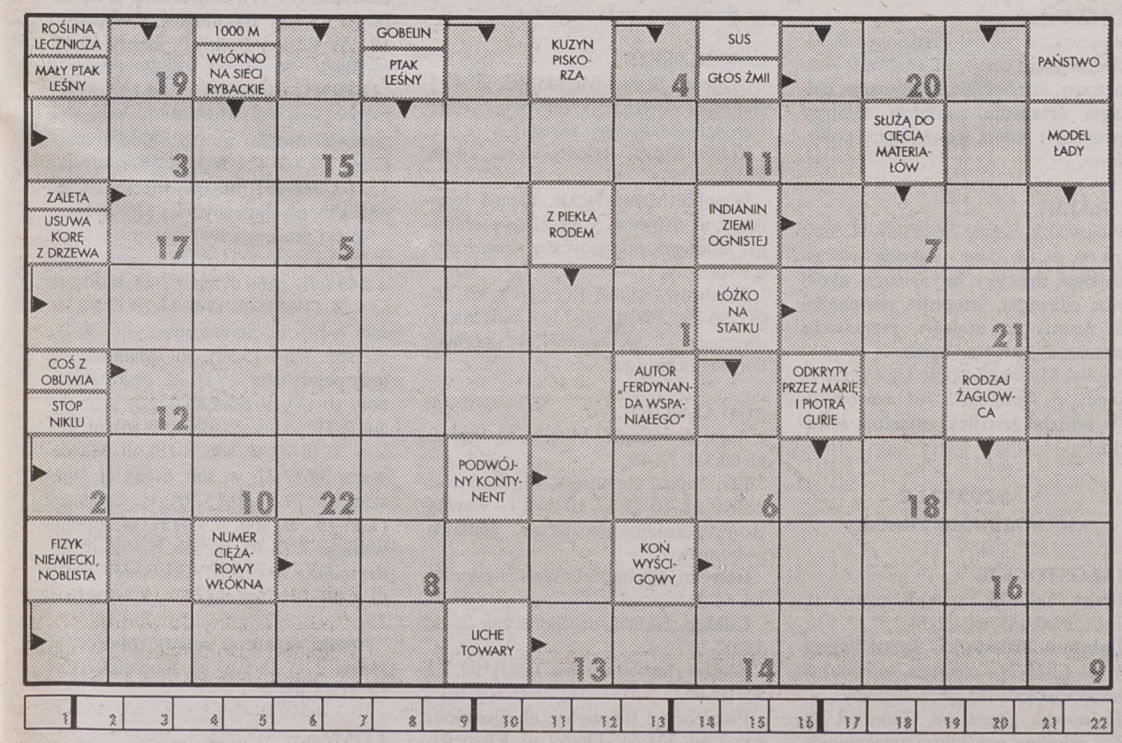
*** Niemiecka złotówka * Połknął Czerwonego Kapturka * Miasto, albo maszyna do cięcia drewna * Spis błędów wraz z ich poprawkami dołączony do wydrukowanej książki * Do prania * Lisi ogon * Obiad, albo kolacja * Tafla lodu na wodzie * Nad „i" lub na końcu zdania * Z rodziny papug * Król zwierząt**



1. Litery uszeregowane od 1 do 25 utworzą rozwiązanie - przysłowie polskie



2. Litery uszeregowane od 1 do 30 utworzą rozwiązanie - aforyzm Wincentego Rzymowskiego



3. Litery uszeregowane od 1 do 22 utworzą rozwiązanie - sentencję ludową

„HELLES"

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej trzech zadań, rozlosujemy 3 nagrody pieniężne po 25 zł, natomiast za trafne rozwiązanie czterech zadań zostanie rozlosowana nagroda pieniężna w wysokości 100 zł.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 60, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: „3 zadania lub 4 zadania z numeru 60". Kupon można znaleźć obok krzyżówek.

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtych skrzynek przy wejściu.

Za rozwiązanie czterech zadań szaradziarskich z magazynu nr 58 nagrodę pieniężną 100 złotych otrzyma pani **Anna Kozłowska z Trofimówka**.

Nagrody pieniężne po 25 zł wylosowali: **Elżbieta Czarkowska z Białegostoku, Stanisław Małachowski z Łomży oraz Mirosław Gimier z Białegostoku**.

Gratulujemy! Nagrody prześlemy pocztą.

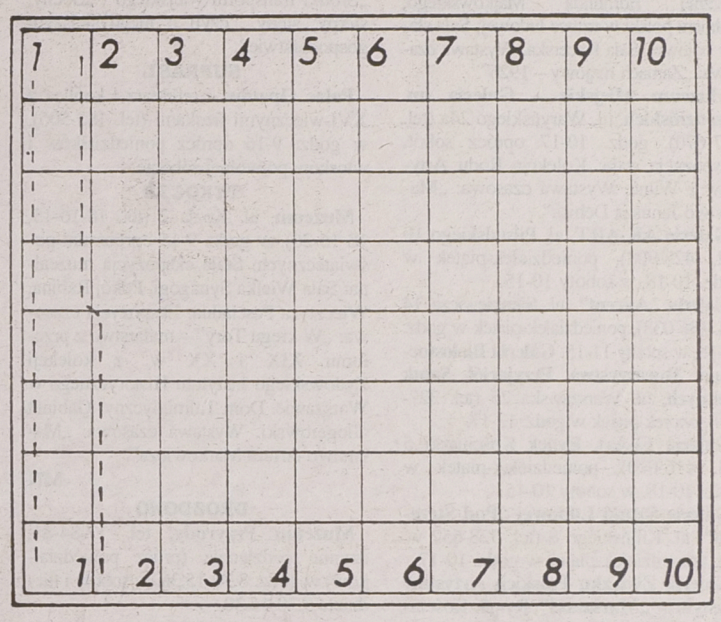
KUPON NR 60 GAZETA współczesna

4. CZEPKA

Sposób wpisywania wyrazów podano w pozycji 1.

1-1) baktrian lub dromader, 1-2) wymiar, format, 2-2) gwałtowny temperament, 2-3) skorupiak morski, 3-3) np. „Piękna Helena", 3-4) obsługuje dźwig, 4-4) rzeczoznawca, 4-5) samochód na zawołanie, 5-5) odmiana owcy, 5-6) koloryt skóry, 6-6) krzew z jadalnymi orzeszkami, 6-7) maszynowy albo natryskowy, 7-7) powóz dwuosobowy, 7-8) twardy cukierek, 8-8) popularny lek, 8-9) stopień oficerski w policji, 9-9) przyrząd do pomiaru kątów, 9-10) starożytny wóz, zaprzęgany w czwórkę koni, 10-10) nić do prowizorycznego zszywania materiału.

LESZEK



KRZYŻÓWKA RADIOWA NR 22

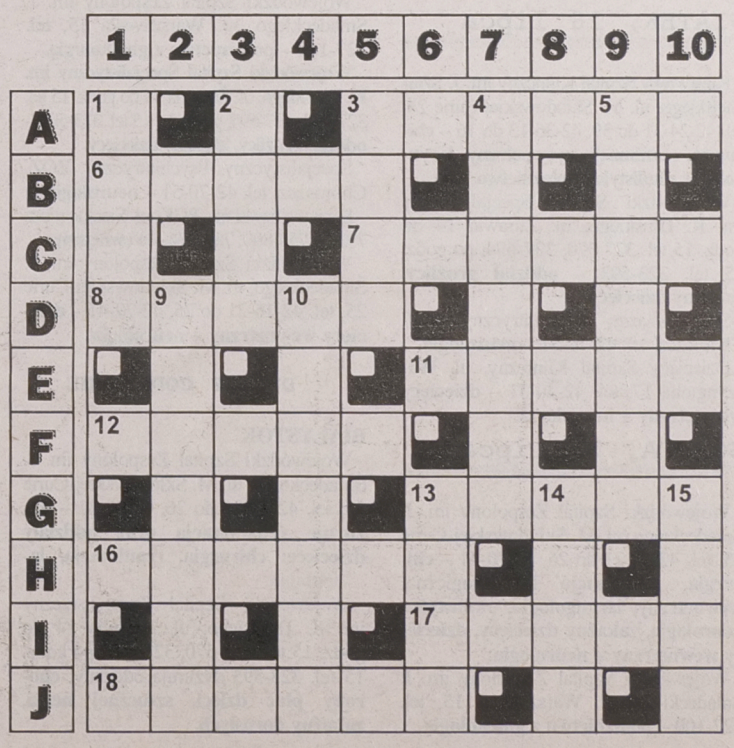
Zapraszamy do odbiorników radiowych w piątek, 26 lipca, od godz. 18.10 do 18.30 na kolejną krzyżówkę radiową.

Po jej rozwiązaniu, litery z pól: (J-1, I-6, D-5, J-4) (F-9, B-5) (C-7, I-7, A-7, G-9, H-5, B-3) (C-1) (E-2, A-8, A-1, E-7, H-6, J-10, F-4, D-9) (D-7, E-9, G-10, J-5, C-8, B-1) utworzą dodatkowe hasło. Hasło to należy nadesłać wyłącznie na kartkach pocztowych, z dopiskiem „Krzyżówka Radiowa nr 22", pod adresem:

Radio Białystok
ul. Świerkowa 1
15-328 Białystok

Na zwycięzcę czeka nagroda w postaci dwóch zegarków japońskich Q and Q wartości 160 zł. Fundatorem nagrody jest firma „ZIBI" z Białegostoku, ul. Składowa 7.

Życzymy przyjemnej zabawy i szczęścia w losowaniu nagrody.



MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Państwowa Galeria Sztuki „Arsenał”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 420-353), godz. 10-17 z wyjątkiem poniedziałków. Wystawa czasowa: „Still Life. Moving Pictures” – prace sześciu absolwentów Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Łodzi.

Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuszki (tel. 421-473), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego. Wystawa czasowa: „[illegible]”.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: „Rzeźba Krzysztofa Jakubowskiego”.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: „Kamyk na szańcu”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 416-449), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X–XX wiek). Galerie sztuki: Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Żołnierz polski w sztuce ludowej; Sala sławy bojowej, Sala Rycerska. Wystawa czasowa: „Zamach majowy – 1926”.

Muzeum Miejskie – Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 517-670), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: „Malarstwo Janusza Debisa”.

Galeria AK-ART, al. Piłsudskiego 10 (tel. 428-908), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria „Akcent”, ul. Sienkiewicza 14 (tel. 436-038), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15. **Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych**, ul. Warszawska 25 (tel. 327-729), wtorek-piątek w godz. 12-17.

Galeria El-Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 416-010), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria Sztuki Ludowej „Pod Strzechą”, ul. Kilińskiego 8 (tel. 328-652 w. 43), poniedziałek-piątek w godz. 10-17.

Galeria Związku Polskich Artystów Plastyków „Marszand”, Rynek Kościuszki 17 (tel. 422-262), codziennie w godz. 11-18. Wystawa czasowa: Wystawa artystów z Domu Pomocy Społecznej w Zaściankach pt. „Inny świat”.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 122-75), w godz. 9-15 oprócz dni poświątecznych.

Galeria Tamary Tarasiewicz, ul. Parkowa 5, codziennie w godz. 11-15. Ekspozycja stała: malarstwo, korzenioplastyka, dziwne twory natury, zbiory etnograficzne, rzeźby miejscowych artystów, ikony Piotra Dworakowskiego. Wystawa czasowa: „Fotografia przyrodnicza – Puszcza Białowieska” – prace Krystiana Owczarczaka, Adama Masajły oraz Christiana Maliwerney.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 22-44) – w godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Ocalić od zapomnienia – Hołowiesk – Las Pilicki”, „Malarstwo Piotra Pawluczuka”.

CHOROSZCZ

Muzeum (tel. 270-51 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 436-082) – w godz. 8-15 w dni powszednie, 9.30-16.30 w soboty i niedziele (oprócz dni poświątecznych). Wystawy czasowe: „Środki transportu wiejskiego”, „Sochy, sierpy, stępy... czyli o niegdysiejszym gospodarstwie”.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 183-506), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26), w godz. 9-15 oprócz dni poświątecznych. Stała ekspozycja muzealna: Sala Wielka Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna. Ekspozycja czasowa: „W kręgu Tory” – malarstwo z przełomu XIX i XX w. z kolekcji Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie. Dom Talmudyczny: Gabinet Glogerowski. Wystawa czasowa: „Malarstwo Artura Markowicza”.

MN

DROZDOWO

Muzeum Przyrody, tel. 17-84-81, czynne codziennie (prócz poniedziałków) w godz. 8.30-15.30, w soboty i niedziele 9.30-15.30.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa S. Wyszyńskiego – udostępniane na życzenie zwiedzających.

NOWOGRÓD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17-65-62.

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka, ul. Pałacowa 1, tel. 771-328, otwarte codziennie w godz. 8-16, w sobotę i niedzielę 9-16. Wystawy czasowe: „Zegary” – ze zbiorów Zamku Królewskiego w Warszawie oraz „Krzewy gorejące” – prace znanego warszawskiego grafika Marka Jaromskiego.

ŁOMŻA

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-29-37, 16-51-92, czynne w godz. 9-16 (prócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 10-16. Wystawa czasowa: „Dawna rzeźba ludowa północnowschodniego Mazowsza” – ze zbiorów muzeów w Ostrołęce i Płocku, GOK w Turośli i Parafii w Kadzidle.

Urząd Wojewódzki (hol): akwarele łomżyńskich twórców pn. „Pejzaż ojczysty”.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Polowa 19, tel. 16-41-00, czynna w dni powszednie (prócz poniedziałków) w godz. 10-18, w sobotę i niedzielę 12-16: wystawa „Eros, Psyche...” – rysunku i grafiki Barbary Szubińskiej, Jana Dobkowskiego, Jerzego Kaliny, Jarosława Kawiorskiego, Zbigniewa Kołaczka, Józefa Szajny oraz rzeźby Teresy Pastuszki-Kowalskiej.

Klub Garnizonowy, Al. Legionów 133: Wystawa akwareli Stanisława Borzuchowskiego oraz rzeźb Zenona Gorzkowskiego z Wysokiego Mazowieckiego.

Galeria „Pod Arkadami”, St. Rynek 1, tel. 16-20-93, czynna codziennie w godz. 12-18: wystawa „Gumowany świat” – prace Marka Grausza.

Galeria „Bonar”, ul. Wojska Pol. 3: wystawa malarstwa Marka Władka Szpaka i Renaty Lis.

Galeria MDK-DST, ul. Małachowskiego 4: przekrojowa prezentacja (połączona ze sprzedażą) prac z plenerów malarskich.

(nom)

SUWAŁKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, Galeria Fotografii „PAcamera Club”, ul. Kościuszki 45 – wystawa „PAcamera w drodze”. Galeria Sztuki Współczesnej – Sztuka Ludowa Suwalszczyzny i Mazur – „Ginące zawody”. W ekspozycji m.in. odtworzona kuźnia sprzed wieku. Galeria „Chłodna 20”, ul. Noniewicza 71 – wystawa rzeźby Xawerego Dunikowskiego „Idee i realizacje”.

Muzeum Marii Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 – wystawa „Maria Konopnicka 1842-1910 – Za zamkniętymi drzwiami czasu”. Eksponaty ze zbiorów m.in. Muzeum Okręgowego w Suwałkach, Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu, Muzeum Narodowego i Muzeum Literatury w Warszawie.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81, godz. 8-16.00, sobota 10-17.00. Ekspozycje stałe: „Alfred Wierusz Kowalski – życie i twórczość”, „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”. Wystawa: „Pamiątki związane z pułkownikiem Witoldem Urbanowiczem, dowódcą słynnego Dywizjonu 303 w Anglii, pochodzącym z Olszanki na Suwalszczyźnie”. 19 i 20 lipca – dni otwarte dla wszystkich zwiedzających.

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, czynne w godz. 10-14.00. Ekspozycja stała, poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii, 41 Pułkowi Piechoty oraz wystawa „Broń z okresu II Rzeczypospolitej z rejonu Suwalszczyzny”.

Suwalskie Towarzystwo Muzyczne im. E. Młynarskiego, w ramach XVI Lata Muzycznego. W niedzielę , 21 lipca w konkatedrze św. Aleksandra, godz. 19.00 – koncert organowy w wykonaniu Barbary Toporowskiej.

19-20 lipca, stadion „Wigier”. Festiwal „PRO-EKO-ART”. Oprócz przesłuchań konkursowych wykonawców piosenki proekologicznej, w programie m.in.: występy zespołu „De Mono”, „Budka Suflera”, recital Heleny Mieszkuniec, Ryszarda Rynkowskiego. W sobotę i niedzielę również dni otwarte Wigierskiego Parku Narodowego.

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 – stała ekspozycja etnograficzna (oprócz poniedziałków i dni poświątecznych).

Dział Kanału Augustowskiego, ul. 29 Listopada 5 – po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym: 0-119-2754. W święta nieczynne.

Miejski Dom Kultury – od 16 lipca do końca sierpnia – wystawa z okazji 40-lecia pracy twórczej plastyczki augustowskiej, Ireny Krzywińskiej.

EŁK

Miejski Dom Kultury: Galeria „Holl” – wystawa fotograficzna Janusza Popowskiego „Widziane z bliska”. Galeria „ŚLAD” – 14 lipca (niedziela), godz. 16.00 – wernisaż wystawy malarstwa Guntera Donder, artysty z Kolonii, który w 1929 roku urodził się na Mazurach, w okolicach Ełku.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Daszyńskiego 7, czynne wtorki, soboty, niedziele w godz. 8-15, środy, czwartki i piątki – w godz. 8-16.

RUCIANE-NIDA

Leśniczówka Pranie

Suwalskie Towarzystwo Muzyczne im. E. Młynarskiego,

21 lipca (niedziela), godz. 11.00 – koncert poetycko-muzyczny. Recytacje poezji K.I. Gałczyńskiego w wykonaniu Wojciecha Siemiona oraz Barbary Toporowskiej, pozytyw. W programie: J.P Sweelinck, Anonim XVI w.

OLECKO

Jeszcze do 6 sierpnia w mieście i okolicach trać będą imprezy kulturalne, obywające się ramach III Letnich Spotkań Sympatyków „Przystanku Alaska”. W piątek, 19 lipca – tańce i zabawy integracyjne na oleckim rynku oraz działania w wiosce ekologicznej. 20 lipca (sobota), sala kina – warsztaty twórcze ph. „Edukacja ekologiczna”, a potem prezentacja filmów J.J. Kolskiego i spotkanie z reżyserem. Niedziela, 21 lipca – od wschodu słońca do południa w Puszczy Boreckiej warsztaty ekologiczne oraz fotograficzne.

WILKASY k.GIŻYCKA

Gminny Ośrodek Kultury, Galeria „Pod Lipą” – Wystawa Poplenerowej, OLECKO '96, w której pomieszczono prace artystów amatorów.

RYN

Trwa międzynarodowy plener rzeźbiarski ph. „Europejska rzeźba współczesna na pograniczu sztuk, kultur i narodów”. Spotkanie artystów z kraju i zagranicy zakończy wielka wystawa poplenerowa, której wernisaż odbędzie się 31 lipca w ryńskim zamku pokrzyżackim.

WĘGORZEWO

Muzeum Kultury Ludowej – czynne w dni powszednie w godz. 8-18.00, w dni wolne od pracy w godz. 10-15.00.

Ekspozycja dokumentująca 425-letnią historię Węgorzewa.

Urząd Miasta i Gminy oraz Klub Morski LOK – 19-21 lipca – regaty o puchar burmistrza Węgorzewa oraz prezesa Radia Białystok, koncerty piosenki morskiej i żeglarskiej oraz wybory Miss Wielkich Jezior Mazurskich. Imprezy odbywać się będą na plaży miejskiej, pl. Wolności oraz na przystani KM LOK.

(gram)

AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatryczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja – 422-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 42-59-60.

SZPITALE W BIAŁYMSTOKU OSTRE DYŻURY

PIĄTEK, 26 lipca

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – **chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, położnictwo.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – **oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.**

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 42-70-51 – **neurologia.**

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 42-40-31 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

SOBOTA, 27 lipca

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **chirurgia, reanimacja kardiologiczna wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – **położnictwo z ginekologią.**

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – **oddział gruźlicy.**

NIEDZIELA, 28 lipca

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – **chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – **położnictwo z ginekologią.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – **oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.**

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 42-70-51 – **neurologia.**

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800, 788-824 – **wewnętrzny.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

DYŻURY CODZIENNE

BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały: **choroby płuc dzieci, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.**

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 42-53-01, 42-02-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białówny 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. **761-742 – lekarz weterynarii Marcin Ramm.**

ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 – **wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.**

SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 – **położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.**

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 – **oddział gruźlicy, zakaźny, żółtaczki.**

SZPITALE W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Hajnówka, Szpital im. Oczki, tel. 24-08 – zakaźny, położniczo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.

Łapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 – położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny, chirurgiczny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 – dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 – chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 – chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 – położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWALSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Ełk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 – wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Gołdap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko (Szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

BIAŁYSTOK

ul. Malmeda 12, tel. 327-529, ul. Poleska 89, tel. 522-111, ul. Mickiewicza 27 „SALUS”, tel. 323-024 (całą dobę), niedziela (10-17): ul. Suraska 2, ul. Lipowa 45, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie”, soboty 10-18, niedziele 10-14, ul. Spółdzielcza 8 „HORN”, codziennie 7.30-19, soboty 8-16.00, we wszystkie soboty czynne są ponadto apteki: ul. M. Skłodowskiej-Curie 19, tel. 421-963, ul. Warszawska 13, tel. 436-655, ul. Jurowiecka 10, tel. 435-184, ul. Baranowicka 113 (9-16).

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (8-16), ul. Lipowa 45 (gdy pełni dyżur – 7-21, pozostałe soboty 11-18), ul. Wesoła 18 (7-20, w. sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w. sob. 7.30-15.30), ul. Malmeda 12 (gdy pełni dyżur – 7.30-21, pozostałe soboty 10-17), ul. Suraska 2 (gdy pełni dyżur 7-21, pozostałe soboty 9-16), ul. Witosa 36 (8-19, w. sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (7-21, w. sob. 8-16), ul. Warszawska 79 (7.30-15.30), ul. Siewna 2 (7.45-19, w. sob. 7.45-15), ul. Broniewskiego 4 (8-16, w. sob. 8-15), ul. Radzymińska 16 (7.30-19.30, w. sob. 8-16), ul. Gen. Berlinga 8 (7.30-19, w. sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słonimska 15/1 (7.30-15.30).

ŁOMŻA

ul. **Dworna 35,** tel. 16-32-44.

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – IV Augustowskie Lato Teatralne, piątek, sobota, niedziela „Tancerz Mecenasa Kraykowskiego" (Szkoła Muzyczna, ul. Wybickiego 1), godz. 19.30, „Na pełnym morzu" (Przystań Statków Pasażerskich Żeglugi Mazurskiej, ul. 29 Listopada), godz. 22.00.

Białostocki Teatr Lalek – nieczynny (przerwa urlopowa).

Państwowa Filharmonia w Białymstoku – niedziela, godz. 17.00, recital skrzypcowy Joanny Gryko, przy fortepianie Roman Zieliński, Kawiarnia Ratuszowa – w ramach koncertów „LETNIE DIVERTIMENTO".

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ" – piątek, sobota, niedziela „Goofy na wakacjach" (USA, b.o. – dubbing), godz. 13.00, 15.00, „Dziewczyna nr 6" (USA, l. 15), godz. 17.00 (ostatnie dni), „Spy Hard, czyli szklanką po łapkach" (USA, l. 15), godz. 19.15, „Szkoła czarownic" (USA, l. 15), godz. 16.00, 19.00.

„TON" – piątek, sobota, niedziela „Wyspa piratów" (USA, l. 12), godz. 14.00, 18.00, „Zbyt wiele" (USA, l. 15), godz. 16.10, 20.15.

„FORUM" – nieczynne (przerwa urlopowa).

„SYRENA" – piątek „Dracula – wampiry bez zębów" (USA, l. 12), godz. 13.00, „Mortal Kombat" (USA, l. 15), godz. 15.00, „Angus" (USA, l. 12), godz. 17.00, „Tato" (pol., l. 15), godz. 19.00, kino nocą: „Dracula – wampiry bez zębów", godz. 21.00, „Piwne rozmowy braci MacMullen" (austral., l. 15), godz. 23.00, „9 miesięcy" (USA, l. 15), godz. 1.15, sobota, niedziela „Toy Story" (USA, b.o.), godz. 13.00, „Mortal Kombat", godz. 15.00, „Dracula – wampiry bez zębów", godz. 17.00, 21.00, „Piwne rozmowy braci MacMullen", godz. 19.00.

W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski „Znicz" – piątek, sobota „Gry uliczne" (pol., l. 15), niedziela „Morderstwo pierwszego stopnia" (USA, l. 15), „Księżniczka łabędzi" (USA, b.o.).

Kuźnica Białostocka „Kormoran" – niedziela „Dzieje mistrza Twardowskiego" (USA, l. 12).

Narewka „Las" – piątek, sobota, niedziela „Ace Ventura – Zew natury" (USA, l. 12).

Sokółka „Sokół" – piątek, sobota, niedziela „12 małp" (USA, l. 15), niedziela „Kosiarz umysłów 2" (USA, l. 12).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" – piątek „Babe – świnka z klasą" (USA, b.o.), godz. 16.30, „Sierżant Bilko" (USA, l. 12), godz. 18.30, „Klatka dla ptaków" (USA, l. 15), godz. 20.30, sobota, niedziela „Babe – świnka z klasą", godz. 12.00, 16.00, „Sierżant Bilko", godz. 18.30, „Klatka dla ptaków", godz. 20.30.

Ciechanowiec „Meteor" – piątek, sobota, niedziela „Koniec niewinności" (USA, l. 15), „Seven" (USA, l. 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" – piątek, sobota, niedziela „Pod presją" (USA, l. 15).

Augustów „Iskra" – piątek, sobota, niedziela „Klatka dla ptaków" (USA, l. 15), „Toy Story" (USA, b. o.).

Bemowo Piskie „Wrzos" – sobota, niedziela „Babe – świnka z klasą" (USA, b. o.), „Cena nadziei" (USA, l. 15).

Ełk „Polonia" – piątek, sobota „Chłopak na dworze króla Artura" (USA, l. 12), „Nagi peryskop" (USA, l. 12), niedziela „Sierżant Bilko" (USA, l. 12), „Wampir w Brooklynie" (USA, l. 15).

Giżycko „Fala" – piątek „Młodzi gniewni" (USA, l. 15), godz. 17.00, „Szamanka" (pol., l. 18), godz. 19.00, 21.00, sobota, niedziela „Goofy na wakacjach" (USA, b. o.), godz. 17.00, „Zbyt wiele" (USA, l. 15), godz. 19.00, „Szamanka", godz. 21.00.

Kowale Oleckie „Pionier" – piątek, sobota „Girl Guide" (pol., l. 15).

Mikołajki „Żagiel" – piątek „Wampir w Brooklynie" (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela „Podejrzani" (USA, l. 15), niedziela „Szkarłatna litera" (USA, l. 15).

Olecko „Mazur" – sobota, niedziela „Gorączka" (USA, l. 15).

Pisz „Stolica" – piątek „Księżniczka łabędzi" (USA, b. o.), piątek, sobota, niedziela „Szamanka" (pol., l. 18), sobota, niedziela „Dorwać małego" (USA, l. 15).

Stare Juchy „Grunwald" – piątek, sobota, niedziela „Zagadka Powdera" (USA, l. 15).

Wydminy „Irys" – piątek „Zbyt wiele" (USA, l. 15), godz. 17.00, 19.00, sobota „Młodzi gniewni" (USA, l. 15), godz. 17.00, 19.00.

SUWAŁKI

ul. **Gałaja 4,** tel. 66-49-32.

POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe – wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. – 99, Dąbrową Biał. – 121-099, Mikołajkami – 16-337, Sokółką – 19-99.

Policja – wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. – 121-007, Gołdapią – 150-027, Mikołajkami – 16-307.

Straż Pożarna – wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. – 98, Dąbrową Biał. – 121-008, Mikołajkami – 16-351.

BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Wod.-Kan.** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 981, **Pogotowie Opiekuńcze** – 325-688, **Pogotowie Weterynaryjne** – 511-542, **Straż Miejska** – 512-741, **Żandarmeria wojskowa** – 753-301, **Informacja PKP** – 910, **Informacja PKS** – 936, **Informacja o usługach** – 951, **Telefon Zaufania** – 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), **Telefon Zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin** – 32-22-22, **Taxi** – 919, **Zakupy na telefon** – 42-14-02, **Informacja o lekach** – 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, **Zielony Telefon** – 42-53-78, **TOnZ** – 42-45-02, 512-670, **„Droga"** (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) – 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), **Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy** (7.30-15), **Klub Abstynentów „Krokus"**, ul. Warszawska 2 – 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon"** 42-53-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 42-55-00 czynny w godz. 15.15-7.15 oraz 42-10-75.

ŁOMŻA

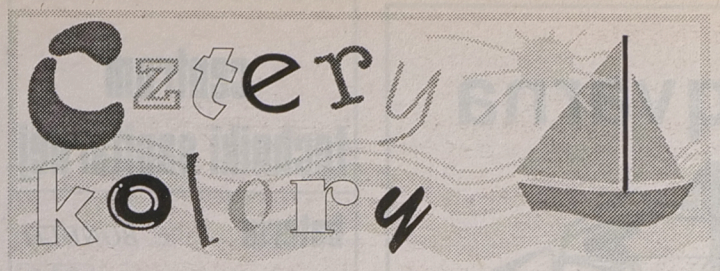
Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Pogotowie Telewizyjne** – 959, **Pogotowie Weterynaryjne** – 16-46-47, **Straż Miejska** – 16-45-42, **Informacja PKP** – 16-34-41, **Informacja PKS** – 18-55-54, **Taxi** – 16-37-60, **Ochrona Środowiska** – 16-21-69, **Telefon Zaufania** – 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30), **Telefon zaufania dla kobiet** – 16-45-53, poniedziałek, czwartek, godz. 21-24, **Informacja handlowo-usługowa** – 957 (czynna 8-18), **Informacja turystyczna** – 16-22-19 (czynna codziennie w godz. 9-16, w soboty w godz. 10-14).

SUWAŁKI

Pogotowie Energetyczne – 66-52-21, **Pogotowie Gazowe** 66-57-23, **Pogotowie Ciepłownicze** – 66-49-13, **Pogotowie Kanalizacyjne** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Straż Miejska** – 66-49-21, **Informacja PKP** – 66-27-63, **Taxi** – 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40, **Biuro Zleceń Telefonicznych** – 917, **Telefon Zaufania** (codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6) – 988, 66-49-41, **Policja Ekologiczna** – 66-44-10 (w razie dużych skażeń), **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska** – 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę).

EŁK

Pogotowie Energetyczne – 10-84-01, **Pogotowie Gazowe** – 10-21-87, **Informacja PKP** – 10-26-30, **Informacja PKS** – 0-33-52, **Taxi** – 10-21-01, **Straż Miejska** – 986.



NAGRODA DNIA
RADIOMAGNETOFON „DAEWOO"



Fot. A. Zgiet

Drugi etap „Czterech kolorów"

Już w piątek za tydzień razem z magazynowym wydaniem otrzymają państwo karty konkursowe drugiego etapu „Czterech kolorów". Przypominamy, że aby wygrać główną nagrodę „Czterech kolorów", czyli 15 tysięcy złotych (150 mln st. zł), trzeba przebrnąć przez wszystkie cztery etapy. Na mniej wytrwałych w każdym etapie czekają DUŻE PIENIĄDZE w wysokości 2500 złotych (25 mln st. zł), gotówka po 100 i 500 złotych oraz mnóstwo atrakcyjnych nagród rzeczowych.

Diagram nagrody głównej z liczbami do zakreślania łączy się na kartach wszystkich etapów konkursu, dlatego należy na nim zakreślać liczby drukowane od początku do końca gry, czyli na pierwszej karcie konkursowej należy zakreślać numerki drukowane także w drugim, trzecim i czwartym etapie „Czterech kolorów".

W KATEGORII GOTÓWKA DZISIAJ 500 ZŁ

„Kolorowe" nagrody

Nagroda główna czterech etapów – 15.000 złotych (150 milionów st. złotych)

Duże pieniądze – 2.500 złotych

Gotówka – nagrody po 500 i 100 złotych

Nagrody rzeczowe:
* telewizory kolorowe „Daewoo"
* rowery górskie
* radiomagnetofony
* walkmany
* radiobudziki
* ekspresy do kawy
* tostery
* miksery
* aparaty fotograficzne
* niespodzianki

KUPON 11 26 lipca 96

Dzisiaj zakreślamy liczby:

125 212 315 403 501

Odpowiedz na pytania:

1. Kto jest redaktorem naczelnym „Gazety Współczesnej"?

.....

2. Gdzie mieszka Czesiek Tarasiewicz ? (rozmowa na ostatniej stronie)

.....

CZTERY KOLORY

Przypominamy zasady quizu „Cztery kolory"

1. Konkurs składa się z czterech części połączonych nagrodą główną. Będą cztery emisje kart konkursowych w odstępach trzytygodniowych.

2. Od dnia 12.07.1996r. „Gazeta Współczesna" drukuje kupony zawierające liczby do zakreślania na diagramach oraz pytania konkursowe dotyczące „Gazety Współczesnej".

3. Aby wygrać nagrodę należy :
– zakreślić wszystkie liczby na jednym diagramie zakreślanki. Diagram wygrywający nagrodę główną jest podzielony na cztery części, które znajdują się na czterech kartach kolejnych etapów konkursu,
– odpowiedzieć na pytania zamieszczone na kuponach w gazecie.

4. Uczestnik konkursu otrzymuje nagrodę pod warunkiem, że najpóźniej do godz 16.00 następnego dnia po opublikowaniu ostatniej liczby, która pasuje do wygrywającego diagramu (z wyjątkiem sobót i niedziel) zgłosi się osobiście do redakcji – Biuro Gry pok. 25 lub zgłosi wygraną telefonicznie pod numerem 42-32-42. Wygrane z piątku można zgłaszać do poniedziałku do godz. 16.00.

5. Warunkiem koniecznym do odbioru wygranej jest zgłoszenie się czytelnika „Gazety Współczesnej" w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej z właściwą kartą oraz kuponami z wpisanymi odpowiedziami na pytania konkursowe z gazety. Dopuszcza się brak 3 kuponów w każdym etapie gry.

Uwaga!

Należy zachować do końca trwania konkursu wszystkie kupony z odpowiedziami wycięte z gazety.

Brak odpowiedzi na kuponie lub odpowiedź nieprawidłowa będą powodować unieważnienie kuponu.

6. Warunkiem otrzymania nagrody głównej „Czterech kolorów" jest dostarczenie czterech kart z kolejnych etapów oraz wszystkich kuponów z prawidłowymi odpowiedziami (dopuszcza się brak 3 kuponów w każdym etapie).

7. W czasie trwania konkursu przy odbiorze nagrody karta wygrywająca zostanie wymieniona na nową.



Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Białymstoku informuje o utrudnieniach w ruchu na drogach krajowych na następny tydzień:

Droga nr 16 odcinek Mrągowo – Mikołajki – Orzysz na długości 46 km.

Ograniczenie nośności do 15 ton, ograniczenie wysokości pojazdu z ładunkiem do 3.70 m spowodowane ograniczeniami pod wiaduktami kolejowymi i nośności mostu w Mikoszach.

Objazd: droga nr 610 Mrągowo – Piecki – Ruciane Nida – Pisz i nr 644 Pisz – Orzysz.

Stałe ograniczenie ruchu pojazdów ciężarowych.

Droga nr 18 odcinek Sokółka – Granica Państwa na długości 6.000 m.

Ograniczenie prędkości do 40 km/h spowodowane kolejką pojazdów do przejścia granicznego w Kuźnicy Białostockiej. Zajęta prawa strona jezdni. Ruch odbywa się lewą połową jezdni i poboczem gruntowym.

Droga nr 19 na odcinku Białobrzegi – Kolnica na długości 1400 m.

Ograniczenie prędkości do 60 km/h spowodowane deformacjami i spękaniami jezdni.

Droga nr 19 odcinek Zabłudów – Bielsk Podlaski.

Ograniczenie nośności do 10 ton spowodowane remontem mostu na rzece Narew w Płoskach. Objazd: droga nr 685 Zabłudów – Narew i droga wojewódzka Narew – Bielsk Podlaski.

Droga nr 61 odcinek Grajewo – Rajgród, koło Grajewa na długości 150 m.

Ograniczenie szerokości (ruch wahadłowy jednym pasem) i prędkości do 30 km/h spowodowane remontem mostu na rzece Ełk. Ruch sterowany sygnalizacją świetlną.

Droga nr 61 odcinek Barszcze – Augustów na długości 13.800 m.

Ograniczenie prędkości do 60 km/h spowodowane nierównością nawierzchni.

Droga nr 64 odcinek Piątnica – Wizna – Jeżewo na długości 200 m (miejscowość Wizna).

Ograniczenie prędkości do 40 km/h.

Ruch wahadłowy spowodowany odnową mostu przez Narew w Wiźnie.

Droga nr 660 odcinek Suwałki – Sejny koło miejscowości Tartak na długości 750 m.

Ograniczenie szerokości do 2.75 m i prędkości do 30 km/h. Ruch wahadłowy jednym pasem jezdni spowodowany remontem mostu na rzece Piertówce.

Droga nr 66 na odcinku Białystok – Bobrowniki, most w Pieszczanikach.

Ograniczenie prędkości do 30 km/h spowodowane remontem mostu.

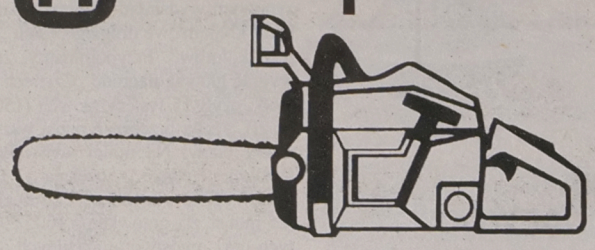
Droga nr 637 odcinek Drohiczyn – Siemiatycze na długości 600 m w miejscowości Klekotowo

Ograniczenie szerokości do 3 metrów i prędkości do 20 km/h spowodowane remontem mostu na rzece Szysia.

Droga nr 671 odcinek Tykocin – Knyszyn na długości 300 metrów w Knyszynie

Ograniczenie prędkości do 40 km/h spowodowane modernizacją skrzyżowania z drogą Białystok – Ełk.

Husqvarna



RENOMOWANA SZWEDZKA FIRMA
PONAD 300 LAT TRADYCJI

OFERUJEMY:

- PILARKI SPALINOWE I ELEKTRYCZNE
- KOSIARKI
- KOSIARKI PORUSZAJĄCE SIĘ NA PODUSZCE POWIETRZNEJ
- WYKASZARKI
- MIKROCIĄGNIKI
- KULTYWATORY
- NOŻYCE DO ŻYWOPŁOTU
- PROFESIONALNE PŁUGI ODŚNIEŻNE
- PRZECINARKI DO BETONU, ASFALTU I STALI.



Raty !!!



Ełk ul. Gdańska 39
Grajewo ul. Piłsudskiego 6
Orzysz ul. Giżycka 21
Gołdap ul. Konstytucji 3 Maja 3
Węgorzewo ul. Armii Krajowej 8
Suwałki ul. Kolejowa 9 A
Olecko ul. Wojska Polskiego 12
Ruciane Nida ul. Rybacka 1
Giżycko ul. Wodociągowa 3
Giżycko ul. Armii Krajowej 3
Kruklanki ul. 22 Lipca 22
Augustów ul. Turystyczna 51
Dąbrowa Białostocka ul. 11 Listopada 28
Łomża ul. Nowogrodzka 60
Białystok ul. Kawaleryjska 108 b paw.
Białystok ul. Witosa 25 paw.
Sokółka ul. Białostocka 70

ZAPEWNIAMY:
PROFESIONALNY SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY.
ORAZ SŁUŻYMY FACHOWĄ PORADĄ PODCZAS OKRESU EKSPLOATACJI.

Zapraszamy !!!

12691

centrum techniki sanitarnej

baterie *E. BONETTI*

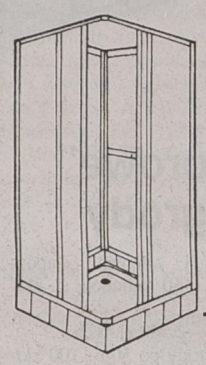
GAMA



- chromowane
- kolorowe
- z wkładami ceramicznymi
- ścienne
- stojące

kabiny prysznicowe

KABI



- jednościenne
- dwuścienne
- trzyścienne
- czterościenne

MARK-BUD centrum techniki sanitarnej

HURTOWNIA – Białystok, ul. Młynowa 21
tel. 422-007, 426-631 godz. 7-18, sob. 8-14

Zarząd Gminy w Wiżajnach, ul. Rynek 1 woj. suwalskie, ogłasza

publiczny przetarg ustny na

oddanie w użytkowanie wieczyste gruntu

na okres 99 lat z jednoczesną sprzedażą usytuowanych na nim budynków, położonych we wsi Burniszki, gm. Wiżajny, woj. suwalskie z przeznaczeniem pod usługi turystyczne (hotelarskie) wraz z gospodarstwem ekologicznym prowadzonym na potrzeby tych usług. Zakaz zrzutu ścieków do jeziora.

Nieruchomość posiada urządzoną księgę wieczystą nr 37 237 prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Suwałkach.

Nieruchomość obejmuje działki oznaczone nr 1/13 o pow. 9,10 ha z przeznaczeniem pod usługi turystyczne (hotelarskie) wraz z gospodarstwem ekologicznym prowadzonym na potrzeby tych usług oraz działki oznaczone nr 1/1 o pow. 0,24 ha, 1/10 o pow. 0,04 ha, 1/11 o pow. 0,13 ha, 1/12 o pow. 1,42 ha, 2/9 o pow. 0,13 ha z przeznaczeniem na cele rolnicze. Łączna powierzchnia nieruchomości wynosi 11,06 ha. Wymienione działki będą oddane w użytkowanie wieczyste łącznie.

Nieruchomość położona w odległości około 5 km od miejscowości Wiżajny w zatoce jeziora Wiżajny.

Termin zabudowy:
1. Rozpoczęcie budowy – 2 lata.
2. Zakończenie budowy – 5 lat.

Cena wywoławcza nieruchomości do przetargu wynosi: 227.858,00 zł, w tym cena gruntu: 219.000,00 zł.

Z ceny nieruchomości osiągniętej w przetargu wyodrębni się cenę gruntu i budynków, z zachowaniem proporcji tych cen z ceny wywoławczej. Ustalona cena gruntu stanowić będzie podstawę wyliczenia opłat z tytułu wieczystego użytkowania. Pierwsza opłata z tytułu wieczystego użytkowania gruntu wynosi 25% ceny gruntu i będzie płatna najpóźniej w dniu zawarcia aktu notarialnego, natomiast opłaty roczne wynoszą 5% tej ceny i płatne będą do końca marca każdego roku. Opłaty za użytkowanie wieczyste gruntu mogą być, na skutek zmiany wartości gruntów, aktualizowane w okresach nie krótszych niż jeden rok.

Cena budynków, po doliczeniu podatku VAT – 22%, winna być wpłacona najpóźniej w dniu zawarcia umowy notarialnej. Przetarg odbędzie się 16 sierpnia 1996 roku o godz. 10.00 w świetlicy gminnej w Wiżajnach.

Uczestnicy przetargu zobowiązani są najpóźniej do godz. 9.00 w dniu przetargu wpłacić wadium w wysokości 10% wartości ceny wywoławczej w kasie Urzędu Gminy w Wiżajnach, pokój nr 6. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy.

Koszty aktu notarialnego ponosi wygrywający przetarg. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Wiżajnach, pokój nr 8, tel. 49 lub 27.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn, unieważnienia przetargu lub uznania, że przetarg nie dał rezultatów.

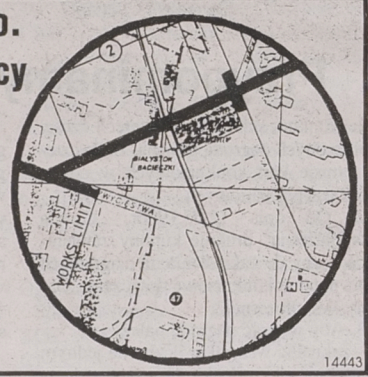
(14406)

INFORMACJA

Przedsiębiorstwo Budowlane "TEPOL" Sp. z o.o.

Generalny Wykonawca Modernizacji Obwodnicy Białegostoku informuje o zamknięciu odcinka Szosy Północno-Obwodowej pomiędzy Szosą Ełcką a ul. Zwycięstwa na okres od dnia 29.07.1996 roku do dnia 20.06.1998 roku.

Ruch zostanie skierowany na kierunek skrzyżowania Szosy Ełckiej z ul. Zwycięstwa przy stacji benzynowej.



14443

Zarząd Miasta Łomży ul. Stary Rynek 14 zaprasza do udziału

w przetargu nieograniczonym na

wykonanie Projektu Technicznego linii kablowej oświetlenia ulicy Przykoszarowej na odcinku od ul. Al. Legionów do ul. Nowozawadzkiej.

1. Termin realizacji zamówienia: 31.08.96 r.
2. Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w Oddziale Inwestycji WRG Urzędu Miejskiego w Łomży, z siedzibą przy ul. Konstytucji 3 Maja 2, pok. nr 8, w godz. od 7.00 do 15.00.
3. Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest: mgr inż. Anna Armista, pok. nr 8, tel. 188 – 500.
4. Ofertę należy złożyć w zamkniętej kopercie w Oddziale Inwestycji WRG – UM w Łomży, ul. Konstytucji 3 Maja 2, pok. nr 7. Koperta powinna być oznaczona: „Przetarg – PT oświetlenie ulicy Przykoszarowej".
5. Termin składania ofert upływa dnia 7.08.96 r. o godz. 9.00
6. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Oddziału Inwestycji ul. Konstytucji 3 Maja 2, pok. nr 20, w dniu 7.08.96 r. o godz. 9.15
7. Przetarg prowadzony będzie zgodnie z Ustawą o zamówieniach publicznych z dnia 10.06.1994 r.

(14447)

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Rynie, 11–520 Ryn, ul. Plac Wolności 1 ogłasza

przetarg ofertowy nieograniczony na

sprzedaż lub dzierżawę następujących nieruchomości:

1. Zakład masarski wraz z ubojnią z pełnym wyposażeniem w maszyny i urządzenia o powierzchni użytkowej 944 m^2 wraz z działką 42/18 o pow. 6707 m^2, rok budowy 1976 – cena wywoławcza 400.000 złotych.
2. Sklep spożywczo–przemysłowy w Rudówce, gmina Ryn, o pow. użytkowej 120 m^2 i działkę nr geodez. 19/1 o pow. 2.000 m^2. – cena wywoławcza 11.700 złotych.
3. Sklep spożywczo–przemysłowy w Słabowie, gmina Ryn, o pow. użytk. 63 m^2 wraz z działką gruntu o pow. 700 m^2, – cena wywoławcza 7.000 złotych.
4. Budynek położony w Rynie przy ul. Pl. Wolności (nad Jeziorem Ryńskim) o pow. użytkowej 150 m^2 wraz z działką gruntu o pow. 674 m^2 – cena wywoławcza 30.000 złotych.
5. Magazyn zbożowy z pełnym wyposażeniem w urządzenia do załadunku i rozładunku zboża, położony w Rynie przy ul. Zamiejskiej o pow. 2.300 m^2, trzy kondygnacje wraz z działką gruntu. – cena wywoławcza 150.000 złotych.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod tel. (0–878) 18040 i 18005 lub w siedzibie Spółdzielni przy ul. Pl. Wolności 1. Warunki przetargu:

1. Ofertę wraz z dowodem wpłaty wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy składać do dnia 10.08.1996 r. w biurze Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Rynie, ul. Pl. Wolności 1.
2. Ogłoszenie wyników rozpatrzenia ofert nastąpi 12.08.1996 r. o godz. 13.00 w świetlicy Spółdzielni.
3. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
4. Nieruchomość zostanie wydana nabywcy z chwilą zapłacenia wylicytowanej ceny.
5. Wpłacone wadium przepada na rzecz Spółdzielni w przypadku, gdy nabywca uchyli się od zawarcia umowy.
6. Oferentom, którzy nie wylicytowali nieruchomość, wadium zostanie zwrócone bezpośrednio po ogłoszeniu wyników przetargów.
7. Koszty związane z przeniesieniem własności ponosi nabywca.

(14440)

Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Białymstoku Zarząd Dróg w Sokółce

Informuje, że od dnia 29.07.96 r. do dnia 31.08.96 r. będzie zamknięta dla ruchu droga wojewódzka nr 03113 na odcinku Butrymowce – Grzebienie;

w związku z remontem mostu przez rz. Sidrę położonego w ciągu ww. odcinka drogi. Na czas remontu mostu ruch zostanie skierowany na trasę objazdową: Butrymowce – Bieniowce – Jaczno – Grzebienie.

(14451)

Zakłady Mięsne w Czyżewie

zatrudnią od zaraz

laborantkę do pracowni ochrony środowiska.

Kontakt: ☎(0–86) 755–392 inż. Zalewski lub inż. Krajewska.

(14450)

Zakład Energetyczny Białystok S.A. w Białymstoku uprzejmie informuje swoich Klientów, iż

ze względów organizacyjnych dzień 14 sierpnia 1996 r. będzie dniem wolnym od pracy w ZEB S.A. Dniem pracy będzie natomiast sobota 10 sierpnia 1996 r.

Za wynikłe niedogodności ZEB S.A. przeprasza swoich Klientów.

(14430)

Ciągniki rolnicze

FARM-MOT 250D (24 KM)

ZETOR (45, 63, 78, 102 KM)

LTZ 55A (55 KM) PRZEDNI NAPĘD



"Globtex" s.c. - Białystok,
Al. 1000-lecia Państwa
Polskiego 4, tel./fax 754-294

Przedstawicielstwa:

PHP ARGO-ROLNIK - Śniadowo,
ul. Kościelna 10, tel. 17-61-23,

PHU ANNA - Zambrów,
Al. Wojska Polskiego 102,
tel. 71-34-32,

HK POM Suwałki
ul. 23 Października 31,
tel. 66-32-61,

PPHU AN - DY - Ełk,
ul. Suwalska 11, tel. 10-82-83.

13928

RATY
ATRAKCYJNE WARUNKI

PPH
chata zaprasza:

do nowego salonu sprzedaży

Suwałki, ul. Szpitalna 1a

oferując najlepszy wybór w regionie:
- GLAZURY I TERAKOTY
- GRESÓW
- SIDINGU
- FARB I LAKIERÓW
- PANELI ŚCIENNYCH I PODŁOGOWYCH

oraz tysiące innych artykułów wyposażenia wnętrz w tym pełen asortyment wyrobów firmy "ATLAS":
- KLEJE DO GLAZURY
- SYSTEM DOCIEPLEŃ BUDYNKÓW "ATLAS STOPER"

ATLAS

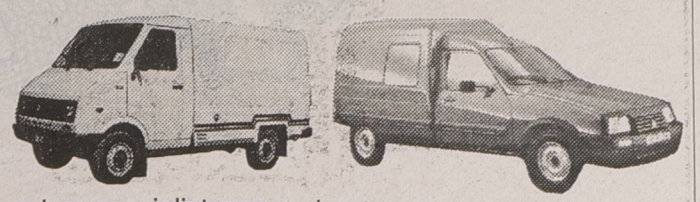
14388

Zapraszamy również do salonu sprzedaży
Ełk, ul. Kilińskiego 16, tel. 10 99 01

FIMOT

Regionalny Dealer samochodów dostawczych Daewoo FSO Motor

Lublin, Żuk, Polonez Truck, Citroën C-15 Cargo VAN



w tym specjalistyczne:
kontenery
izotermy
chłodnie
furgony



oraz Polonezy Caro

OC i AC gratis

Ełk, Słowackiego 11, tel./fax (087) 10-31-03 13800
oraz nowy obiekt Łuksiewicza 1 c. tel./fax (087) 10-48-40

- na miejscu leasing i kredyt bez poręczycieli do 5 lat
- profesjonalny serwis (dwie stacje diagnostyczne)

ZAPRASZAMY!

TEC-STAR



raty
leasing

752-488
539-009

Autoryzowany dealer 13704

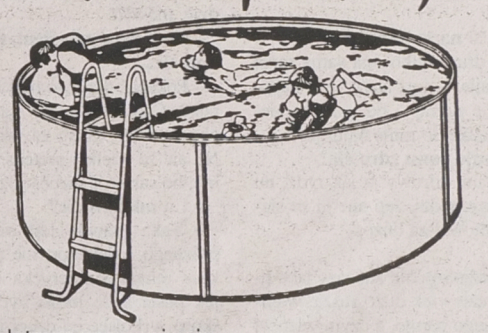
15-103 BIAŁYSTOK, ul. I Armii WP 2a

PPU Mark Bud Sp. z o.o. Białystok, ul. Młynowa 21

MARK-BUD

BASEN KĄPIELOWY

dla całej rodziny



W kompletnym wyposażeniu
- ❑ zestaw filtrujący
- ❑ drabinka

CENTRUM TECHNIKI SANITARNEJ
Białystok, ul. Młynowa 21, tel. 426-631

ZAPRASZAMY

14357

SZWEDZKA BLACHA

DACHÓWKOWA
24,00 zł/m² cena netto
TRAPEZOWA
18,50 zł/m² cena netto
ceny orientacyjne

SIDING, RYNNY PCV
MATERIAŁY BUDOWLANE
Cegła klinkierowa 1,00 zł/szt

Hetmańska 40
tel.: 510-201
tel./fax 515-878

JAZ-BU

13948

NAJTAŃSZE "URSUSY"



13929

- ☆ Siemiatycze, Kościuszki 67,
- ☆ Szczuczyn, Łomżyńska 24,
- ☆ Zambrów - POM,
- ☆ Boguty, k. Ciechanowca,
- ☆ Smolniki k. Sławisk (szkoła)

FIAT

Punto - ceny kontyngentowe
BRAVO BRAVA
126, Cinquecento, UNO
Samochody dostawcze
VAN I DUCATO

FIAT
nowa technologia
osiem lat gwarancji

14099

- ❑ Najniższe ceny
- ❑ Używany samochód w rozliczeniu
- ❑ Autokomis - raty
- ❑ Ubezpieczenie OC, AC, NW od 350 zł
- ❑ Atrakcyjne raty - 12,7%
- ❑ Leasing w Europejskim Funduszu Leasingowym

Wszystkie formalności na miejscu

MOTOZBYT EŁK
EŁK, ul. Suwalska 77, tel. 10-43-00
Suwałki, ul. Pułaskiego 4H,
tel. 67-69-03, 67-69-50

W lato... na lata !

POZNAJ NOWE, NIEZWYKŁE CENY.
Przez dwa wakacyjne miesiące trwa jedyna w swoim rodzaju **wielka promocja mebli** Swarzędza S.A.

Kup nasze meble i zapamiętaj datę zakupu.
Wykorzystaj "Kredyt na Swarzędz".
Drugiego września wylosujemy jeden letni dzień.
Jeśli będzie to dzień, w którym kupiłeś nasze meble - wygrałeś !

Otrzymasz w prezencie kolejny klejnot - meble z naszej kolekcji o wartości równej letniemu rachunkowi.

W lato... na lata ze Swarzędzem.
Szczegóły w salonach firmowych w całym kraju.



Swarzędz - meble z wyobraźnią
od 1 lipca - do 40% taniej !

Salon Firmowy
19-300 EŁK, ul. Kilińskiego 40
tel. 10-31-90

SWARZĘDZKIE FABRYKI MEBLI S.A.

14434

Superokazja!!!

Fimot s.c. Filipkowscy, Ełk, ul. Słowackiego 11, tel. 10–31–03, Łukasiewicza 1 c, tel. 10–48–40

oferuje do sprzedaży:

1. Fiat Tempra 1,6 rok 93, 22.500,–.
2. Polonez 1,6 rok 89, 6.500,–.
3. Volkswagen golf III 1,6, rok 93, wtrysk, 29.000,–.
4. Volkswagen Scirocco, rok 83, 6.000,–.
5. Cinquecento 900, rok 94, 16.200,–.
6. Truck LB rok 92, 9.500,–.
7. Fiat Argenta 1,4 rok 91, (składak), 4.500.–.

(14441)

ZSR Gosp. Pom. 12–230 Biała Piska ul. Piłsudskiego 1, tel. (0–117)39–018 ogłasza

przetarg nieograniczony na

sprzedaż kombajnu buraczanego Z–413 Neptun (1986).

Cena wywoławcza – 10.500 zł. Przetarg odbędzie się dnia 6.08.1996 r. o godz. 10.00.

(14326)

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

Hurtownia Rowerów OLYMPIC



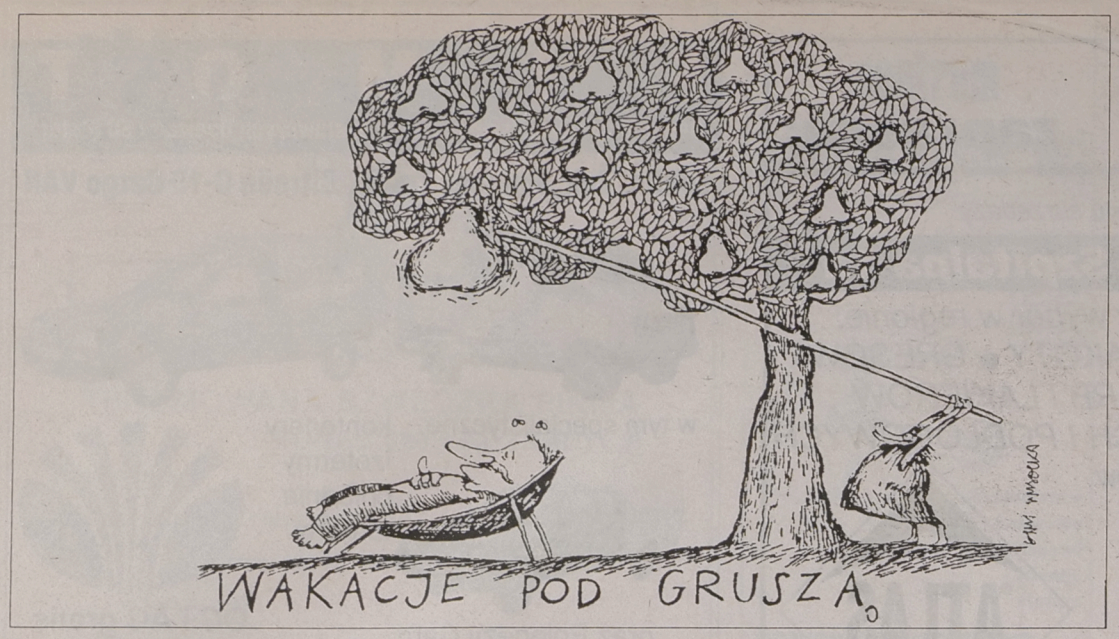
ŁYŻWOROLKI
hurt ● detal
RATY

Białystok, ul. Wasilkowska 89, tel. 750-768
Czynna w godz. 8.00-18.00
w soboty 8.00-14.00
dojazd os. Wygoda, linia 3, 9, 27.



Nowa forma sprzedaży
KARTA KLUBOWA
Informacje w hurtowni.

14144



Chora sprawa

JAK TO SIE MÓWI

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– U mnie kuniakuła.

– Ogórki?

– Ogórków nie lubie. Jeszcze małosolne jako tako, ale na syrowo czy tam w mizerii całkowicie oni dla mnie nie pasujo. Na swoje cene wody w nich za dużo. A co sie mnie dotyczy, to terez leże brzuchem przeważnie do góry tylko wolniutko sobie oddycham.

– Rozumiem, wakacje.

– Nic nie rozumie. Wakacji wakacjami, a ja leże i wiencej nic. Obiadu nawet nie ugotuje.

– Eeee... a co na to pani Lila?

– Toż nikt drugi tylko ona sama mnie do tego zmusiła. – Leż stary i sie najlepiej wogle nie ruszaj – od paruch miesiency take gadke do mnie bajtluje.

– Nie dopisuje panu zdrowie?

– A dzież tam, zdrowy ja jak rydz, nu ale o to sie rozchodzi, żep anergi ze siebie nie wydatkował za dużo.

– ?!

– Luckej fieźjologi nie zna, czy jake licho? Jak sie człowiek dużo rusza, wtenczas kalori z jego parujo, a czym wiencej ich wychodzi, tym wiencej konsumować musi. Kapuje?

– No tak, ale...

– Sprawa prosta jest nadzwyczaj. Jedzenie bardzo drogo terez u nas kosztuje, a mojej amerytury welaryzacji nie widać.

– No przecież trybunał konstytucyjny...

– Dobrze ja wiem, co trebunał mówił, ale u nas nasze posły konstytucje majo w...

– Oj, panie Czesiu!

– No to majo tam, dzie ja tego głosno nie wymówie. Sendzie mogo sobie postanawiać, że cóś nie bardzo zgodne jest z prawem, a potem posły przegłosujo, że iż sie oni mylo. Jak zacheo – to kolor czarny sie biały bendzie nazywać, to po pierwsze prymo, a po druge prymo, kto co mówi czy nie mówi, dla amerytów żadna jest różnica. Rzecz sie o to podobnież rozbija, że dla amerytów, tak czy owak, piniendzy nie ma. Rzond cóś tam kombinować zamiaruje, ale mówi o roku przyszłym. Mówioncy krótko, musze ciongle leżeć i patrzyć, żep kalori nie wypalał za dużo. Spale wszystke i wtenczas co? Taburetko sie kuchienno bende do wrzesnia odżywiał?...We wrzesniu pare groszy podobnież dla nas dorzuco.

– Niech pan nie przesadza!

– Wrzesniowej podwyżki też nie bendzie, mówi?!

– Nie o tym mówiłem, tylko o tym taborecie...

– Pokazać dla jego mój amerycki odcinek? Ciekawość, czy sam by przeżył choć tydzień czasu za take sume... Tak. Nu ale za wielkej pretensi do nikogo nie ma, bo sam cóś niecóś rozumiem.

– Co mianowicie?

– Taka prawda jest oczewista, że z próżnego i Salamon nie naleje, a nasza kasa rentowo amerycka nawet wiencej jak pusta. I co może być drugiego, jak skoro w Polsce co drugi jak nie ameryt, to najmniej rencista? Dopuśćmy u mnie z Lilko pienciuch jest rencisty w naszej rodzinie. Najmłódszy ma, sie dla mnie zdaje, trzydzieście dwa lata, najstarszy jeszcze do pindziesiontki nie dobija. Nu i wszystke bardzo chore so nadzwyczaj. Dla jednego w krzyżu szczyka i temu trzecie grupe ma rentowe, drugi też ma trójke, bo nerwy podobnież dla jego pare lata temu nazad puścili, a pozostałe same pewno nie wiedzo, na co chorujo. No jak skoro tak, to czy może być co inne?

– Oszukują?

– A dzież tam, weź dla jego o tym powiedz, to do sondu ciebie poda, i wygra. Lekarzy dali dla ich grupy rentowe, wienc jake tu może być oszustwo? Przepisy durne mamy i tyle. A jeszcze plus do tego dobre serce dochodzi naszych mendyków...

– Przepisy właśnie się zmieniają.

– Nu ja też o tym słyszał, tylko na moje oko nic dobrego z tego nie wyjdzie. Widzi, kto na rencie dłuższy czas przebywał, tego do roboty kijem nie zmusisz... znaczy oni wszystke pracowali i pracujo, te rencisty, ale na czarno jak to sie mówi, a to zupełnie co inne. Z renty trzeciej grupy trudno wyżyć, no to każdy jeden kombinował jakeś fuche, a terez jak odbioro dla ich te trójki, zmuszone bendo sie na wyższe grupy przerzucić. Dwójki sobie wezno, albo jedynki.

– Yyyy...

– Tak bendzie, nie ma co mówić! Kogo letko kiedyść szczykało, obecnie zacznie szczykać straszliwie, nerwowe do konca zwariujo a...

– Tak się nie stanie!

– Tak mysli? A ja powiem, że może paruch odpadnie, co głupszych, a reszta skoczy w rencie o szczybel wyżej. I bendziem mieli armje całkowitych rencistów, dla których panstwo wienksze bendzie musiało bulić gotówke. A jak skoro tak, to ciekawość, czy my wszystke aby dobrze na tym wyjdziem.

– Nooo...

– Jeszcze plus do tego niech doda strate powstałe z nieróbstwa.

– Z czego?

– Te z trójkami pracowali było nie było i choć żaden podatków nie płacił, ich praca zawsze zostawała w ojczyznie. Terez z dwójko, czy jedynko, mało kto do czarnej roboty pójdzie i w taki sposób panstwo i na tym bendzie do tyłu.

– To jest wizja równie katastroficzna, co nieprawdziwa!

– Pożyjemy, zobaczymy, jak to sie mówi.

Złote usta – srebrne pióra

Ogłoszenia drobne

„Gazeta Wyborcza": **Poszukuję wspólniczki do dużego interesu.**

Mówią politycy

Przewiduję gorącą jesień – **Wiesław Kaczmarek,** minister przekształceń własnościowych.

Jeśli chodzi o SLD, to trzeba być idiotą, żeby nie być popularnym, gdy ma się rosnącą gospodarkę – **Leszek Balcerowicz,** lider Unii Wolności.

Myślę, że każdy ma coś wspólnego z normalnością. Czasami mniej, czasami więcej. I tak jest też w moim przypadku – **Waldemar Pawlak,** prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Nie potrzebuję pieniędzy. Jedynie parę groszy na posiłki w stołówce – **Grzegorz Kołodko,** wicepremier i minister finansów.

Choć byśmy bardzo się starali udowodnić, że jesteśmy partią głupców, to i tak nam się to nie uda – **Bronisław Geremek,** członek Rady Krajowej Unii Wolności.

W gazetach piszą

Zakrawa na ironię, że najgwałtowniej antywałęsowska część społeczeństwa (zgrupowana w ROP – red.) kultywuje dziś hasła Wałęsy z czasów wojny na górze – **Adam Szostkiewicz,** „Tygodnik Powszechny".

Człowiek, jak wiadomo, od małpy pochodzi i teraz – dzięki nam, Polakom – do tej małpy wraca – **Stanisław Tym,** „Wprost".

Zaskakuje mnie jedno: im dalej od Sodomy – tym więcej sprawiedliwych – **Ryszard Marek Groński,** „Polityka".

Zdaniem byłych

Teraz nie będę skakał przez płot, teraz bym tylko nogę złamał – **Lech Wałęsa, były prezydent.**

Oni (ludzie z SLD – red.) nauczyli się jak psy Pawłowa, że jak na Wschodzie jest dzwonek, to trzeba się ślinić – **Władysław Bartoszewski,** były minister spraw zagranicznych.

To szczególny przypadek w historii, gdy lewica buduje kapitalizm – **Mieczysław F. Rakowski,** m.in. były I sekretarz byłego KC byłej PZPR.

Z życia związku

Manipulowany byłem w stanie wojennym przez ludzi, którzy się podszywali pod Solidarność. Ale teraz przy moim dużym doświadczeniu politycznym, związkowym i społecznym nikt nie może już mną manipulować – **Zygmunt Wrzodak,** szef „S" w Ursusie.

Pracujemy

Rano idą straszne ilości kawy. Kawa pomaga posłom stanąć na nogi. A od południa napoje z procentami. Im bliżej wieczora, tym więcej. Żeby posłom było łatwiej zasnąć – **jeden z barmanów sejmowego Cocktail-Baru.**

Czuję się jak kawałek mięsa na sprzedaż – **Agnieszka Maciąg,** modelka.

Usiadłem po obiedzie i w ciągu godziny czerwonym długopisem naniosłem poprawki(...), wstawiłem trochę przecinków, trochę usunąłem. Nie mogę wyolbrzymiać swojej roli w pracach nad projektem, bo już i tak ludzie w mieście mówią, że to Miodek pisze nową konstytucję – prof. **Jan Miodek,** językoznawca.

Z kręgów artystycznych

Zatrudniam tylko Rosjan. Jeden pracuje za dwóch, dwóm płacę za jednego i wszyscy czterej są zadowoleni – **Andrzej Sejan,** rysownik-satyryk.

(waj)



Małe zimne chłodzi

Klasyczna szkoła obyczaju

DWA W JEDNYM

Przychodzi rodzina do pacjenta w szpitalu w odwiedziny. A były pacjent, już teraz w charakterze nieboszczyka, oczekuje w zakładzie pogrzebowym. Ale nie ma paniki, bo zakład jest też na miejscu, zaraz przy prosektorium. Tak że jak człowiek wybiera się do szpitala, to może sobie trumnę na zapas obstalować wymiarową. Jest więc tak, jak w reklamie szamponu przeciwłupieżowego – dwa w jednym. Lecznica i karawan pod bokiem, jakby się coś nie udało.

Gdyby człowiek nie zdążył z wyborem trumny przed położeniem się do szpitala, nie ma strachu, bo zawsze można liczyć, że na szpitalnej szafce będzie oczekiwała wizytówka zakładu pogrzebowego. Wystarczy zadzwonić.

Szpitale stały się terenem rywalizacji firm pogrzebowych o zwłoki. Świeże zwłoki, to świeży pieniądz. Rynek co prawda jest szeroki, ale i konkurencja duża. Najlepiej więc od szpitala wynająć pomieszczenie na trupiarnię. Wszyscy są zadowoleni. I szpital, bo ma pieniądze, i rodzina, bo nie musi ganiać z truposzem po mieście.

Gdyby zaś nie udało się wynająć pakamery, bo trafi się na etycznego ordynatora, najlepiej zatrudnić akwizytorów. Na akwizytorów najbardziej nadaje się personel medyczny, szczególnie lekarze. I tak lekarz, za prowizję oczywiście, może polecić spłakanej familii doskonały zakład pogrzebowy, a gdyby ta była oporna i nie chciała skorzystać z oferty, może postraszyć, zdarzały się takie przypadki, niewydaniem świadectwa zgonu. Warto się przyjrzeć pracy takich akwizytorów. Interesujące jest na przykład, czy lekarze proponują korzystną ofertę pogrzebową przed, czy po operacji. W tej sytuacji to i tak jest prawdziwy cud, że ze szpitali wychodzą jeszcze jacyś żywi ludzie, bo przecież każdy nieboszczyk to dodatkowa prowizja od zakładu pogrzebowego.

Najciekawiej jest jednak, gdy jeden szpital stanie się terenem działania kilku firm pogrzebowych. Wtedy dopiero jest cyrk. Toczy się walka o wpływy niczym między mafiami w Chicago. A i trup ściele się gęsto, choć nikt nikogo nie zabija. Za to jest bardzo wesoło, kiedy zrozpaczona rodzina usiłuje zmieścić nieboszczyka w trumnie, a on nijak nie chce wchodzić, bo konkurencja trumienkę przycięła.

Albo nieutulona w żalu wdowa chciałaby zabrać szacowne zwłoki męża, aby organizować pogrzeb własnym sumptem, ale nie może, bo akurat po śmierci szanowny małżonek raczył się zakrwawić. Tak naprawdę to on się nie zakrwawił, tylko mu weseli sanitariusze szminką krew domalowali, aby pokazać, że mąż właśnie zaczął się rozkładać. Więc niech się kobieta nie wygłupia i grzebie go natychmiast, oczywiście, w firmie, która akurat sanitariuszy opłaca. I zaraz zjawia się przedstawiciel zakładu i obiecuje: „Niech się pani nie martwi, będą skrzypce i trąbka". Czyli prawie jak na weselu.

A żeby było jeszcze ciekawiej, to pod lecznicą często oczekują firmy, którym nie udało się podpisać ze szpitalami umów na wydawanie zwłok. Czyli czają się tam nielegalnie. Na przykład na parkingu zaczepiają rodziny zmarłych i wprost z samochodów oferują całe zestawy trumien – do wyboru, do koloru. Po prostu prawdziwe targi pogrzebowe pod szpitalami.

Od kiedy w 1992 r. wydano przepis o możliwości dzierżawienia pomieszczeń szpitalnych i prosektoriów, szpitale stały się prawdziwymi fabrykami, przed którymi na finalny produkt oczekują zastępy cmentarnych hien. Tak to, niestety, wygląda. Sala produkcyjna, przepraszam, operacyjna, zespół akwizytorów, zakład pogrzebowy w prosektorium, który produkt estetycznie opakuje, a przed szpitalem targi sprzętu cmentarnego. „Życie Warszawy" zanotowało nawet, że na jednym z warszawskich szpitali szyld zakładu pogrzebowego był większy od szpitalnego. Tylko um rać. W towarzystwie wizytówki zakładu pogrzebowego, spoczywającej estetycznie na szafce przy łóżku pacjenta.

(kk)



BONDEX DYRUP



Znajdziesz w dobrych sklepach chemicznych!

DYRUP POLSKA
93-231 Łódź, ul. Dąbrowskiego 238
tel. (42) 49-10-17, 49-25-55, fax (42) 49-26-66

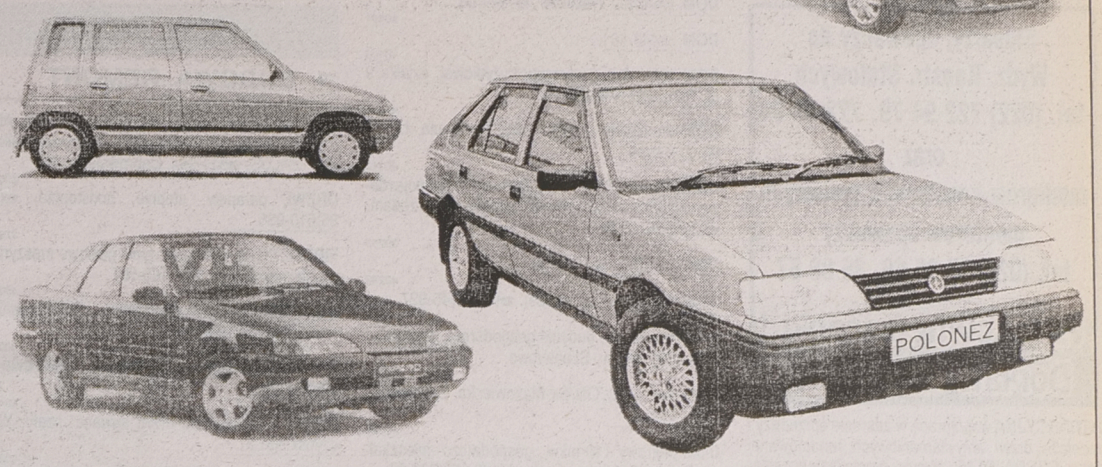
DAEWOO-FSO

Centrum Handlowe Daewoo FSO w Ełku

poleca:

- ❑ POLONEZY - we wszystkich wzorach
- ❑ DAEWOO - TICO, NEXIA i ESPERO
  - w standardzie
  - i z wyposażeniem luksusowym





UWAGA, W TRAKCIE ZAŁATWIANIA ZAKUPU AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI (Ełk, ul. Bema 2) ZAMONTUJE: BLOKADĘ SKRZYNI BIEGÓW, WYBRANY AUTOALARM I SZYBERDACH

- ➥ ***ASO wykonuje przeglądy i naprawy samochodów POLONEZ i DAEWOO;***
- ➥ ***Sprzedaż samochodów za gotówkę i na dogodne raty;***
- ➥ ***Obsługa kredytowa na miejscu - w autosalonie;***
- ➥ ***Możliwość pozostawienia auta używanego w rozliczeniu.***

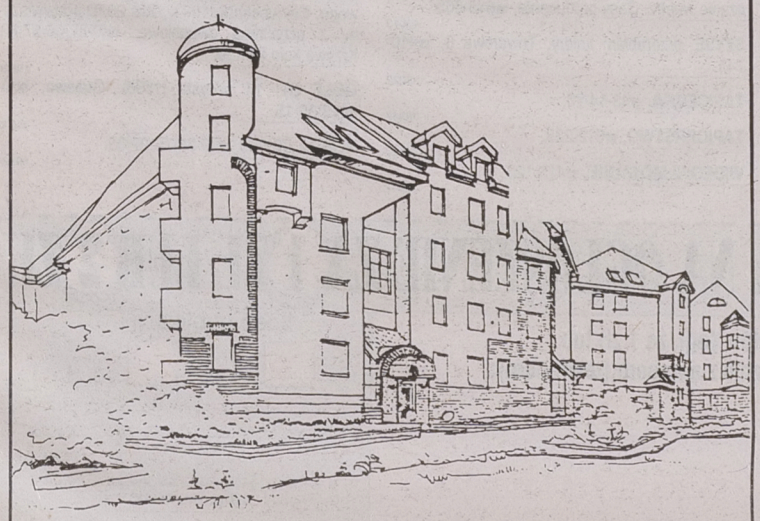
CENTRUM HANDLOWE DAEWOO-FSO

SALONY:
- ul. Wojska Polskiego 59, tel. (087) 10-31-52 wew. 39
- ul. Bema 2, tel. (087) 10-52-41 wew. 323
- ul. Łukasiewicza 1c, tel. (087) 10-48-40

14311

EŁZEM EŁK ZAPRASZAMY

ZESPÓŁ MIESZKANIOWY
UL. PODLEŚNA - MICKIEWICZA



- *sąsiedztwo kompleksu parkowego*
- *z dala od zgiełku ulicy*
- *bardzo dobra komunikacja*
- *energooszczędna i ekologiczna konstrukcja*
- *indywidualna aranżacja wnętrza*
- *garaże i parkingi*
- *własność gruntu*
- *mieszkania dwupoziomowe*
- *realizacja 1997*
- ***premia gwarancyjna - przy likwidacji książeczki mieszkaniowej na nowych zasadach***

Publikator

MARK-BUD Białystok, ul. Młynowa 21, tel. 44 13 38, 42 66 11

POLMOZBYT BIAŁYSTOK

NEXIA

JUŻ OD 28.600 PLN

- ❑ **NATYCHMIASTOWY ODBIÓR**
- ❑ **PEŁNY WYBÓR**
- ❑ **ABS**
- ❑ **CENTRALNY ZAMEK**
- ❑ **ELEKTRYCZNIE PODNOSZONE SZYBY**
- ❑ **WSPOMAGANIE KIEROWNICY**
- ❑ **AIRBAG**

ESPERO

JUŻ OD 39.400 PLN

14303

ul. Zwycięstwa 10, ul. 1000 - lecia PP 8
tel.: (085) 512 601, 754 550

PRACA

ZATRUDNIĘ

ALFA Lavel Agri Polska poszukuje kandydata na autoryzowanego dealera na terenie działania Bielska Podlaskiego i Siemiatycz. Tel. /fax: Łomża, ☎(0-86)18-28-24.
40353

ANGLIA, Francja, Grecja, Holandia (winogrona, owoce, warzywa). Zainteresowani otrzymają szczegółową informację. Dołączyć luzem znaczki podwójnej wartości listu polecenego. "0307 CENTRUM" 67-210 Głogów Box 193.
40086

Ślusarzy, spawaczy do Wydz. Konstr. Stalowych tel. (022) 722 94 79, 722 93 64 oraz monterów konstrukcji stalowych monterów-spawaczy tel. (022) 35 85 66, 35 86 57
14267
Atrakcyjne zarobki ! Dopłaty do hotelu !

ATRAKCYJNĄ współpracę w zakresie sprzedaży i montażu drzwi antywłamaniowych renomowanej firmy GERDA STAR oferuje montażystom, sklepom i firmom budowlanym z Białegostoku, Suwałk, Łomży, Białej Podlaskiej i Siedlec. "ZALUS", Dąbrowskiego 24, ☎(0-85)511-994.
40370

BLACHARZY -dekarzy, wykwalifikowanych tynkarzy, ☎514-022 po 19.00.
40430

BRYGADA budowlana pilnie poszukiwana, kontakt: Warszawa, ☎(0-22)45-34-25 Behounek.
40457

EUROPA zachodnia- zbiory, winobranie- jesień '96. Pełna informacja, adresy pracodawców, płace, mapki. Dołączyć 4.50,- znaczkami. "345 CONSULTING" Wrocław 15 BOX 71.
40277

FRYZJERA męskiego (samodzielna praca), ☎54-54-79.
39735

KOMBAJNISTĘ -mechanika, zakwaterowanie + wyżywienie, ☎128 Dziadkowice.
40055

KRAWCOWE, ☎534-711.
40126

ŁATWA domowa praca bez maszyn. Zarobki 800. Informacja -znaczek za 2.05. 66-400 Gorzów 1, skr. 887.
40035

MONTAŻYSTÓW stolarki budowlanej. ☎511-994.
40372

NORWEGIA, MŁODZI, samochód. ☎(0-87)10-08-83.
38946

PIEKARNIA w Kurianach k. Białegostoku zatrudni piekarzy. Zamiejscowym oferuje zakwaterowanie, ☎433-628.
40336

PRACA sierpień, wrzesień -wyjazd do Szwecji. Warunki: samochód osobowy, dobra kondycja. ☎(0-42) 81-32-78, (0-42) 36-00-76.
38935

PRACA w domu (zapewniamy zaopatrzenie i zbyt) -przy regeneracji kaset barwiących. Urządzenie gratis. Gwarantowana stała współpraca. Zgłoszenia: Sekściński Jarosław, 18-523 Zabiele 57, łomżyńskie. Znaczek za 3 zł przyśpieszy podjęcie współpracy.
40289

SCANDIC Food sp. z o.o. Zakład Chojny Stare k.Łomży zatrudni asystentkę z biegłą znajomością języka angielskiego. Informacje o warunkach pracy i płacy pod numerem ☎(0-86)16-34-22.
40448

STRÓŻA, ☎413-066.
40525

ZATRUDNIĘ lakiernika, Łomża, ☎160-119.
40435

ZATRUDNIĘ wykwalifikowanego kucharza. Restauracja AVANTI, Sienkiewicza 3.
40485

ZATRUDNIĘ wykwalifikowanego kucharza. Restauracja AVANTI, Sienkiewicza 3.
40488

ZATRUDNIMY DO PRACY NA BUDOWIE: CIEŚLI, MURARZY, ZBROJARZY, ☎329-924.
40490

ZLECĘ WYKONANIE DUŻEJ WIEŹBY DACHOWEJ, ☎424-114, GODZ. 8.00 -9.00.
40491

NIERUCHOMOŚCI

AGENCJE

"(0-85)325-681": Biuro Rzeczoznawcy, Warszawska 40.
38267

"AMICUS" -Mieszkania -Domy -Działki. Kupno - Sprzedaż. Sienkiewicza 22. ☎435-872, ☎436-208.
35996

"DOMINIUM" NIERUCHOMOŚCI -WYNAJEM. Lipowa 4, ☎416-842.
27435

EŁK "Protektor" -Słowackiego 2, ☎(0-87)108-441w. 320.
40258

KUPIĘ

DZIAŁKĘ budowlaną, ☎422-316.
40127

KUPIĘ dom w Białymstoku (może być stan surowy), ☎55-29-54 Siemiatycze.
40415

SPRZEDAM

1 ha pole przy trasie Bielsk Podlaski- Hajnówka. 1 km od Bielska. Bielsk Podlaski tel. 43-07.
40483

3 ha lasu BERŻNIKI, woj. suwalskie, tel. Gdynia, ☎(0-58)27-67-21.
39995

BUDYNEK usługowo -mieszkalny przy trasie Białystok -Augustów, ☎124-505 lub ☎124-081.
40049

DOM, warsztat. Wasilków, ☎194-153.
40461

DOM. ☎443-481.
40105

DOM 120 mkw. powierzchni użytkowej, działka 9 ar. Ryn, ☎(0-878)18-084.
40510

DOM drewniany, działka 0,95, Drzyzguła, Łączki 63, gm. Łyse.
40213

DOM jednorodzinny, warsztat mechanika pojazdowa, 2 garaże. Raczki Nowe Osiedle 10 sprzedam. ☎(0-87)66-73-76.
39757

DOM koło Ełku, ☎102-300.
40293

DOM murowany (las, woda). ☎(0-119)45-927.
40141

DOM murowany, budynki gospodarcze. Dąbrówka Kościelna 23, gm. Szepietowo.
40295

DOM murowany Ostrów Mazowiecka. Grabownica Stara 112.
40026

DOM piętrowy 110 mkw., gospodarczo -mieszkalny. Działka 610 mkw. Grajewo ☎(0-8672)34-92.
40365

DOM z działką około 1 ha, staw, blisko lasu, jeziora. Marko Maria. Możdżany 17, gm. Kruklanki.
40116

DOM z działką w Czaplach k.Ełku atrakcyjnie położony nad rzeką, cena 14.000 zł, budynek mieszkalno- warsztatowy 250 mkw, cena 20.000 zł, działki nad jeziorem. ☎(0-87)10-41-54.
40440

DZIAŁKA budowlana, handlowo -usługo -mieszkalna centrum Augustowa pow. 220 mkw. Sztabin tel. 90 lub 200.
40404

DZIAŁKĘ budowlaną 650. Hryniewicze, ☎63-26-17.
40237

DZIAŁKĘ nad jeziorem Szelment Mały, Dycz Ryszard. Rornetka, 16-411 Szypliszki.
40326

DZIAŁKĘ pracowniczą z domkiem piętrowym, basenem, ☎451-024.
40463

DZIAŁKĘ rekreacyjną z budynkami w stanie surowym na Suwalszczyźnie nad jeziorem, ☎(0-87)66-76-97.
40438

DZIAŁKĘ z domem -Kleszczele, ☎(0-86)77-11-82.
40117

DZIAŁKI budowlane, kol. Grabówka. ☎431-422.
33709

DZIAŁKI z prawem budowy nad jeziorem Łaśmiady, ☎75-58-59.
40005

GOSPODARSTWO, Banas. Lisy, gm. Banie Mazurskie, ☎(0-89)34-91-33.
39953

GOSPODARSTWO rolne 15 h, wieś Bartnia Góra, gm. Filipów -sprzedam, ☎(0-87)67-03-89.
40030

GOSPODARSTWO rolne 10 ha, sprzęt. Drygały - Iłki ☎54.
40443

LOKAL handlowy, ☎533-007, ☎54-12-16, ☎42-26-20.
40462

M-2, 36 mkw., ☎42-18-10.
40320

M-4 60 mkw., Siemiatycze, ☎(0-85)55-63-91.
39981

M-5 w Biebrzy. Wiadomość: Grajewo ☎(0-8672)34-37.
40366

MIESZKANIE 48 mkw. + garaż w Łapach, ☎15-30-30.
40409

MIESZKANIE M-4, 58 mkw. -sprzedam. Wiadomość, ☎(0-87)67-13-12 po 15.00.
40029

MIESZKANIE na wsi koło Mikołajek (90 mkw.), ☎(0-878)13-524 po godz. 15.00.
40339

NOWE dwupoziomowe, umeblowane, 90 mkw., telefon, garaż, os. Białostoczek, ☎523-837, 185-180 (20.00 -22.00).
40506

ODSTĄPIĘ mieszkanie 48,6 mkw. garażem (3 raty jeszcze do zrealizowania), ☎414-943.
40262

SIEDLISKO 0,63 ha wraz z budynkami sprzedam. Barbara Zagrajczuk, Tyszki Łabno 8 (18-500 Kolno).
39442

SPRZEDAM dom na działce 1250 mkw. oraz trzy działki budowlane w Łomży, ul. Nadnarwiańska, ☎(0-86)191-387.
40242

SPRZEDAM zagospodarowaną działkę budowlaną z budynkiem dospodarczym. Wnorowski Tadeusz k. Zambrowa.
40399

WILLĘ, Kawaleryjska, ☎545-312.
40345

WILLĘ niewykończoną, ☎618-967.
39948

ZAMIENIĘ

MIESZKANIE -Ustka na Białystok, ☎ (0-59)147-202.
40246

WYNAJMĘ

DO wynajęcia pomieszczenie biurowe przy Św. Rocha, 160 mkw., 9 pokoi, ☎523-837, 185-180 (20.00 -22.00).
40508

WYNAJMĘ lokal, 120 mkw. Grajewo, ☎(086)72-45-36.
40083

WYNAJMĘ mieszkanie na os. Północ, M-2 w nowym budownictwie, ☎(0-87)163-039.
40031

WYNAJMĘ tanio mieszkanie z ogródkiem w Płocicznie. Częściowe wygody. Wiadomość: Gawrych Ruda 24.
39397

WYNAJMIEMY magazyny pow. 180 mkw. Łomża, ☎(0-86)16-23-78.
40514

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

ANTYWŁAMANIOWE drzwi GERDA STAR. Aluminiowe okna, drzwi, wiatrołapy, zabudowy balkonów. ZALUS, ☎511-994, Dąbrowskiego 24.
39878

DRZWI, parapety, stopnie, podstopnie, ☎(0-85)510-936.
37626

FIRMA "PUTZ" wykonuje: tynki gipsowe maszynowo na mokro. Łomża, ☎160-561.
40367

GLAZURA, terakota, malowanie, szpachlowanie. Tanio. ☎(0-87)10-71-30.
40378

INDECO -kanadyjskie drzwi suwane, Legionowa 4, ☎329-123.
40427

INDECO -kanadyjskie drzwi suwane, szafy, Wyszyńskiego 21.
40428

INDECO -kanadyjskie drzwi suwane, szafy, ☎762-363.
40429

MOZAIKA sześciokątna, grubość 12 mm, klasa I, cena od 19 zł, ☎(0834)26-24.
37942

AGD, RTV

AUTOMATYCZNE pralki, ☎444-610. Roczna gwarancja.
39842

TELENAPRAWA, ☎617-752.
38109

TRANSPORT

AUTOHOLOWANIE, ☎(0-87)65-21-16.
38628

AUTOHOLOWANIE. ☎762-059.
38346

JELCZ oplandekowany, ☎/62-059.
38763

MERCEDES 23 m^3 -5 ton, ☎542-104.
38985

NAPRAWA: star, jelcz, żuk, nysa, ☎539-411.
40114

POLONEZ Trak 1 tona przewóz towarów kraj, zagranica, ☎11-56-68.
39351

PRZEWOZY krajowe i międzynarodowe samochodem dostawczym -Laweta plandeka, ☎520-627.
40002

STAR 6,3 t, przyczepa 6 t, ☎539-012.
38259

ŻWIR, ☎415-055.
32555

ŻWIR, ☎415-055.
38321

ŻWIR. ☎326-717.
35537

INNE

ALARMY, kamery, folie okienne. "KOMBIT", ☎436-095.
37333

INFORMACJA O USŁUGACH TAI 44-63-45 44-63-46 44-63-47

UWAGA USŁUGODAWCY!

Proponujemy 3-miesięczny abonament:

36 ogłoszeń w GAZECIE WSPÓŁCZESNEJ (do 7 słów) + umieszczenie w bazie danych telefonicznej informacji o usługach TAI.

Łączna cena tylko 41,52 zł + VAT.

Zlecenia przyjmuje oraz informacji udziela Biuro Ogłoszeń GAZETY WSPÓŁCZESNEJ Białystok, ul. Suraska 1, ☎ 42-51-16, 44-17-47

tai

Z NAMI ZDOBĘDZIESZ NOWYCH KLIENTÓW!

AUTOWYPOŻYCZALNIA, Suwałki ☎090265-849.
40489

CHŁODNICZE urządzenia. Klimatyzacja - kompleksowo agregaty, freony, ☎(0-85)437-909.
38072

DRZWI antywłamaniowe, zabudowa balkonów, drzwi i okna aluminiowe, folie ochronne okienne. "ZAMIS", ☎75-12-18.
38608

DRZWI garażowe podnoszone, segmentowe, bramy przesuwne, automaty, kraty, ogrodzenia, balustrady, ☎762-116.
38592

MEBLE, drzwi przesuwane. "DOMINIK", ☎616-848.
39886

NAJTAŃSZE szafy z drzwiami suwanymi. "INDECO" ☎(0-85)446-349.
37877

OSTRZENIE noży, nożyczek, Krasińskiego 2.
40344

PIECZĄTKI "ECHO", Suraska 1, ☎420-193.
38727

PLISOWANIE, gofrowanie, ☎762-898, 420-520.
40524

PODANIA, porady, podatki. Lipowa 45/13. ☎420-276.
39933

ROLETY okienne przeciwsłoneczne, dekoracyjne. ☎616-644.
40104

STOLARSKIE: podłoga, szalówka, boazeria, listwy (z materiałów powierzonych i własnych). Wykańczanie wnętrz. Ceny producenta, ☎613-365.
40013

SZYJĘ ,przerabiam kołdry, Towarowa 6, ☎410-743.
38222

TAPICERKA. ☎43-14-73.
38347

TAPICERSTWO, ☎612-228.
38427

WIDEOFILMOWANIE, ☎413-120.
39017

ŻALUZJE -ekspres! ☎32-30-34.
37518

ŻALUZJE -tanio! ☎428-658.
37517

AUTO-MOTO

KUPIĘ

AUTO-SZROT skup aut powypadkowych, złomowanych. Sprzedaż części. Nowa Wieś Ełcka, ☎(087)19-73-84.
38789

AUTOKOMIS "WaZ". Zwycięstwa 10. Skup -Zamiany -Raty.
38174

POWYPADKOWE audi 80 (1992), ☎(0-86)75-27-89.
40121

SAMOCHÓD GAZ, ☎19-70-34 po 20.00.
40411

SPRZEDAM

126 (1994), ☎546-559.
40414

126P (1982), ☎612-920.
40487

126P (1985), ☎433-987.
40025

126P (1985), ☎452-859.
40309

126P (X 1979), ☎327-325, ☎524-102.
40452

1500 pick-up (1990), Szczuczyn, ☎(0-8672)53-61.
40393

ALTERNATORY, rozruszniki, nowe i regenerowane części do aut zachodnich. Suwałki, Kościuszki 37.
40221

AUDI 80 B4 1993/94, ☎(0-85)519-380.
40199

AUDI 80 diesel (1984), 2.500 DM, ☎(0-94)406-181, ☎(0-94)405-853.
40454

AUTO KOMIS "VOYAGER", Myśliwska 2 (Dojlidy, końcowy 2). Sprzedaż -kupno -zamiana -raty -PTS, czyszczenie wnętrz, autoalarmy, radiomontaż (salon 500 mkw.). ☎414-718, 410-517.
39044

CITROEN C-15D (1991), Siemiatycze, ☎(0-85)55-61-13.
39993

ETZ-150 (1990). Kowalewszczyzna 16, gm. Sokoły.
40051

FIAT 125p MFU (1986) -sprzedam, ☎(0-87)67-56-98.
40329

FIAT 126p (1985). Kłoskowski Bogdan, Kłoski Świgonie, gm. Kobylin.
40511

FIAT regata 1,6 I (1987), 3.500 DM, ☎(0-94)406-181, ☎(0-94)405-853.
40456

FIAT tipo (1994), Grajewo, ☎(0-8672)37-65 do 15.00, ☎(0-8672)45-75 -wieczorem.
40123

FORD escord 1,3 benzyna (19940 -sprzedam, ☎(0-87)66-29-63.
40436

FORD escort 1,8 (1992). Giżycko, ☎(0-878)32-09.
40509

FORD sierra combi (2.0 I) (1985). Truszkowski Wojciech. Grajewo, Osiedle Centrum 29/29, ☎(0-8672)35-82.
39825

FORD transit (1981), 6.500,-, ☎42-62-82.
40484

GOLF 3 (1993) -sprzedam lub zamienię na terenowego. Cinquecento (1994), Bus 207D podwyższony z przyczepą dwuosiową, ☎(0-87)66-57-60. Krzywe koło Suwałk.
40324

GOLF GTI 1,8 wtrysk, (1993). Grajewo, ☎(0-8672)36-15.
40362

HONDA CB-900, ☎(0-86)78-27-06.
40124

GAZETA współczesna **KUPON NA OGŁOSZENIE ZA 1 ZŁ LUB 2 ZŁ**

Maksymalnie 5 słów (ogł. za 1 zł) lub 9 słów (ogł. za 2 zł), łącznie z adresem (telefonem):

Ilość publikacji ☐ x 1 zł ☐ x 2 zł

imię, nazwisko:

adres, kod pocztowy:

nr dowodu osobistego:

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto 340409-808-136 PBG SA O/Białystok można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193.
2. Kupon bez wpisanego numeru dowodu osobistego jest nieważny.
3. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
4. Ogłoszenia za 1 zł i 2 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek (wyjątek p. 5).
5. Jednorazowe zlecenie 9 emisji ogłoszenia umożliwia druk 1 w magazynie (uwzględniamy wielokrotność 9).

Kupon ważny do 31 lipca 1996 r.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA
- USŁUGI
  - ☐ budowa, remont
  - ☐ AGD, RTV
  - ☐ transport
  - ☐ inne
- PRACA
  - ☐ zatrudnię
  - ☐ szukam pracy
- NIERUCHOMOŚCI
  - ☐ agencje
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ poszukuję
  - ☐ zamienię
  - ☐ wynajmę
- AUTO MOTO
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ naprawy
  - ☐ autoalarmy
  - ☐ inne
- ☐ MATRYMONIALNE
- ☐ ZDROWIE
- ☐ ZWIERZĘTA
- ☐ BIZNES
- ZAKUPY
  - ☐ hurtownie
  - ☐ sklepy
- ROLNICTWO
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
- RÓŻNE
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ inne

JELCZ 317W (1986). Grajewo ☎(0-8672)74-10.
40369

JELCZ M-11 autobus -bar (1987). Łomża, ☎(0-86)17-75-63.
40368

WALKER
KATALIZATORY *(już od 385 zł)*
❑ układy wydechowe
UNIMOT Jan JANUĆ Białystok, Handlowa 7, tel. 423-671 w. 340, tel./fax 428-756
Ełk, ul. Łukasiewicza 5, tel. (0-87) 102-393
13770

JELCZ wywrotkę. Giełczyn 78, k.Łomży.
39961

KAMAZ (1980) 8 ton. ☎(0-86)72-21-21.
40202

KAMAZ, ciągnik siodłowy, naczepa kontenerowa pod duży lub dwa małe. Kondracki Jan, Osowy Grąd.
40377

LANCIA dedra 10i, turbo 4 x 4 wersja sportowa sprzedam, ☎(0-87)67-66-44 (19.00 -21.00).
40501

ŁADA samara 1500 (1995) -sprzedam, ☎90-87)161-315.
40494

ŁADĘ 1500 (1982), Łomża, ☎165-934.
39938

MAZDA 626, honda accordex (1995). ☎(0-85)15-26-38.
40185

MAZDA MX3-V6 (1994), ☎15-26-11.
40233

MAZDĘ 626 2l (1984). Gawrychy 36, gm. Zbójna.
40241

MERCEDES 100MB (1992). Grajewo ☎(0-8672)40-29.
40236

MERCEDES 190D (1993). czarny metal, 21 tys. DM. ☎(0-119)20-89.
40020

MERCEDESA busa 100D, ☎42-60-13.
40354

MITSUBISHI 2,3 I (1988), 4.500 DM, ☎(0-94)406-181, ☎(0-94)405-853.
40455

MITSUBISHI -Carisma Kontyngent '96 sprzedam lub zamienię, ☎(0-90)265-475.
40460

MONTAŻ, sprzedaż szyb samochodowych. Armii Ludowej 23 (od Wysockiego).
37510

MOSKWICZ 2141 po wypadku. Wnory Pażochy 3, 18-208 Kulesze Kościelne.
40466

NISSAN silvia 1,8 turbo, wersja sportowa, cena 16.000. Ełk ☎(0-87)10-41-54.
40444

POLMOZBYT
Zaprasza do nowo otwartej hurtowni i sklepu z częściami zamiennymi do samochodów:
❖ ZAPOROŻEC ❖ ŁADA ❖
❖ FSO ❖ POLONEZ ❖ PF 126p ❖
i innych
PO OBNIŻONYCH CENACH
Zapraszamy w godz. 8.00-17.00
Białystok, ul. Zwycięstwa 10, (wejście od CPN)
tel. 512-182 w. 54
13835

NYSĘ, ☎197-685.
40060

OMEGA combi (1987/88), ☎(0-86)17-60-81.
40355

OPEL vectra (1988) 1,6i -sprzedam, ☎(0-87) 66-60-10.
40504

OPEL vectra, opel kadett, golf II. ☎(0-87)10-94-83.
40359

POLONEZ (1987), jawa 350 czarna -sprzedam, (0-87)67-55-32.
40333

POLONEZ 1,6GLI (1996) na gwarancji, tanio. Gizycko, ☎(0-90)206-496.
40512

FIAT PUNTO
CENA STOP
Dodatkowo rabat do 6 tys. PLN - na przedpłatę
❑ natychmiastowy odbiór
❑ w rozliczeniu przyjmiemy samochody używane
❑ kredyt załatwiamy na miejscu w ciągu 60 minut
❑ ubezpieczenia w PZU i Warcie za 1000 zł
❑ rabat na usługi serwisowe
❑ zabezpieczenia antykradzieżowe
(ZAKŁAD NAJWYŻSZEGO ZAUFANIA)
POLMOZBYT
Białystok, ul. Zwycięstwa 10, tel. 512-540, 517-332
14308

POLONEZ caro (1992, 1993, 1994), ☎538-100, 538-200.
40493

POLONEZY nowe, używane. "AUTOKOMIS". Rowery, raty (PTS) do 7 lat, pierwsza wpłata 10%. Kupno -zamiany. Botaniczna, ☎44-55-48; Orzeszkowej 32, ☎410-465.
38175

POLSKIE opony, pełny wybór, wyważanie gratis! do FSO -88 zł. UNIMOT, ☎42-63-58.
39016

PRZYCZEPĘ D-83, 10 ton, (1987), stan bdb. Szczuczyn, ☎(086)72-50-96.
39903

SKODA favorit (XII 1991), 13.500,-, ☎420-056.
40422

SPRZEDAM, zamienię żuka A11 na malucha. Sokółka, Buchałowo 23/2.
40473

SPRZEDAM fiat 126 EL (1986). Łomża, ☎16-51-15.
40351

SPRZEDAM fiata 125p (1985 rok). Łomża, ☎183-461.
40432

FIAT
126; Cinquecento 700, 900; Van, Uno, Bravo, Brava
● Fiat assistance 24-h (pomoc drogowa) ● pełny wybór ● atrakcyjne ceny ● w rozliczeniu samochód używany ● kredyt na miejscu w ciągu 60 minut ● ubezpieczenia w PZU i Warcie za 24% pełnej składki ● rabat na usługi serwisowe. ● zabezpieczenia antykradzieżowe (ZAKŁAD NAJWYŻSZEGO ZAUFANIA)
POLMOZBYT
Białystok, ul. Zwycięstwa 10, tel. 512-540, 517-332
14307

SPRZEDAM fiata punto 55 SX (1995), złoty metalik. Kołaki Kościelne ☎83.
40480

SPRZEDAM poloneza (1986). Szczepankowo 73 k.Łomży.
39951

SPRZEDAM poloneza (1986 rok). Łomża, ☎180-135.
40424

SPRZEDAM silnik do jelcza SW-680 na gwarncji. Samochód dostawczy volkswagen (1981) stan dobry. ☎(0-878)64-50 od 7.00 do 16.00.
40515

STAR 244 wywrotka (1984), ☎(0-878)11-095 do 15.00, ☎(0-878)11-718 po 15.00.
40513

STAR 266 do dłużycy, przedni napęd, wspomaganie (1979). ☎(0-87)10-86-32.
40447

STAR 28 "szafa", ☎19-70-34 po 20.00.
40410

STARA 200 izoterma silnik leyland, wspomaganie, składak 92, ☎(0-878)59-32.
40516

STAR C-200 (1982) z naczepą. ☎(0-878)59-47 po 18.00.
40115

TANIO sprzedam ładę (1988), Łomża, ☎160-119.
40434

TOYOTA starlet (1992/95) biały, ☎(0-85)55-33-81.
39989

VW LT 28 bus diesel (1987). Łomża, 185-543.
40352

ŻUKA (1987) sprzedam lub zamienię na fiata combi, ☎(0-87)66-15-22 (145).
40327

ŻUKA, garaż blaszak, ☎196-520.
39393

ŻUK blaszak (1990) -sprzedam, ☎(0-87)67-08-89.
40500

ŻUK diesel (1993), skrzynia, cena 99 mln, ☎539-840, ☎538-429 po 16.00.
40492

❑ NAPRAWY

ROZRUSZNIKI, ALTERNATORY, części do nich -kupisz, naprawisz. Białystok, Blokowa 29, 531-431.
37847

TŁUMIKI, katalizatory, amortyzatory. Fabryczna, ☎751-625.
40425

❑ AUTOALARMY

"ALAR" -alarmy, autoalarmy Prestige, immobilisery, Tytan -Lock, ☎44-66-00.
37547

AUTOALARMY -Zakład Najwyższego Zaufania - inż. Sosnowski, ☎511-473.
39494

AUTOHANDEL "Futura" ZNZ, samochody używane na raty, autoalarmy, blokady, immobilisery. Wysockiego 20, ☎75-10-15.
38591

❑ INNE

FRANCJA -samochody, ☎(0-86)18-06-98.
40407



OFERUJEMY:
1. Samochody bagażowe o ładowności do 1,5 t (Mercedesy, DAF-y, IVECO i inne zachodnie)
2. Samochody ciężarowe o ładowności od 1,5 t do 20 t.

NASZA OFERTA TO:
- przeprowadzki
- przewozy lawetą
- holowanie i pomoc drogowa
- przewóz towarów w kraju i za granicą

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG
13006

BIZNES

"085-325-681", RZECZOZNAWCY...
22758

NAWIĄŻĘ współpracę z handlowcami mebli, komisami -producent, ☎(0-85)557-230.
40090

PRODUCENT obuwia podejmie współpracę handlową z odbiorcą, ☎(0-258)129-28 po 20.00.
40383

UBEZPIECZENIA

"(0-85)325-681-TUK", 327-743, Białystok, Warszawska 40.
38269

NAUKA

ABSOLWENTOM szkół średnich -Zaoczne Studium Hotelarstwa i Turystyki. Informacje: ☎328-944.
40450

TURYSTYKA

BRUKSELA -bilety. Łomża, Dworna, ☎(0-86)16-59-85.
40375

BRUKSELA -poniedziałki, ☎610-624.
40165

prima travel Największy w regionie organizator wycieczek zagranicznych poleca na sezon **LATO-JESIEŃ 96**

NAJBLIŻSZE WYCIECZKI
TRAMPING "Hiszpania-Portugalia-Francja" 04-27.08 890 zł + 150 usd
OBÓZ/KOLONIE "Tatry/Balaton/Wiedeń" 04-17.08 i 11-24.08 660 zł i 590 zł
WYCIECZKI "Dookoła Francji w 14 dni" 10-23.08 790 zł
"Rzym bez tajemnic" 15-23.08 570 zł
WYPOCZYNEK I OBÓZ/KOLONIE "Nad Włoskim Adriatykiem" 16-25.08 od 660 zł

WYCIECZKI CAŁOROCZNE
AUSTRIA: Wiedeń/Bratysława 5 dni, 265 zł
WŁOCHY:
"Rzym bez tajemnic" 9 dni, 570 zł
"Dookoła Włoch" 10 dni, 660 zł
HISZPANIA:
"Hiszpania bez tajemnic" 17 dni, 1790 zł
FRANCJA:
"Paryż bez tajemnic" 8 dni, 495 zł
"Dookoła Francji" 14 dni, 790

IMPREZY WYPOCZYNKOWE
Włochy:Adriatyk/Riwiera: 10/12 dni, od 580/675 zł
Hiszpania: Costa Brava+Riwiera: 12/14dni, 620 zł

NOWE IMPREZY
Wczasy: Bałaton/Wiedeń/Tatry: 14 dni, od 590 zł
Wycieczka: "Cztery stolice Praga-Wiedeń-Bratysława-Budapeszt" 7 dni, 345 zł, od sierpnia
10-dniowe **wczasy lecznicze (gorące źródła):** w **Tatrach Słowackich(Beszenowa)** od 325 zł i na **Węgrzech(Balaton-Heviz)** za 435 zł od sierpnia
punkty obsługi klientów:
Białystok: BT"ROYAL" ul.Lipowa 12(sklep sportowy) tel.443 729, 428 880, 423 271
Łomża: BIEBRZA 162965, Suwałki: WIGRY 663289
Suwałki: AGROUNIWERSAL(ul.Chłodna 12) 665495
Ełk: TRANS-EKSPRES (Mickiewicza 15) 103573
Giżycko: ESKAPADA(Wyzwolenia 6) 3110 GROMADA 3015
14423

prima travel Biuro Podróży Białystok
Legionowa 13 XIp
454 488 tel/faks 428 880
Uwaga szkoły i działy socjalne zakładów pracy!
REWELACYJNE PROPOZYCJE NA WRZESIEŃ - PAŹDZIERNIK
WYPOCZYNEK: Słowacja (10 dni, 295 zł); Węgry (10 dni, 395 zł); Włochy (Adriatyk od 320 zł, Riwiera od 490 zł, Sycylia od 595 zł); Hiszpania (Costa Brava od 490 zł, Costa de Sol od 690 zł)
WYCIECZKI: Paryż (7 dni, 380 zł), Rzym (7 dni, 390 zł), Praga-Wiedeń-Budapeszt (7 dni, 295 zł)
Na telefoniczne lub listowne zamówienie wysyłamy katalog ponad 100 imprez
14422

FRANKFURT -Augustów, ☎(0119)50-40.
38661

ŁOMŻA -Niemcy -Francja, (0-86)18-06-98.
40408

NIEMCY -Suwałki -Augustów, ☎(0-87)67-08-17, ☎(0-119)21-16.
40032

PIELGRZYMKI: Wiono, Licheń. "AS". ☎436-304.
38740

SANATORIA -Druskienniki, Pałanga. Mazury -domki campingowe, letniskowe, ROYAL, ☎42-32-71.
40084

TANIE obozy. Agencja "AS". ☎436-304.
38741

TANIO wynajmę komfortowo wyposażone pokoje noclegowe z tarasami i widokiem na jezioro w Mikołajkach, ul. 3 Maja. Informacja telefoniczna: Łomża, ☎(0-86)163-229 (9.00 -20.00), Mikołajki, ☎(0-978)16-790 (9.00 -19.00)
40271

USA -wizy. ☎(0-89)273-007.
37958

WCZASY lecznicze, sanatorium "RADUGA". ☎436-304
38739

ZAKUPY

❑ SKLEPY

"GEST" smokingi, marynarki, koszule, spodnie. Św. Rocha (pawilon WENUS).
39932

ANTENY satelitarne, naziemne, telefony, domofony, alarmy. "AVAL" Białystok, Kozłowa 4, ☎517-656.
35242

KOSIARKI trawnikowe, Zwycięstwa 47, ☎52-34-52.
40211

PIŁY spalinowe, Zwycięstwa 47, ☎52-34-52.
40210

❑ HURTOWNIE

"3-SKI" Hurtownia: okucia budowlane do wszystkich typów drzwi i okien. Drzwi i okna mahoniowe. Białystok, Wysockiego 70, ☎75-18-91.
36316

"SUWAREX" -słodycze "WALTERA", ceny producenta. Suwałki, Buczka 183, ☎(0-87)66-76-28.
39984

TV PRZEMYSŁOWA
ALARMY • DOMOFONY
Sprzedaż - montaż DOMOCHRON S.C.
UL. TOWAROWA 28 TEL. 321-421, FAX 323-974
13720

KLIMATYZATORY
• KOMORY CHŁODNICZE •
TERMITECH S.C.
BIAŁYSTOK, UL. TOWAROWA 2B
TEL. 324-342, FAX 323-974
13723

BEZPOŚREDNIO z TIRA odzież używana. Suwałki, ☎(0-87)669-515, 665-796.
37922

BLACHODACHÓWKA, orynnowanie, obróbki. Certyfikat ISO9001. ☎(0-87)10-00-44.
39101

FORNIR, płyty meblowe fornirowane. ☎(0-85)192-615.
38020

PARASOLKI ładne, proszę brać panowie, panie. Zwycięstwa 8B, ☎518-449.
40027

SŁOIKI, zakrętki, kosiarki, opryskiwacze, iglaki, doniczki, meble ogrodowe, grile, węgiel, siatka ogrodzeniowa, węże, muchozol, beczki, folie. Łomża, Plac Niepodległości 12, ☎(0-86)16-40-30.
37436

ZDROWIE

APARATY słuchowe, Krakowska 5, ☎422-268.
39776

GABINET Chirurgiczny, Wesoła 18 (nad apteką). Chirurgia ogólna i onkologiczna. Kriochirurgiczne leczenie żylaków i zmian skórnych. Informacja, 454-163, 633-704 (15.00-18.00).
39685

GASTROLOGICZNY Gabinet, Mickiewicza 27, ☎323-047.
40296

GINEKOLOG dr med. Andrzej Rudziński, Wyszyńskiego 19/73. Wtorek, piątek 16.00 -18.00, sobota 10.00 -12.00, ☎42-41-52.
40472

MEDIN bezoperacyjne leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. Białystok, 422-268.
39775

ODMŁADZANIE -kolagenoterapia zmarszczek, Białystok, ☎42-74-67.
40120

SOCZEWKI kontaktowe, płyny dezynfekcyjne. Krakowska 5, ☎422-268.
39777

ROLNICTWO

❑ KUPIĘ

GOSPODARSTWO rolne, bazę SKR-GS (z telefonem) -przy głównych drogach kupię. Tel. /fax: (0-92)77-52-03.
39970

KOMBAJN "Karlik". ☎(0-8672)57-19.
39662

❑ SPRZEDAM

11 ha nad jeziorem 25ha przy lesie. Olecko, ☎(0-116)66-23.
39350

BIZON Z-56, star 200 oplandekowany, żuk skrzyniowy. Rosiłowski Piotr, Żarnowo II, 16-300 Augustów.
40373

C-330, C-360, Popiołówka 43, gm. Korycin.
40439

C-360 (1985). Łupianka Stara 19, gm. Łapy.
40360

C-360, RWC-3, suszarnia podłogowa -sprzedam, ☎(0-87)15-09-70.
39942

C-360-3P (1989), C-330 (1985), ☎15-19-14.
40361

C-360. (1984). Stan bardzo dobry. Danowo 10. Gmina Szczuczyn.
40232

C-902 sprzedam, ☎(0-87)66-70-82.
40505

CIĄGNIK C-360-3P. Krajewo Białe 35, 18-205 Jabłonka Kościelna.
40103

CIĄGNIK gąsiennicowy DT-75, pomnik czarny granit, uprząż wyjazdowa, KS 1,8 -części -sprzedam, Łastowski Stanisław, Ogrodniki, woj. suwalskie.
39943

CIĄGNIK U-920 i Władimirec T-25 -sprzedam, Sidorek Stanisław, Żywa Woda koło Suwałk.
40497

GOSPODARSTWO rolne (budynki) 15,30 ha, Warpechy Stare 43, ☎(0-85)543-677.
40499

GOSPODARSTWO rolne -wieś Bartnia Góra z budynkami 14 ha -tanio sprzedam, ☎(0-87)164-080.
40223

KOMBAJN Bizon super. Rutkowski Paweł, Rutkowskie Duże 7, gm. Jaświły, tel. Jaświły 106.
40449

KOMBAJNY zbożowe "Fortschritt", "MDW", "CLASS", prasy, kultywatory podorywkowe "DALBO", pługi hydrauliczne. Magazyn części "FORTSCHRITT" (kombajny, prasy). Tel. /fax: (0-92)77-52-03, PHU "Swisspol" Strachocin, 73-110 Stargard.
39968

KOMBAJN Z-058 record (1989) -sprzedam. Maksimowicz Stanisław, Posejny 17, gm. Sejny.
40502

KOMBAJN zbożowy Forszritt -sprzedam wydajność 2 ha na godzinę (1988), ☎(0-87)66-16-22 wew. 242.
40467

KOMBAJN zbożowy ZO 56 (1990 rok) 400 mtg. ☎(0-86)71-68-50 w 127.
40479

KOMIS, prasy różne typy, schładziarki do mleka. Ełk, (0-87)10-13-21.
38877

KOMIS -przyjmie i sprzeda maszyny rolnicze nowe i używane, ☎(0-87)67-82-20, ☎(0-119)49-377.
38196

MŁOCARNIĘ 7, fiata 126p -sprzedam. Raczki 556.
40323

ORKAN roczny, ☎(0-57)43-93-25 po 20.00.
39990

PRASĘ "Class", Gosk, Wdzięków, 43, Zambrów.
40391

PRASĘ Z-224 (1990), Siemiatycze, ☎(0-85)55-50-22.
39985

PRASĘ Z-224 stan bdb, Łupianka Stara 34.
40172

PRASY -części sprzedam, ☎(0-87)67-82-20, ☎(0-119)49-377.
38194

PRASY do słomy, schładzalniki do mleka. Transport do Niemiec. Grajewo ☎(0-8672)32-86 po 18.00.
40459

PRASY różnego typu, folia do rolowania siana. Mścichy 81 k.Radziłowa. Grajewo, ☎(0-86)72-24-54.
40081

PRASY: welger, fahr, claas. Jeziorki k.Augustowa, Dragunajtys, ☎(0-119)42-143.
40064

PRZYCZEPĘ 3,5T rolniczą niską. Nowacki, Ostróżne 18-305 Szumowo.
40477

PRZYCZEPY, rozrzutnik obornika, samozbierająca, ciągniki, jelcz 325, wózek Rak, betoniarka, stół wibracyjny. Smoliniki k.Stawisk, "Smoldex", ☎(0-86)78-55-98.
40245

SAMOZBIERAJĄCĄ T-050/2 (stan dobry), Makarki 44, ☎ Grodzisk 2.
39983

SCHŁADZIARKI do mleka. Jeziorki k.Augustowa, Dragunajtys, ☎(0-119)42-143.
40062

SNOPOWIĄZAŁKĘ, rozsiewacz nawozów, przewracarkę widłową. Kulik, Rutki Nowe, suwalskie.
40390

SPRZEDAM gospodarstwo rolne o pow. 10 ha z budynkami i maszynami rolniczymi. Cena do uzgodnienia. Pietrzykowo Gołąbki 17 gm. Bielsk Podlaski.
40486

SPRZEDAM nową sprężarkę do C-330 tanio. ☎(0-119)42-016.
40386

STODOŁĘ. Ostrów Północny 39.
40321

SUSZ ziemniaczany, ☎(0-85)183-683.
39972

SZARPACZ do bizona, silnik S-320. Wierzbicki, Cińcze 7 19-312 Pisanica k.Ełku.
40442

U-912, prasa Z-224, Milewo 6, gm. Kobylim Borzymy.
40137

URSUS 1012 turbo, ☎(0-85)19-26-17.
40088

WIĄZAŁKA WC-5, grabiarka "7", wóz. Klewianka 111, gm. Goniądz, łomżyńskie
40340

WIĄZAŁKĘ WC-5 -sprzedam. Krych Mirosław, Lipowo, gm. Raczki.
40095

WYCINARKA do kiszonki, młocarnia. Jeziorki k.Augustowa, Dragunajtys, ☎(0-119)42-143.
40063

ZBIORNIK na cement, nożyce mechaniczne - sprzedam, halę 600 mkw., 2 km od Suwałk -wynajmę, ☎(0-87)67-90-14.
40475

ZETOR 7211 (1989), ☎449-720.
40412

ZWIERZĘTA

CZARNE Teriery, ☎544-203.
40387

DOBERMANY szczenięta rasowe, ☎(0-117)36-302.
40526

DWUMIESIĘCZNY Stróż moskiewski, ☎755-661.
40464

JAMNIKI szorstkowłose szczenięta po rodzicach wybitnie użytkowych. Dla myśliwych po obniżonej cenie -sprzedam, ☎(0-87)67-53-07 wieczorem; ☎(0-119)45-608 wieczorem.
40322

KLACZE wierzchowe -Piekarscy, Ruda Ruska, gm. Krasnopol.
40445

KOZY -tanio sprzedam, ☎(0-86)17-85-81.
40268

KUCYKI -sprzedam, ☎(0-87)67-54-18.
39096

OWCZARKI kaukaskie, ☎185-551.
39401

OWCZARKI kaukaskie rodowodowe, ☎185-542.
40530

ROTTWEILERY sprzedam, ☎431-653.
40346

SPRZEDAM owczarki niemieckie, szczenięta. Łomża, Wesoła 57.
40406

SZCZENIĘTA Dobermany własna hodowla, ☎762-438.
39998

SZCZENIĘTA owczarki kaukaskie -sprzedam. Bakałarzewo, ☎(0-87)66-13-22 wew. 213.
40437

SZNAUCER olbrzym -szczenięta niedrogo, Suchowola ☎12-40-44.
40474

RÓŻNE

❒ KUPIĘ

INTROLIGATORSKIE ornamenty, pismo i urządzenia- kupię. (0-94) 42-66-20, 42-38-20. 40287

KUPIĘ lub wydzierżawię stół bilardowy. Filipów, ☎(0-87)66-15-22 wew. 145. 40328

ŚWIADECTWA udziałowe NFI -zdecydowanie, ☎44-82-47. 40531

Z rozbiórki okna, cegłę, pustaki, stal, ☎615-084. 40231

❒ SPRZEDAM

"ALMA" Ełk, Armii Krajowej 7, tel. (0-87)10-59-90. 39796

470-TKA, ☎755-789. 40235

APARATY do malowania proszkowego "DUREX", producent. 02-417 Warszawa, Głubczycka 4, tel./fax (0-22)863-88-18, 0-90/210-997. 38897

AUTOMAT do paczkowania artykułów sypkich, ☎(0-87)66-49-40. 40441

BALE dębowe 2, 3 cale, deski półtora cala, ☎(0-85)55-66-13. 39986

DT-75, glebogryzarka do DT-75, czyszczalnia "Petkus", dojarka Alfa -Lavel, orkan, ☎(0-86)17-11-37. 40284

DWIE wagi pełnouchylne 1000, 500 kg, ☎612-776. 40478

ELEMENTY ogrodzeniowe -tanio, ☎755-313. 40405

FPUH "KAST" s.c. urządzenia chłodnicze -zamrażarki, Sklep: Gołdap, Kościuszki 2, 15-35-88, ☎15-18-09 po 17.00. 39249

FRYTKOWNICĘ z zapasami. 12-200 Pisz, ul. Świerczewskiego 2, ☎(0-117)34-256, po 20.00. 40364

GRĘ telewizyjną (automat), ☎413-531. 39997

Tanio, 4,60 ha gruntu
(V–VI kl.)
przy osiedlu myśliwskim
w Czarnej Wsi, gm. Rajgród.

Konia, bryczkę, uprząż.
mercedes 207D (1986)
wysoki, hak krótki.
Wiadomość:
(0–8672)16–66, (0-8672)26–23.
(14358)

GRUBOŚCIOWKA, silnik 11 kW. Prostki, 1 Maja 61: ☎185. 40363

KASETY wideo, panele, etui, z wypożyczalni wideo ☎614-922 po 20.00. 40348

KOSTKĘ brukową oferuje producent, różnego rodzaju i koloru -najniższe ceny, Komunalna 3, ☎538-822, ☎539-781. 40045

KRZESŁA dębowe po atrakcyjnej cenie, ☎109-044. 40222

LADY, agregaty chłodnicze, freony, ☎(0-85)437-909. 38071

ŁÓDŹ żaglową plastikową 13 mkw., kabinowa, balastowa 25 tys. -sprzedam. Wieś Krusznik 14 nad Wigrami, Sawiński. 40330

ŁÓŻKO piętrowe. ☎524-381 po 17.00. 39987

MASZYNY szwalnicze - likwidacja szwalni. ☎(0-42) 531-165, ☎(0-42) 531-149 (8.00 -16.00). 39901

NAMIOT Iglo 3,4, ☎451-081. 40227

NIESORT -hurtownia, ☎(0-89)27-39-037. 33007

OBRABIARKI DO DREWNA dobre i tanie oferuje producent: Zakład Mechaniki Maszyn w Krakowie, ul. Dekerta 9. Tel. (0-12)56-14-52, fax. (0-12)56-23-08. 30404

OBRABIARKI do metalu -wyprzedaż, ☎(0-85)533-458. 40331

PARAPETY, nagrobki z marmuru syntetycznego. Producent -ul. Dojnowska 56, ☎431-246. 39896

PARKIET -producent. ☎(0-85)194-154. 38255

PARKIET -producent. ☎753-662. 38386

PARKIETY od 35 zł, listwy, szalówki. Jurowce, ☎435-011, 532-366. 39940

PŁYTKI lastryko. Łomża, Wąska, ☎(0-86)18-80-76. 40046

POLIETYLEN HDPE LDPE. Tel. /fax (0-89)84-81-41. 40067

PUSTAKI wiórobetonowe, bloczki. ☎422-186 (wieczorem). 34287

SŁOJE, zakrętki, gumki. Ceny promocyjne, kiosk plastyk duży. Ełk. Siedliska 4, ☎(0-87)10-44-60. 39794

SOLARIA, ☎(0-58)21-76-63. 39297

SPAWARKĘ Bester tanio, ☎619-044. 40181

SPRĘŻARKĘ powietrza dużą, ☎761-113. 40520

SZAFA, witryna chłodnicza, zamrażarka, ☎(0-85)55-29-93. 39988

TELEWIZOR Sony 14 cali, telegazeta -gwarancja, magnetowid Orion, ☎327-325, ☎524-102. 40453

TOKARKĘ 1K62-1000. Ostrołęka, ☎(0-29)667-539 po godz. 19.00. 40228

TOKARNIĘ TUS. ☎(0-87)10-78-40. 40446

UWAGA! Internaty, akademiki, domy wypoczynkowe -TAPCZANY (200,-) -producent, ☎(0-85)557-230. 40089

UŻYWANY sprzęt pralniczy i prasowalniczy - bielizna, konfekcja. Tel. (0-42) 531-165, (0-42) 531-149, (8-16) 40481

WINDSURFING, pianka, buty -tanio! ☎539-448. 40097

WINDSURFING, ☎755-789. 40234

WÓZEK dziecięcy, ☎762-438. 39999

WTRYSKARKI -sprzedam, ☎(0-87)67-41-98, ☎(0-86)78-32-27. 40325

WYPOSAŻENIE gabinetu stomatologicznego. Węgorzewo, ☎(0-117)722-31. 40058

WYSEZONOWANY jesion 8 mm, ☎517-284. 40009

ZAMRAŻARKĘ 270 dcm3, stan dobry -tanio, ☎42-12-40. 40423

ZBIORNIK -cysterna 30.000 l. Jerzy Gutowski, Żebrki 2, gm. Grabowo, woj. łomżyńskie. 39950

❒ INNE

WRÓŻKA wróży korespondencyjnie. Data urodzenia, pytania, zdjęcie. Skr. 112, 32-020 Wieliczka. 39795

MATRYMONIALNE

BIURO "MARIAŻ". ☎751-315. 36295

BIZNESMEN z Kalifornii pozna miłą dziewczynę. Fotooferty przesyłać: International Institute P.O.BOX 1369 Stratford CT 06497 U.S.A. 40374

FLORYDA, FLORYDA!!!!! Jeżeli jesteś wolny, wolna i chcesz mieszkać na Florydzie napisz do nas. Mamy dużo ofert. E/M Florida P.O. BOX 934902 MARGATE FL. 33060-USA. 38234

Treść **ogłoszeń drobnych**
z pięciu ostatnich numerów
GAZETY WSPÓŁCZESNEJ
poznasz dzwoniąc:

TAI

44-63-45
44-63-46
44-63-47

Telefoniczna Agencja Informacyjna działa od poniedziałku do piątku w godz. 9-18

BASENY KĄPIELOWE

BEZPOŚREDNI PRODUCENT ! NATYCHMIASTOWY ODBIÓR !

ATRAKCYJNA OFERTA CENOWA !



Katowice, Cieszyn, Bielsko Biała, Wisła, Ustroń Nierodzim

Pompy, Filtry, Akcesoria

POOL-TECH MEPROZET
Ustroń Nierodzim ul. J.Kreta 2
CZYNNE CODZIENNIE

tel. 0-33/54-36-94
fax 0-33/15-29-10

~~37,00 zł/m²~~ **TANIEJ!** ~~47,00 zł/m²~~

26,9 zł/m² Teraz tylko 29,5 zł/m²

Płytki tarasowe mrozoodporne (oferta ważna do końca lipca) Gresy włoskie TOP I gat.

Białystok, ul. Nowowarszawska 128, tel. 414-479 DEKORA® terakota • glazura • tapety • armatura

14149

MIESZKANIA I USŁUGI

ul. Warszawska, róg ul. Orzeszkowej

OFERUJEMY

P BM "Śród mieście"
Białystok,ul. Warszawska 36
tel. 32 5-937, 320-937

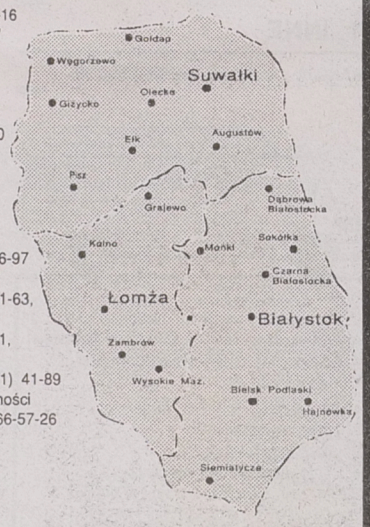
- Usługi od 23 m²,
- mieszkania 1-, 2-, 3-, 4-pokojowe od 40 m²,
- notarialne przekazanie z częścią gruntu.

13669

OGŁOSZENIA i REKLAMY

GAZETA Współczesna

- **Augustów,** Rynek Zygmunta Augusta 7, tel. (0-119) 36-31 - Sklep Wielobranżowy
- **Augustów**, Rynek Zygmunta Augusta 27, tel. (0-119) 34-51, fax 37-33
- **Białystok,** ul. Suraska 1, tel./fax (0-85) 42-51-16 - Biuro Ogłoszeń "GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"
- **Bielsk Podlaski,** ul. Widowska 4, tel./fax (0-834) 35-22 - "ADVOCAT"
- **Ełk,** ul. Małeckich 2, tel. (0-87) 10-85-05, Mazurska Regionalna Izba Gospodarcza
- **Giżycko,** ul. Pocztowa 3, tel. (0-878) 52-80 - Oddział "GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"
- **Grajewo,** ul. Piłsudskiego 6/7, tel./fax (0-86) 72-26-23, "UNIVERS"
- **Hajnówka,** ul. Buczka 2, (0-835) 31-88, Usługi komputerowe
- **Łomża,** Al. Legionów 7, tel./fax (851) 16-56-97 - Oddział "GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"
- **Olecko,** ul. Pl. Wolności 13, tel. (0-116) 21-63, - Sklep "U JANKA"
- **Siemiatycze,** ul. Pałacowa 18, tel. 55-31-41, B. Śliwińska
- **Sokółka,** ul. Ściegiennego 16 B, tel./fax (11) 41-89 - "MAKLER" Biuro Pośrednictwa Nieruchomości
- **Suwałki,** ul. Kościuszki 32, tel./fax (0-87) 66-57-26 - Oddział "GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"
- **Węgorzewo,** ul. 3 Maja 10, tel. (0-117) 727-46 - "EKOMAZUR"
- **Wysokie Mazowieckie,** ul. Długa 22, tel. 75-24-08 - Wypożyczalnia kaset wideo
- **Zambrów,** Al. Wojska Polskiego 37c, tel. (0-86) 71-27-99 - MOK
- **Zambrów,** Al. Wojska Polskiego 22, tel./fax (0-86) 71-25-25 - "GLOBTOUR"



Zapraszamy

Hurtownia Zaopatrzenia Ogrodniczego
19-200 Grajewo, ul. Kolejowa 6
tel./fax (0-86) 72-35-52

Słoje, wieczka (Kraków), meble ogrodowe, (import z Włoch, Niemiec), kosiarki elektryczne, spalinowe, folia kiszonk. budowl. ogrodnicza
Preparaty owadobójcze, grzybobójcze dla działkowców.
Preparaty na komary, kleszcze.
Na muchy (działające do 2 miesięcy).
Grille, węgiel, rozpałka, itp.
Nawozy dolistne i inne
13852

Przyjmujemy ogłoszenia do gazety
RZECZPOSPOLITA
Biura Reklam i Ogłoszeń "Gazety Współczesnej"
Białystok, ul. Suraska 1, tel. 42-51-16
Łomża, Al. Legionów 7, tel. 16-56-97
Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 66-57-26
Giżycko, ul. Pocztowa 3, tel. 52-80

KOLOROWA KOSTKA BRUKOWA NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI

- ❑ w niemieckiej technologii z naciskiem 400 atmosfer
- ❑ różne wzory i kolory
- ❑ najlepsza na chodniki i jezdnie
- ❑ trwała
- ❑ łatwa do układania
- ❑ najniższe ceny



14410

Producent: ENGLISCHE MÖBEL, sp z o.o., Białystok, ul. Komunalna 3, tel. 53-88-22, 53-97-81